

Nr 8/181  
Wrzesień 2011 r.  
Cena 2,00

# ZIEMIA

## KOLBUSZOWSKA

W numerze

### RELIGIA



Relikwie  
bł. ks. Jerzego  
Popiełuszki  
w Kolbuszowej  
strona 30

### WYDARZENIA



Odpowiedź  
Przewodni-  
czącego Rady  
Miejskiej na  
zarzuty  
w sprawie  
TESCO  
strona 4

### WYWIAD



Wywiad  
z Posłem  
Zbigniewem  
Chmielowcem  
strona 7



# Zagraniczni goście w Kolbuszowej

strona 5 i 6



## UROCZYSTOŚCI WRZEŚNIOWE 9 WRZESIEŃ



**ZIEMIA**  
KOLBUSZOWSKA

Miesięcznik społeczno-kulturalny  
Wydawca: Regionalne Towarzystwo Kultury  
im. Juliana Macieja Goslara w Kolbuszowej

INDEKS: 32616X

ISSN 1232-051X

**Redakcja:** Barbara Szafranec - redaktor naczelny, Jacek Bardan, Andrzej Jagodziński, Barbara Kardyś, Paweł Michno, Wojciech Mroczka. Stali współpracownicy: Marian Piórek, Janina Olszowy, Jarosław Ragan, Piotr Bujak. Skład - Łukasz Szymański. **Adres redakcji:** ul. Kościuszki 6, 36-100 Kolbuszowa, tel/fax 017/ 22 75 199, e-mail: [ziemiakolbuszowska@wp.pl](mailto:ziemiakolbuszowska@wp.pl). Strona Internetowa RTK: [www.rtk.kolbuszowa.pl](http://www.rtk.kolbuszowa.pl).

**Przeznacz 1% podatku na działalność statutową Towarzystwa. Nr KRS 0000109497**



## EUROPEJSKI DUCH BRATA ALBERTA

Niemalą niespodzianką organizatorom „Festiwalu Ducha, Pieśni i Chleba Europejskich Ojczyzn - Albertynki 2011” sprawił Jego Ekscelencja, ks. Biskup Diecezji Rzeszowskiej Kazimierz Górny. W dniu 14 sierpnia, w godzinach przedpołudniowych, zwizytował parafię i przygotowania do festiwalu. Ciepłe słowa duszpasterza uspokoiły nerwową atmosferę i sprawiły, że organizatorzy uwierzyli w to, że niebo się rozpogodzi (co też nastąpiło). Uroczystości do końca towarzyszyła piękna, słoneczna pogoda. Rozmowa duchownego z wiernymi stała się świetną promocją festiwalu i pewnie była przyczyną tak dużej frekwencji.

Spotkanie wiernych pod hasłem „Albertynki 2011” rozpoczęły się w południe uroczystą mszą świętą, sprawowaną przez księdza proboszcza Jana Pępka i młodych wikarych Tomasza i Sławomira. Ten ostatni, w szczególny sposób, profesjonalnie zaangażował się w organizację obecnej edycji imprezy, wyręczając księdza proboszcza w realizacji przyziemnych spraw organizacyjnych i godnie zastępując swojego poprzednika księdza Grzegorza.

Inicjatorem spotkania wiernych w duchu św. Brata Alberta jest ksiądz proboszcz Jan Pępek - duchowny posiadający olbrzymi autorytet w społeczności parafialnej i daleko poza nią. Po zaspokojeniu podstawowych potrzeb materialnych kościoła zauważył on potrzebę tworzenia wspólnoty parafialnej. Trzy lata temu apel proboszcza zaowocował pierwszym Festiwalem Ducha, Pieśni i Chleba. Czy może być coś piękniejszego niż dostatek chleba i Duch wspólnoty unoszący się nad wiernymi?

W tym roku na festiwalu gościliśmy delegację z Ukrainy i Francji. Na mszy świętej nasi przyjaciele z Ploërmel w Bretanii (Francja) i Starego Sambora na Ukrainie wzbogacili Eucharystię występem artystycznym. Polskę zaprezentowali chorałem Izabela i Tomasz.

Imprezę w plenerze rozpoczął konkurs Albertyńskich Bochnów. Lasowiaczki gospodynie przedstawiły tradycyjne, ludowe wypieki. Podobnie delegacje



Wspólny taniec Bretończyków z dynowianami i kolbuszowianami

z Ukrainy i Francji. Przygotowane stoiska były obfite i niezwykle smacznie zastawione, o czym mogła się przekonać pałaszująca przygotowane potrawy publiczność. Na trudną sztukę wypieku chleba w warunkach polowych porwały się dwa KGW: z Domatkowa i Weryni, wypiekając chleb gorący jak serce.

Po tym cielesnym, kulinarnym wstępie, przeplatanych konkursami dla publiczności, nastąpił festiwal ducha i pieśni. Zespół ludowy z Domatkowa przedstawił obrazki z życia staropolskiej wsi. Mogliśmy zobaczyć, między innymi, jak babcie laso-

wiazki wypiekały chleb. Następnie nastąpiła długo oczekiwana, i gorącymi brawami przyjęta, prezentacja taneczna gości z Francji. Zespół Mazurka, ubrany w bretońskie stroje ludowe, zaprezentował kilka tańców ze swojej Ojczyzny. Owacje publiczności ucieszyły artystów. Na zakończenie Bretończycy zatańczyli w kółeczku z dynowianami i kolbuszowianami. Po nich na scenie zaśpiewały „Prymule” z Mechowca. Następnie jurorzy rozpoczęli ocenę występów kapel w konkursie Frasobliwego Muzykowania, kończąc tym samym współzawodnictwo na tegorocznych Albertynkach.

Dynamiczny i energetyczny koncert zespołu Mocne Bojki porwał żywiołową muzyką publiczność. Na tym wcześniej przygotowanym gruncie wystąpił Władysław Pogoda z kapelą - która już tradycyjnie towarzyszy imprezie. Miłośnicy rocka, folku i reagge mieli możliwość uczestniczenia w koncercie zespołu Rusychy znad Morza Czarnego z Odessy i kolbuszowskiego Exit-u. Młodzieżowa, co prawda niezbyt liczna publiczność bawiła się dobrze.

Zgodnie z założeniami organizatorów nie zabrakło chleba (o co zadbali miejscowi piekarze: Józef Magda z małżonką i Jan Stobierski). Duch świętego Brata wspierał dzielne pielęgniarki Ewę i Elżbietę oraz doktora Lesława, wykonujących bezpłatne badania lekarskie, promujących również charytatywne akcje skła-



Stoiska z pysznościami prezentowały się okazale

dania oświadczeń woli przekazywania organów na rzecz potrzebujących oraz na rzecz zwiększania liczby dawców szpiku.

Zapach chleba i pieśni z odległych stron świata oraz wspaniała publiczność sprawiły, że nawet milionom zgromadzonym w pobliskim młodniku modrzewiowym komarom przytępiły się żądłka. Choć gryzły, to jednak zdecydowanie mniej intensywnie.

#### Wyniki konkursów:

##### Konkurs - Albertyńskie Bochny:

**Nagroda główna** - Złoty Albertyński Bochen - KGW Mechowiec

**Nagroda druga** - Srebrny Albertyński Bochen - KGW Kolbuszowa Dolna

**Nagroda trzecia** - Brązowy Albertyński Bochen - KGW Huta Przedborska

**Wyróżnienia** - KGW Werynia, KGW Domatków

##### Konkurs - Jeden chleb, różne Ojczyzny:

**kategoria** - „Prezentacja chleba z mojej Ojczyzny”

**Złoty międzynarodowy Albertyński Bochen** - zespół z Ukrainy, Mocne Bojki

**kategoria** - „Wiedza o chlebie z Mojej Ojczyzny”

**Złoty międzynarodowy Albertyński Bochen** - zespół Mazurka z Francji

**kategoria** - „Wspólny wypiek chleba”

**Złoty międzynarodowy Albertyński Bochen** - KGW z Domatkowa

##### Konkurs - Frasobliwego Muzykowania:

**Nagroda główna** - Dębowy Chrystus Frasobliwy - Mocne Bojki

**Nagroda druga** - Bukowy Chrystus Frasobliwy - Dzikowanie

**Nagroda trzecia** - Lipowy Chrystus Frasobliwy - Sami Swoi - Głogów Małopolski

## DO MIESZKAŃCÓW MIASTA I GMINY KOLBUSZOWA

**Odpowiedź Rady Miejskiej w Kolbuszowej na zarzuty zawarte w anonimowych ulotkach, rozpowszechnianych wśród mieszkańców gminy, dotyczących planów budowy wielkopowierzchniowych sklepów w mieście Kolbuszowa.**

Od dłuższego czasu wśród mieszkańców miasta i gminy Kolbuszowa rozpowszechniane są kłamliwe informacje, naruszające dobre imię Rady Miejskiej i Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, dotyczące planów budowy wielkopowierzchniowych sklepów w mieście Kolbuszowa, które będą usytuowane przy ulicach Tarnobrzeskiej i Ks. L. Ruczki.

W maju 2010 roku Rada Miejska w Kolbuszowej, na wniosek mieszkanki gminy, złożony w 2008 roku, uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla 1,6 ha nieruchomości, będącej jej własnością, ustalając przeznaczenie tego terenu pod zabudowę handlowo-usługową. W chwili obecnej dysponenci tej nieruchomości otrzymali pozwolenie na budowę pawilonu handlowego nr 1 z niezbędną infrastrukturą techniczną, wraz z przebudową kolidującego uzbrojenia. Ulotki, którymi zarzucono mieszkańców gminy, zawierają nieprawdziwe informacje o naruszeniu prawa przy podejmowaniu uchwały nr LIII/541/10 Rady Miejskiej w Kolbuszowej z dnia 20 maja 2010 roku, w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Nr 1/2009 terenu budownictwa handlowo-usługowego w Kolbuszowej. Sugestie, zawarte w treści ulotki, wskazują, iż plan zatwierdzono w pośpiechu, bez wymaganych terminów oraz z naruszeniem przepisów. Wojewoda Podkarpacki, sprawując nadzór nad działalnością uchwałodawczą rad gmin, wnikliwie bada wszystkie uchwały w sprawach planowania przestrzennego, o czym świadczy fakt, że uchwała została opublikowana w Dzienniku Urzędowym Województwa Podkarpackiego nr 52 z 25 czerwca 2010 roku, jako akt prawa miejscowego. Zaznaczamy, że tryb przygotowywania przedmiotowych

uchwał przewiduje: czasokresy podania projektów do wiadomości mieszkańców (za pomocą prasy, umieszczenia ich na stronie internetowej gminy i tablicy ogłoszeń) oraz wnoszenia do nich, przez każdego zainteresowanego, uwag. W toku prac nad tymi projektami uchwał do Urzędu nie wpłynęła żadna propozycja ich zmiany.

Również zarzuty odnośnie niegospodarności przy obciążeniu służebnością nieruchomości, będącej własnością gminy, położonej przy ulicy Ks. L. Ruczki, a przeznaczonej pod budowę parkingu, są niezasadne. Gmina nie chce trwale pozbywać się lub oddawać w wieloletnią dzierżawę przedmiotowej nieruchomości. Wybudowany na niej przez inwestora parking będzie służył nieodpłatnie klientom i pracownikom usytuowanego obok Starostwa, biur różnych instytucji, a także kupcom mającym w tym rejonie swoje sklepy i punkty usługowe oraz mieszkańcom gminy.

Kolbuszowa jest stolicą powiatu, mieszczą się tutaj Wydział Zamiejscowy Uniwersytetu Rzeszowskiego, szpital, instytucje rządowej administracji specjalnej (policja, straż pożarna, sąd, prokuratura), szkoły średnie oraz inne biura o zasięgu regionalnym. Samo miasto ma znakomite położenie geograficzne (leży na przecięciu szlaków komunikacyjnych i w mniej więcej równej odległości od Rzeszowa, Mielca, Tarnobrzega) z wyremontowaną linią kolejową. Wiele się tutaj w ostatnich latach buduje, remontuje, powstała strefa ekonomiczna przy ulicy Sokołowskiej (przygotowana na pozyskanie nowych inwestorów). Poprzez wyważone decyzje Rady Miejskiej udaje się zacierać różnice między wsią a miastem, inwestując na terenach wiejskich w nowoczesną infrastruk-

turę komunalną, oświatową, sportową i drogową. Władze gminy starają się pozyskać jak najwięcej środków finansowych na inwestycje, zdając sobie sprawę ze sprzyjającej dla Polski koniunktury w Unii Europejskiej. Ich ambicją jest, by Kolbuszowa była centrum gospodarczym, oświatowym, usługowym i handlowym powiatu i gminy. Te wieloletnie starania władz gminy zostają docenione, gdyż Kolbuszowa jest laureatem wielu konkursów i rankingów, posiada tytuły gminy sprzyjającej inwestorom. Włodarze miasta wychodzą z założenia, że jeżeli nie będzie w Kolbuszowej nowoczesnych sklepów mieszkańcy miasta i okolic będą jeździć na zakupy do Rzeszowa czy Mielca, i stracimy na tym wszyscy, zarówno kupcy jak mieszkańcy. Wszelkie działania podejmowane przez Radę w tej sprawie mają na celu uzyskanie środków finansowych dla gminy Kolbuszowa. Mówienie o korupcji w związku z propozycją zawarcia umowy offsetu, mającej na celu wpływ do budżetu gminy dodatkowych funduszy, które zostaną następnie zagospodarowane w sposób transparentny, jest działaniem populistycznym, nie mającym oparcia w faktach. Do radnych Rady Miejskiej w Kolbuszowej, jak i do pracowników Urzędu, zgłaszają się mieszkańcy gminy, którzy są zwolennikami budowy wielkopowierzchniowych sklepów. W trakcie licznych spotkań i odbytych rozmów nasi Obywatele udzielają swego poparcia dla takich działań, wyrażając jednocześnie dezaprobatę dla metod postępowania osób blokujących te inwestycje.

Z poważaniem

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ  
W KOLBUSZOWEJ  
MAREK OPALIŃSKI



## REMONT OBROŃCÓW POKOJU ZAKOŃCZONY

Od kwietnia br. na ul. Obrońców Pokoju trwały kompleksowe prace modernizacyjne. W ramach inwestycji, poza przebudową kanalizacji, została również przebudowana droga powiatowa Niwiska - Kolbuszowa, której fragmentem jest ul. Obrońców Pokoju. Koszt robót drogowych wyniósł ponad 3,5 mln zł. Gmina Kolbuszowa współfinansowała inwestycję w kwocie 1 mln 100 tys. zł.

W wyniku przeprowadzonej przebudowy kanalizacji deszczowej powstało ponad 2.210 m sieci kanalizacyjnej, która objęła zasięgiem 40 przyłączy. Ułożenie chodników z kostki brukowej oraz wykonanie asfaltowej nawierzchni to kolejne etapy przebudowy ulicy.

Wykonawcą robót drogowych było Miejskie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów z Rzeszowa. Prace kanalizacyjne wykonało Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych i Sanitarnych z Rzeszowa.

W środę, 31 sierpnia 2011 r., nastąpił odbiór techniczny zrealizowanych robót. Oficjalnego odbioru wyremontowanej ulicy dokonał Józef Kardyś Starosta Kolbuszowski, Wojciech Cebula Wicestarosta, Marek Gil Zastępca Burmistrza Kolbuszowej, Wojciech Basta, Waław Bryk, Inspektor Nadzoru Zygmunta Staszczak oraz przedstawiciel wykonawcy MPIDM Andrzej Kaszub.



Wyremontowana nawierzchnia ulicy Obrońców Pokoju

## WIZYTA PRZYJACIÓŁ Z APENSEN

W dniach 18 - 22.08.2011 przebywała z oficjalną wizytą w Kolbuszowej delegacja z zaprzyjaźnionego miasta Apensen. Na czele delegacji stał Burmistrz Związku Gmin Apensen Pan Peter Sommer z małżonką Ulrike. W skład delegacji wchodził ponadto Burmistrz Miasta Apensen Pani Ruth Uhlendorf z małżonkiem Alfriedem oraz Burmistrz miasteczka Beckdorf Pan Siegfried Stresow z małżonką Anke.

Trzem burmistrzom towarzyszyła Przewodnicząca Margrit Heinrichs oraz członkowie Komitetu Współpracy Apensen-Kolbuszowa Pani Ilse Wienberg oraz Pan Erwin Rolf.

Program pobytu delegacji niemieckiej rozpoczął się od zwiedzania Zamku w Pieskowej Skale oraz Krakowa, gdzie goście zwiedzili między innymi Rynek Starego Miasta, wzgórze wawelskie, dzielnicę Kazimierz oraz Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach.

Następnego dnia nasi goście wzięli udział w splywie Przelomem Dunajca oraz zwiedzili Szczawnicę i Stary Sącz. W Kolbuszowej wzięli udział w koncercie przygotowanym przez uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia. Nie zabrakło okazji do odpoczynku - podczas odwiedzin Krytej Pływalni Fregata oraz podczas pikników organizowanych przez działkowców oraz emerytów.

Obfitujący w ciekawe spotkania ze znajomymi program zwieńczony został udziałem delegacji w Dożynkach Gminnych 2011 w Kolbuszowej Górnej.

Współpraca pomiędzy Gminą Kolbuszowa i Apensen trwa już ponad dziesięć lat. W tym czasie dochodziło do wielokrot-

nych spotkań, zarówno na szczeblu samorządowym, jak i międzyszkolnym oraz kulturalnym. Zespół Szkół Nr 2 w Kolbuszowej współpracuje ze Szkołą w Apensen i kilkakrotnie młodzież z Kolbuszowej gościła w tym mieście oraz podejmowała tamtejszą młodzież u siebie. Od 2008 roku współpracują również Chóry Państwowej Szkoły Muzycznej w Kolbu-

szowej oraz Chór „Happy Voices” z Apensen.

Organizatorem pobytu delegacji była Komisja Współpracy z Zagranicą przy Burmistrzu Kolbuszowej.

J. JEZUIT  
KOMISJA WSPÓŁPRACY Z ZAGRANICĄ  
PRZY BURMISTRZU KOLBUSZOWEJ



Goście byli zachwyceni wspaniałymi widokami

## ZAGRANICZNI GOŚCIE W KOLBUSZOWEJ

Wylądowali na lotnisku Kraków - Balice. Czekał na nich autokar, który zawiózł liczącą 42 osoby grupę z zaprzyjaźnionego miasta Ploërmel (Bretania - Francja) do hotelu Krakowiak. Po krótkim odpoczynku i wieczornym posiłku goście udali się, wraz z PP. Andrzejem i Bożeną Jagodzińskimi oraz P. Jadwigą Krudysz-Starzec, na przechadzkę po krakowskim rynku.

Kraków nocą, jakże urokliwym o tej porze roku.

Nazajutrz grupa zwiedziła obóz zagłady Auschwitz - Birkenau. W drodze powrotnej goście ponownie zatrzymali się w Krakowie, gdzie kontynuowali zwiedzanie miasta. Po przyjeździe do Kolbuszowej pod Urzędem Miejskim nastąpiło spotkanie z rodzinami, które przyjmowały gości w swoich domach.

W niedzielę, 14 sierpnia, odbyła się uroczysta Msza św. w Kościele pw. Św. Brata Alberta, w której oprócz Bretończyków uczestniczyła delegacja ze Starego Sambora na Ukrainie.

Obydwie grupy zostały zaproszone przez ks. Proboszcza Jana Pępka na obiad.

Po obiedzie rozpoczęły się Albertynki, parafialne święto organizowane od trzech lat. Na pięknie urządzonej placu obok kościoła zebrał się tłum ludzi tym bardziej liczny, ponieważ zapowiedziany były występy gości zagranicznych - bretońskiej grupy folklorystycznej „Mazurka” oraz kapeli „Mocne Bojki” ze Starego Sambora.

Nieopodal, pod zadaszonym i pięknie udekorowanym pasażem odbywały się konkursy „Święta chleba”. Stoły, ławy, a na stołach smaczności przygotowane przez okoliczne Koła Gospodyń Wiejskich, a także zaproszonych gości z Bretanii i Ukrainy. Uczestnicy w pięknych, ludowych strojach, wokół wesoło, gwarnie i smacznie. Wszystkim smakowało ukraińskie „sało”, bretońskie pasztety, nie mówiąc o specjach kuchni regionalnej. Wiele ciekawych przyciągnął również pokaz smażenia tzw. „galetów”. „Galety” to narodowa potrawa Bretończyków, są to naleśniki z maki gryczanej. Skąd się to wzięło?

Bretania należała kiedyś do jednego z najuboższych regionów Francji, a zatem ludność musiała przystosować swoje menu do warunków życia. „Galety” okazały się prostym, tanim i nie pozbawionym smaku posiłkiem. Jak smażyć „galety” prezentowała Chantal, wspomagana przez swojego męża Bernarda. Dla chętnych zostały przygotowane karteczki z przepisem w tłumaczeniu na język polski.

Święto trwało do późnych godzin nocnych, trudno było się rozstać. Niestety program pobytu naszych gości był bardzo napięty, musieliśmy ich trochę „oszczędzić”.

Dzień Wniebowzięcia Najświętszej



Zagraniczni goście przed budynkiem Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej

Marii Panny, obchodzony również uroczystość we Francji, goście uczcili obecnością w Ostrowach Tuszowskich, przed obrazem „Madonny z Puszczy”.

Program pobytu grupy z Bretanii przewidywał następujące wycieczki:

Pustków- zwiedzenie obozu jeńców wojennych z II Wojny Światowej, gdzie przebywali również żołnierze francuscy.

Przemysł - zwiedzanie miasta i fortów, gdzie ostatnio bawiła delegacja z Verdun.

Lwów via Stary Sambor - gdzie grupa została bardzo serdecznie przyjęta przez społeczność i Burmistrza Starego Sambora Ivana Grysa.

Sanok - zwiedzanie miasta, muzeum ikon i galerii malarstwa Beksińskiego.

Solina - serce pięknych Bieszczad,

Wieliczka- gdzie oprócz historii goście poznali jakże odmienny sposób wydobycia soli, poza tym spacer po mieście, które mimo utrudnień zyskało uznanie w oczach naszych gości rozmachem renowacji.

Przechadzka po skansenie, wizyta u PP. Fabińskich w Kłapówce, gdzie Koło Gospodyń z Weryni dołożyło wszelkich starań, aby dogodzić smakoszom. Była pamiłka, pierogi z kapusty, pierogi ruskie, chleb domowy, skwarki i kiszony ogórek.

Nie zauważyłam, aby goście czegokolwiek odmawiali.

W dniu 18 sierpnia dołączyła do gości bretońskich delegacja z Apensen (Niemcy) w liczbie 9 osób, z tym, że dwa

dni spędziła poza Kolbuszową pod opieką P. Jerzego Jezuita.

W dniu 20 sierpnia doszło do spotkania obu grup w Szkole Muzycznej w Kolbuszowej na pięknym koncercie zorganizowanym przez panią dyrektor Aleksandrę Niezgodę. W drodze na obiad - obojętnie kąpiel na krytym basenie. Po południu zgromadziło gości i zaproszone osoby na stadionie. Bawiono się przy folkowej muzyce. Wystąpiły zespoły „Mazurka”, „Hudacy”, „Lesianie” i „Kapela Władysława Pogody”. Miło było posłuchać również trzech piosenek w języku francuskim w wykonaniu Karoliny Futy-ma.

Clou w całym pobycie naszych gości to Święto Dożynkowe w Kolbuszowej Górnej. Świetnie zorganizowane, pogoda dopisała, było gwarnie i radośnie, nie zabrakło jadła ani picia.

I tak jak w piosence „... Uplywa szybko życie, upływa szybko czas ...” - 23 sierpnia wieczór pożegnalny w Miejskim Domu Kultury, na który zostali zaproszeni goście, rodziny przyjmujące gości oraz przedstawiciele władz lokalnych.

W atmosferze serdeczności dobiegał ostatni dzień pobytu naszych gości w Kolbuszowej. W imieniu Bretonczyków zabrał głos pan Jean-Noel Josse - Przewodniczący Związku Gmin Ploërmel. Dziękując władzom lokalnym, społeczności i rodzinom za bardzo serdeczne przyjęcie oświadczył, że ma nadzieję, iż następne spotkanie odbędzie się w przy-



szyłm roku w Ploërmel.

Z podziękowaniem i życzeniami dalszej współpracy wystąpił również pan Andrzej Małodobry - Przewodniczący Komitetu Współpracy w Ploërmel.

Rankiem 24 sierpnia pożegnaliśmy naszych gości, którzy odjechali do Krakowa. Towarzyszyli im PP. Jagodzińscy i P. Jadwiga Krudysz-Starzec. Odlecieli do Paryża o 15.45 z życzeniami szczęśliwego lotu.

Nie będę kryła, że bardzo duża grupa osób brała czynny udział w organizowaniu pobytu naszych gości. Należą się przede wszystkim gorące podziękowania rodzinom, które przyjęły pod swój dach przyjaciół z Niemiec i Francji, byli to: F.J. Batorowie, A.E. Czachorowie, A.B. Jagodzińscy, J.K. Futymowie, A.K. Nogowie, A.A. Sudołowie, A.B. Kardysiołowie, J.B. Wiąckowie, K.D. Pierzchałowie, M.M. Opalińscy, W.B. Fitasowie, W.M. Ziółkowscy, M.J. Krudysz-Starcowie, J.T. Zubowie, K.E. Małodobrzy, J.K. Jezuitowie, St.K. Zuberowie, B. Sudoł i Wł. Lecznar, S.L. Barnatowie, rodzina Ziolo - Dziopak, P.T. Kardyś, P.E. Chmielowiec, P.K. Styga, P.E. Czerepkowska. Dziękujemy rów-

nież serdecznie ks. Proboszczowi Janowi Pępkowi za zaproszenie na Albertynki, panu Grzegorzowi Romaniukowi za przygotowanie wyjazdu do Lwowa, PP. Fabińskim za przyjęcie w ich gospodarstwie, Pani dyrektor Aleksandrze Niezgoda za przyjęcie i piękny koncert, Panu sołtyso- wi Henrykowi

Chmielowcowi za zaproszenie na dożynki, Paniom z Koła Gospodyń w Weryni za miłe przyjęcie w Kłapówce oraz osobom towarzyszącym w czasie pobytu gości. Pozwolę sobie ich wymienić: PP. A.B. Jagodzińscy, P. J. Krudysz-Starzec, P. St. Zuber, P. M. Chmielowiec, P. M. Bardan, P. M. Gil, P. A. Selwa, P. T. Zuba, P. E. Czachor, P. E. Syper, P. M. Baran, P. M. Mierzwa, P. J. Jezuit. Szczególne podziękowanie dla P. Barbary Bochniarz Sekretarza Urzędu Miejskiego, P. Wiesława Sitko dyrektora Miejskiego Domu Kultury oraz



Zespół folklorystyczny Mazurka z Ploërmel

P. Tomka Łępa pracownika Miejskiego Domu Kultury w Kolbuszowej za wkład pracy w przygotowaniu wieczoru poże- gnalnego.

Wszystkie uroczystości zostały objęte patronatem P. Jana Zuby Burmistrza Kolbuszowej oraz P. Marka Opalińskiego Przewodniczącego Rady Miejskiej.

JOANNA ZIOŁO  
PRZEWODNICZĄCA KOMISJI WSPÓŁPRA-  
CY Z ZAGRANICĄ  
PRZY BURMISTRZU KOLBUSZOWEJ

## WYWIAD ZE ZBIGNIEWEM CHMIELOWCEM, POSŁEM NA SEJM RP

**ZK: Kandyduje Pan do Sejmu na następną kadencję. Jakie są Pana priorytety programowe, szczególnie dotyczące Kolbuszowej, naszego powiatu, naszej gminy.**

Jeśli chodzi o przyszłą kadencję, to przede wszystkim chciałbym się skupić na zakończeniu rewitalizacji linii kolejowej od Rzeszowa do Tarnobrzega przez Kolbuszową, a konkretnie na zakończeniu do końca 2013 roku elektryfikacji tego odcinka. Na moje kilkakrotne zapytania i interpelacje w sejmie otrzymałem informację, że na rok 2012 w budżecie państwa zarezerwowane będzie na tę inwestycję 31 mln 300 tys. zł, natomiast na rok 2013 - około 80 mln zł. Jeśli te obietnice uda się wyegzekwować - do końca roku 2013 ten odcinek zostanie zelektryfikowany.

Następną ważną inwestycją dla naszego miasta, na której chciałbym się skupić w następnej kadencji, jest budowa dużej obwodnicy Kolbuszowej. Należy doprowadzić przede wszystkim do tego, by do końca 2014 roku powstała dokumentacja na tę inwestycję. Jako członek komisji infrastruktury rozmawiałem już na ten temat z wiceministrem odpowiedzialnym za budowę dróg i autostrad w Polsce i uwa-

żam, że ten termin jest realny, mimo, że wydaje się dość odległy. Jeśli ktokolwiek mówiłby, że ta inwestycja jest możliwa do realizacji wcześniej, to oświadczam z całą odpowiedzialnością, że się myli.

Jest jeszcze jedna inwestycja, również związana z drogami, o której rozmawiamy obecnie z panem Starostą, Burmistrzem Kolbuszowej, Burmistrzem Sokołowa oraz Wójtami Dzikowca i Raniżowa. Ta inwestycja dotyczy budowy odcinka drogi pomiędzy Kolbuszową a Sokołowem; jest to najgorsza droga wojewódzka na terenie naszego powiatu i myślę, że tak jak do tej pory wszystkie pozostałe drogi udało się zmodernizować i wyremontować, tak również i tu jest realna szansa, żeby remont tej drogi zakończyć do 2015 roku.

**Wracając do rewitalizacji linii kolejowej, której jest pan jednym z głównych inicjatorów - w przyszłej kadencji nastąpi elektryfikacja odcinka linii Rzeszów Tarnobrzeg. A co z resztą tej linii - do Warszawy?**

Być może nie wszyscy czytelnicy „Ziemi Kolbuszowskiej” wiedzą, że równolegle trwają prace na pozostałych odcinkach. My rozmawiamy teraz w kontekście

rejonu rzeszowskiego, którym zajmuje się szczególnie grupa posłów i senatorów z woj. podkarpackiego. Następny odcinek od Oric do Skarżyska to już jest rejon lubelski, dalej, za Skarżyskiem - jest to okręg warszawski. I na terenie tamtych dyrekcji również trwają już prace. Nie jest więc prawdą, że cały remont tej trasy odbywa się tylko na odcinku pomiędzy Kolbuszową a Tarnobrzegiem. W tym roku na odcinek pomiędzy Oricami a Skarżyskiem Kamienna zostanie wydatkowane z budżetu państwa około 40 mln zł. To jest najgorszy odcinek na trasie pomiędzy Rzeszowem a Warszawą - tam pociągi jadą z prędkością 20 km/h.

**Kiedy będziemy mogli pojechać z Rzeszowa do Warszawy najkrótszą drogą przez Kolbuszową?**

Myślę, że do końca roku 2013

**Mało kto wierzył, że uda się rewitalizować zamkniętą już linię kolejową. Dzięki m.in. uporowi Pana Posła linia znów żyje - co więcej jest szansa na jej dalszy rozwój dzięki elektryfikacji.**

Tak, to się już stało faktem. Szanowni państwo, od roku 2006 zainwestowano

218 mln zł tylko na odcinku między Rzeszowem a Tarnobrzegiem, w związku z powyższym nie ma już odwrotu – w ciągu najbliższych dwóch lat cała linia będzie otwarta. I chciałem państwu powiedzieć, że jest to dla mnie olbrzymia satysfakcja, bo niejednokrotnie spotkałem się z tym, że posłowie z innych części naszego województwa, zwłaszcza posłowie, którzy mieszkają w powiatach dębickim, mieleckim, zazdroszczą nam tej inwestycji, bo kto z państwa jeździ wzdłuż drogi wojewódzkiej Mielec - Dębica widzi, w jakim opłakanym stanie jest tamta linia kolejowa, tam się nic nie robi. A u nas te prace idą zdecydowanie do przodu i, tak jak powiedziałem, jest już w budżecie państwa na rok 2012 kwota 31mln zł, z tego około 25 pójdzie na modernizację dworca w Nowej Dębce (podobnie jak w Kolbuszowej), 6 mln przeznaczonych jest na dokumentację i rozpoczęcie prac związanych z elektryfikacją tego odcinka. Będzie kosztowała ok. 90 mln zł i to już jest zapisane w wieloletnim planie inwestycji na 2013 rok.

***Czyli udało się Panu zrealizować plan, z którym startował Pan w pierwszej kadencji - że ta linia kolejowa będzie żyła i będzie się rozwijać.***

Tak, oczywiście. To jest moja satysfakcja, zresztą nie tylko moja, bo jedna osoba nie jest w stanie nic zrobić. Tutaj zawołała dobra współpraca z wszystkimi samorządami leżącymi wzdłuż trasy tej linii kolejowej oraz z posłami różnych klubów, bo pamiętam pierwszą poprawkę do budżetu na rok 2006 poparli posłowie z wszystkich klubów. Szkoda, że tak się nie stało w przypadku budżetu państwa na rok 2011 gdzie przegraliśmy głosowanie 234 do 191, niestety nie wszyscy posłowie z naszego regionu zagłosowali za tą poprawką, która opiewała na 25 mln zł.

***Jakie miejsce w Pana programie odgrywa kultura, a szczególnie zachowanie dziedzictwa kulturowego naszego regionu.***

Powiem szczerze, że do tej pory, jeżeli chodzi o dziedzictwo kulturowe, skupiałem się przede wszystkim na współpracy z parafiami, z kościołami i tutaj były tego wymierne efekty w postaci wyremontowanych zabytkowych kościołów w Ostrowach Tuszowskich, Spiach, Dzikowcu, Majdanie Królewskim. To są cztery kościoły wpisane do rejestru zabytków ministra kultury, na które w sumie ściągnięto znaczne środki finansowe. Ale również bardzo się cieszę, że Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej funkcjonuje w tej chwili zdecydowanie lepiej, ma większe

środki finansowe na rozbudowę niż w latach wcześniejszych. Osoby odwiedzające kolbuszowski skansen dostrzegają, że przybywają nowe obiekty i organizuje się dużo okolicznościowych imprez promujących sztukę i kulturę ludową. Zachęcam serdecznie do zwiedzania.

***Ale w tej chwili właśnie Muzeum Kultury Ludowej i Skansen boryka się z problemem naruszenia przestrzeni ochronnej.***

Nie chciałby się na ten temat wypowiadać, ponieważ nie znam go dokładnie. Natomiast uważam, że dobrze, iż taka dyskusja została wywołana na etapie zmiany ewentualnego planu zagospodarowania przestrzennego, niż jak to jest w przypadku kontrowersji, jakie wywołała budowa jednego z hipermarketów w Kolbuszowej. Tutaj dyskusja została wywołana zbyt późno, po wydaniu zgodnych z prawem decyzji administracyjnych.

***Czy myśli Pan, że uda się pogodzić interesy Muzeum zachowania tego dziedzictwa z rozwojem gminy, bo Kolbuszowa cała nie może być skansenem?***

Oczywiście, że cała Kolbuszowa nie może być skansenem. Myślę, że strony dojdą do porozumienia, zresztą jak powiedziałem na początku nie znam szczegółów, dlatego nie chciałbym zajmować stanowiska czy po jednej czy po drugiej stronie, natomiast uważam, że oczywiście zachowanie dziedzictwa jest rzeczą bardzo ważną.

***Odnośnie zachowania dziedzictwa kulturowego to jeszcze pan poseł wspierał zabiegi instytucji kultury o dodatkowe środki np. na infrastrukturę bibliotek, na zakup strojów dla zespołów.***

Zawsze wspieram, na ile to możliwe, starania instytucji kultury z naszego regionu. Cieszę się, jeśli mogę pomóc bibliotekom, domom kultury, czy wspomóc organizację pleneru malarskiego w Kolbuszowej.

***Obserwuje się duże zaniepokojenie społeczeństwa sytuacją w szpitalu. Jak Pan widzi przyszłość naszego szpitala?***

Jestem zwolennikiem powstawania prywatnych placówek, obojętnie czy to dotyczy ochrony zdrowia czy rozwoju przedsiębiorczości. Natomiast moje zdanie, jeżeli chodzi o szpital jest jednoznaczne: szpital powinien funkcjonować w ramach społecznej służby zdrowia.

***Został pan odznaczony ostatnio dwoma znaczącymi medalami. Proszę przybliżyć naszym czytelnikom skąd takie sympatie i tradycje w pana działalności związane ze strażakami.***

Bardzo się cieszę, że w ubiegłą środę (14.09.2011) otrzymałem z rąk Ministra Sosnowskiego oraz Komendanta Głównego Straży Pożarnej generała Leśniarkiewicza dwa odznaczenia: jedno najwyższe honorowe odznaczenie Ochotniczych Straży Pożarnych, jest to medal im. Bolesława Chomicza, a drugie - Srebrną Odznakę Zasłużony dla Ochrony Przeciwo-wodzowej, przyznaną przez ministra spraw wewnętrznych. Wiąże się to z tym, że od sześciu lat jestem wiceprzewodniczącym parlamentarnego zespołu strażaków i bardzo się angażuję w jego pracę.

Owoce mojej pracy są środki pozyskane na zakup nowych samochodów strażackich oraz na modernizację i remont budynków OSP.

***Ma pan dużą konkurencję w tych wyborach, jest kilku kandydatów na posłów z naszego regionu. Proszę przekonać naszych czytelników, że powinni głosować właśnie na pana.***

To jest bardzo trudne pytanie. Ja mam szacunek do wszystkich moich kontrkandydatów, którzy startują w tych wyborach. Chciałbym zaapelować do mieszkańców naszego powiatu o jedno - aby przede wszystkim poszli do wyborów i oddali głos na ludzi sprawdzonych. Nie ważne czy to jest miejsce 1, 10 czy 28. Wszyscy na liście mają takie same szanse i to jest najważniejsze. Ordynacja wyborcza jest tak skonstruowana, że z danej listy przechodzą te osoby, które zdobędą największą ilość głosów.

Jak miałbym jeszcze przekonać mieszkańców naszego regionu? Myślę, że do tej pory przekonałem ich swoimi działaniami i tym, co udało się wspólnie z samorządami osiągnąć na naszym terenie. Oprócz tego mam duże doświadczenie jako samorządowiec i parlamentarzysta.

Uważałem, że powiat kolbuszowski powinien mieć w dalszym ciągu posła, który będzie miał duży wpływ na rozwój naszego regionu. Widzę, że społeczeństwo powiatu myśli podobnie, o czym świadczy zaufanie, jakim już dwa razy mnie obdarzyło. Zostałem posłem w dwóch kadencjach przede wszystkim dzięki głosom mieszkańców naszego powiatu.

Jeszcze raz proszę o udział w wyborach 9 października, a za głos oddany na mnie serdecznie dziękuję.

***Dziękujemy za rozmowę.***



## III TARGI LOKALNYCH GRUP DZIAŁANIA

W sobotę, 10 września 2011r., przed Urzędem Marszałkowskim w Rzeszowie, odbyła się III edycja Targów Lokalnych Grup Działania z terenu województwa podkarpackiego. Udział wzięło 21 grup spośród 31 zarejestrowanych na Podkarpaciu. Udział w Targach wzięły także lokalne grupy działania z powiatu kolbuszowskiego – „Siedlisko” (utworzone z Gmin: Dzikowiec, Kolbuszowa, Majdan Królewski, Ranizów) i „Lasovia” (gminy: Niwiska, Cmolas, Ostrów).

Lokalne Grupy Działania to stowarzyszenia, których celem jest aktywizacja społeczności wiejskich, zachowanie tradycji i odmienności kulturalnej swoich „Małych Ojczyzn” oraz przyczynianie się do powstawania nowych miejsc pracy poza rolnictwem, poprzez dofinansowanie różnych inwestycji dla rolników i małych firm, zatrudniających do 10 osób.

Targi LGD są okazją do promocji walorów turystycznych, kulinarnych oraz dziedzictwa kulturowego swojego regionu. Konkurs odbywał się pod hasłem: „Najlepsze stoisko wystawowe”. Poszczególne grupy prezentowały potrawy i wypieki regionalne, rzemiosło i rękodzieło wykonane przez twórców ludowych, występujących w przepięknych ludowych strojach. Komisja oceniająca, tzw. Kapituła Konkursowa, z Z-cą Dyrektora Departamentu Programów Rozwoju Obszarów Wiejskich P. Adamem Skiba na czele, zwracała uwagę na pomysłowość w aranżacji stoiska, estetykę, różnorodność prezentacji wystawowej, oprawę artystyczną, zaangażowanie przedstawicieli wyrażone liczbą reprezentantów z każdej grupy.

„Siedlisko” z Kolbuszowej było reprezentowane przez 21 osób: Koło gospodyń Wiejskich z Kopci (Panie uwarzyły różnorodne potrawy regionalne, z budzącymi najlepsze smakowe doznania – KACABOŁKAMI W KAPUŚCIE, zadbały o bogatą aranżację stołu), Straż Grobową z Dzikowca (tzw. Turkowie w swych tradycyjnych strojach zaprezentowali wielką przemowę, tzw. „wadzenie się”; obchodzą w tym roku już 130 rocznicę swe-



Stoiska reprezentujące nasz region były tłumnie odwiedzane

go istnienia), Środowiskowy Dom Samopomocy w Kolbuszowej (prace malowane na drewnie, obrazy wykonane ze sznurka i skóry) oraz twórców ludowych w osobach: P. Marian Sochacki z Dzikowca (rzeźba, słynne już w całej okolicy statki), P. Wiesław Kosiorowski z Mechowca (rzeźba), P. Wiesława Serafin z Mechowca (koronkarstwo) i P. Maria Augustyn z Kolbuszowej Górnej (unikatowe wyroby z wierzby – słynne kapelusze, a także inne wyroby z siana i słomy).

Zaangażowanie wszystkich artystów ludowych, KGW na czele z P. Bogumiłą Kosiorowską -Dyrektorem Samorządowe-

go Centrum Kultury w Dzikowcu, przy współpracy członków stowarzyszenia oraz pracowników biura LGD, zostało docenione w postaci nagrody rzeczowej - przepięknej porcelany oraz pamiątkowego dyplomu.

Zarząd LGD składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy włączyli się w przygotowanie oraz prezentację walorów obszaru objętego Lokalną Strategią Rozwoju Stowarzyszenia „Siedlisko” na tegorocznych targach.

## JABŁONKA ZAKWITŁA PO RAZ DRUGI W TYM ROKU!!!



Mamy w swoim ogrodzie jabłonkę, bardzo młodą, a pomimo tego rodzi co roku bardzo dobre i smaczne owoce. Nasze drzewko postanowiło po raz drugi zakwitnąć w tym roku. To prawdopodobnie skutek nietypowych zjawisk pogodowych, z jakimi mamy do czynienia w tym roku. Doszło do zachwiania równowagi biologicznej drzewa, ale to była bardzo miła niespodzianka, która zupełnie nas zaskoczyła. Najpierw, jak wszystkie drzewa zakwitła w maju, a kilka dni temu zobaczyliśmy znowu pąki.

Jest to anomalia pogodowa!!! Musieliśmy jak najspieszniej zerwać kwiaty. Nie zerwane zaczęłyby częściowo przekształcać się w owocniki i owoce, a to wysiliłoby jabłoń, która na wiosnę może być osłabiona, a w konsekwencji wydała by mało albo małe owoce. Miejmy nadzieję, że kwitnąca jabłonka to zwiastun lekkiej zimy.

MARIA STARZEC

## PROMOCJA LASÓW W KOLBUSZOWSKIM SKANSENIE

**W niedzielę, 7 sierpnia 2011 roku, podczas imprezy plenerowej na terenie Parku Etnograficznego w Kolbuszowej, leśnicy z Nadleśnictwa Kolbuszowa promowali lasy. Przygotowane stoisko z okazji obchodów Międzynarodowego Roku Lasów przyciągnęło rzeszę zwiedzających.**

Sierpniowa impreza, zorganizowana przez Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej, cieszy się wielkim zainteresowaniem. Główną atrakcją były konie, bo hasłem przewodnim IV edycji spotkania był „Koni w gospodarstwie”. Zwiedzający obejrzeli koszenie zboża konną kosiarką, pokaz konnej straży pożarnej, zawody w powożeniu furmankami po torze przeszkód i w jeździe na oklep, wystawę klaczy śląskich i małopolskich. Dodatkową atrakcją stało się leśne stoisko, gdzie usły-

szęć można było o pracy leśnika, obejrzeć sadzonki gatunków leśnych i ozdobnych oraz wziąć udział w konkursie. Zgodnie z przyjętym hasłem – „Lasy dla ludzi”, nadleśnictwo popularyzowało ścieżki dydaktyczne oraz przyrodniczy szlak Puszczy Sandomierskiej, ponieważ lasy w Polsce otwarte są dla każdego.

To nie pierwsze takie przedsięwzięcie przygotowane przez leśników w Roku Lasów. Dnia 20 maja 2011 roku odbyły się Międzynarodowe Targi Turystyki – Pro-

mocja Regionów w Rzeszowie. Na kilkudziesięciu stanowiskach prezentowali się wystawcy z kraju oraz z zagranicy. Nadleśnictwo Kolbuszowa przygotowało wystawę promującą Międzynarodowy Rok Lasów, zachęcając do odwiedzania leśnych ostępów.

TEKST NATALIA WRONA  
FOT. ADAM ORLEWSKI  
NATALIA WRONA



## BAJKOWE WARSZTATY

**Piękny i mądry świat baśni kaukaskich będzie już w październiku pretekstem do artystycznej zabawy młodych artystów - plastyków. Projekt „Za górami, za lasami... Kaukaz”, opracowany przez Stowarzyszenie Kuźnia, został pozytywnie rozpatrzony przez Fundację Edukacja dla Demokracji, operatora programu „Przemiany w Regionie” – RITA, w ramach konkursu „Kierunek: Wschód”.**

Jeśli Wasze dzieci lubią tworzyć – (m.in.) malować, rzeźbić, interesują je podróże, także te palcem po mapie, są ciekawe świata i zechcą odkryć tajemnice krainy Kaukazu, te warsztaty są dla nich! W ramach projektu zostaną przeprowadzone cztery spotkania, a tym samym dzieci poznają cztery bajki i stworzą cztery dzieła plastyczne przygotowane w oparciu o autorskie scenariusze czterech plastyków. Ponadto tworzona będzie wielka mapa Kaukazu.

Efektom prac dzieci będzie wystawa powarsztatowa, podczas której także rodzice będą mieli okazję podglądać świat baśni kaukaskich i dziecięcej wyobraźni. A także poznać odległą krainę, gdyż wernisaż połączony będzie ze spotkaniem z podróżnikiem, który opowie o swej wyprawie do Gruzji.

Na warsztaty zapraszamy dzieci w wieku 8-12 lat. Zajęcia odbędą się w cztery kolejne soboty października, począwszy od 8.10.2011 r., w godz. 10.00-13.00, w kolbuszowskiej bibliotece. Udział w projekcie jest bezpłatny. Dzieci należy zgłaszać pod nr tel. 691691701 lub e-mailem [kuznia@silkuźnia.art.pl](mailto:kuznia@silkuźnia.art.pl). Ilość miejsc jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń.

K. DYPA, J. NIEPOKÓJ



Projekt został sfinansowany w ramach Programu  
Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności  
„Przemiany w Regionie” – RITA,  
realizowanego przez Fundację Edukacja dla Demokracji



POLSKO-AMERYKAŃSKA  
FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN  
FREEDOM FOUNDATION



## DOŻYNKI GMINNE W KOLBUSZOWEJ GÓRNEJ

**Dziękując za tegoroczne plony setki mieszkańców, rolnicy oraz przedstawiciele władz samorządowych i państwowych uczestniczyli 21 sierpnia 2011 r. w uroczystościach dożynkowych Gminy Kolbuszowa.**

Gospodarzami niedzielnego świętowania było sołectwo Kolbuszowej Górnej, na czele z sołtysem Henrykiem Chmielowcem. Uroczystość rozpoczęła Msza Św. dziękczynna, koncelebrowana przez ks. Dziekana Kazimierza Osaka, proboszcza parafii w Kolbuszowej Górnej Stanisława Krasonia i ks. Ryszarda Kiwaka. W trakcie nabożeństwa poświęcono wieńce i chleby przywiezione przez delegacje z całej gminy.

Po Mszy Św. barwny korowód dożynkowy przeszedł na plac przy szkole podstawowej, gdzie miały miejsce dalsze obchody. Sołtys Kolbuszowej Górnej, w przemówieniu otwierającym cześć oficjalną, przywitał wszystkich zgromadzonych w imieniu organizatorów i mieszkańców wsi. Przemówienia zaproszonych osób poprzedził występ francuskiego zespołu ludowego „Mazurka”, który zaprezentował bretońskie tańce regionalne.

Zgodnie z tradycją starostwie, Danuta Jadach i Władysław Partyka z Kolbuszowej Górnej, przekazali poświęcone bochenki przybyłym gościom. Chleb wypieczony z tegorocznego ziarna otrzymali: gospodarz gminy Jan Zuba, Władysław Ortyl Senator RP, Zbigniew Chmielowiec Poseł na Sejm RP, Mirosław Karapyta Marszałek Woj. Podkarpackiego, Józef Kardys Starosta Kolbuszowski, Marek Opaliński Przewodniczący Rady Miejskiej w Kolbuszowej, Josse Jean-Noel Przewodniczący Związku Gmin Ploërmel i Peter Sommer Burmistrz Apensen. W uroczystościach udział wzięli goście z Francji oraz delegacja z Niemiec. Nie za-



*Jan Zuba Burmistrz Kolbuszowej gorąco dziękował za otrzymany chleb*

brakło również przedstawiciele instytucji i stowarzyszeń rolniczych.

Podczas imprezy uhonorowano pięć osób zasłużonych dla Miasta i Gminy Kolbuszowa. Przewodniczący Rady Miejskiej i Burmistrz Kolbuszowej wręczyli wyróżnienie: Henrykowi Chmielowcowi, Leopoldowi Machowskiemu, Marii Dziubie, Marii Chruściel oraz Elżbiecie Czachor.

Tradycyjnie w programie dożynek nie zabrakło prezentacji wieńców dożynkowych oraz występów artystycznych zespołów folklorystycznych. Na nudę nie mogli narzekać najmłodszy, dla których przygotowano dmuchane zjeżdżalnie i trampoliny.

Promowało się również Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Siedlisko”.

Pracownicy stowarzyszenia udzielali informacji nt. Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013. Stosisko informacyjne przygotowała także Placówka Terenowa KRUS w Kolbuszowej, gdzie rolnicy uzyskiwali dane o ubezpieczeniach i świadczeniach w rolnictwie.

Ponadto przeprowadzono konkurs z nagrodami z zakresu bhp w rolnictwie, w którym pierwsze miejsce zajął Jan Słupor z Kolbuszowej Górnej. Nagrodzono również Władysława Partykę - zwycięzcę regionalnego konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne 2011”.

Finałem sierpniowego święta była zabawa taneczna.



*Pochód dożynkowy*



*Występ zespołu Mazurka z Bretanii*

## DNI PRZEDBORZA

**Tradycją staje się coroczne świętowanie w Przedborzu. Już po raz drugi mieszkańcy sołectwa Przedbórz zebrali się na stadionie sportowym, aby wspólnie spędzić świąteczne popołudnie w ramach Dni Przedborza.**

Uroczystości rozpoczęto o godzinie 15.00 występem miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. Następnie swój talent wokalny zaprezentowała Sylwia Kwarta, po której ponownie wystąpiły Panie z Koła Gospodyń Wiejskich rozśmieszając publiczność.

W trakcie oficjalnego otwarcia Dni Przedborza głos zabrali: Poseł na sejm RP Zbigniew Chmielowiec oraz Burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba. Nieco później przyjechał Starosta Kolbuszowski Józef Kardys.

Dalsze uroczystości umiliła swoim występem Kapela Ludowa „Muzykanty z Trzciany”. Atrakcją, przygotowaną przez organizatorów, był barwny występ Zespołu Tanecznego „Wolanie” z Woli Ranizowskiej, w trzech grupach wiekowych.

Podczas imprezy plenerowej każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Na placu rozłożono wesołe miasteczko, zjeżdżalnię dla dzieci, a na scenie zaczęła rozbrzmiewać muzyka. Dzieci mogły próbować jazdy na kucyku. Prawdziwą gratką dla najmłodszych uczestników był pokaz strażacki

miejscowej OSP. Strażacy chętnie opowiadali dzieciom o swojej pracy, każde z nich mogło z bliska oglądnąć wóz strażacki. Ponadto zebrana widownia miała możliwość zakupu płyt z obchodów ubiegłorocznych obchodów 500-lecia wsi. Ostatnią atrakcją wieczoru była zabawa tanecz-

na z zespołem Rytmix.

Organizatorami festynu byli: Sołectwo, Ochotnicza Straż Pożarna oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Przedborzu. Organizatorzy zapowiedzieli kontynuację obchodów za rok.



*Występ Kapeli Ludowej „Muzykanty z Trzciany”*

## PIKNIKOWE SPOTKANIE

**Nauczyciele – emeryci, należący do Sekcji Emerytów i Rencistów działającej przy Oddziale ZNP w Kolbuszowej, spotkali się na piknikowym wyjeździe 13 września br. w Weryni obok siedziby Leśnictwa, na tradycyjnym już „grzybobraniu”.**

W tym roku przyroda w naszej okolicy zgotowała nam figla, gdyż nie było do tej pory sówitego wysypu grzybów jadalnych. Tak się często zdarza przy zmieniającej się obecnie aurze. Nie przeszkodziło jednak to grupie nauczycieli w zorganizowaniu towarzyskiego spotkania. Był grill - kiełbaski na gorąco, różnego rodzaju znakomite nalewki (napitki) i coś na słodko. Kilkogodzinne spotkanie umożliwiło nam wymianę poglądów dotyczących różnych kwestii, a szczególnie wszelkiego rodzaju trudności w rozwiązywaniu problemów codziennego życia ludzi przebywających na emeryturze. Sporadycznie mówiono o funkcjonującej demokracji i obecnej polityce w naszym kraju!

Trzeba stwierdzić, że takie spotkania są potrzebne i integrują środowisko emerytowanych pracowników oświaty. Następne spotkanie odbędzie się początkiem listopada br. roku w Widelce z okazji Dnia Nauczyciela.



*Wspomnieniom nie było końca*



## ZAPŁONĘŁA SOBÓTKA W RANIŻOWIE

Tradycyjnie już, w wieczór poprzedzający Święto Matki Boskiej Zielnej, w Raniżowie i okolicach zapłonęły sobótki. Największa była na stadionie sportowym, a jej odpalenie poprzedzone było wieloma atrakcjami. Był turniej piłki nożnej dla młodzików, starsi zmierzli się w nietypowych konkurencjach w ramach III Turnieju Sołtysów, a wszyscy mogli podziwiać występy zespołu tanecznego „Nante” oraz posłuchać mocnego koncertu zespołu rockowego „Bluff” i na koniec gwiazdy wieczoru - zespołu „Bayer Full”.

Od godziny 16, na sąsiadującym ze stadionem kompleksie boisk sportowych ORLIK, odbywał się Młodzieżowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar Wójta Gminy Raniżów. Wzięło w nim udział kilkudziesięciu młodzików z Raniżowa i Woli Raniżowskiej. Na zakończenie wszyscy biorący w nim udział zawodnicy otrzymali medale i dyplomy.

W dalszej części atrakcji sobótkowych, już na stadionie sportowym, został rozegrany finał III Turnieju Sołtysów o Puchar Wójta Gminy Raniżów. Sołtysi i ich rady sołeckie zmierzli się w nietypowych konkurencjach: rzucie gumofilcem do kosza, toczeniu opony, cięciu i rąbaniu kłosa oraz wbijaniu gwoździ. Najwięcej punktów zdobyła drużyna z Woli Raniżowskiej i tym samym sięgnęła po puchar Wójta Gminy Raniżów. Dodatkową nagrodą była beczka piwa, na którą sołtys Woli Raniżowskiej Edward Kasica zaprosił wszystkich rywali.

Później na estradzie zatańczyły dziewczęta z zespołu „Nante”, działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Raniżowie. Po nich z mocnymi rytmemi rockowymi na scenie zagościł zespół „Bluff” z Sokołowa Małopolskiego.

W trakcie imprezy nie zapomniano również o atrakcjach dla najmłodszych. Dzieci (a także młodzież i dorośli) świetnie bawiły się na autodromie, gdzie bez konsekwencji można było poprobać wyścigów, słuczek bocznych i czołowych. Maluchy ślizgały się również na dmuchanej zjeżdźalni oraz „wyżywały” na trampolinie.

O godzinie 21 nastąpiło uroczyste odpalenie raniżowskiej sobótki. Dokonali tego wspólnie: wójt Daniel Fila, przewodniczący Rady Gminy Raniżów Jan Rzeszutek oraz organizator imprezy, prezes Klubu Sportowego Raniżovia, Mieczysław Burek. Gdy płomienie powoli zajmowały drwa, ułożone w misternie przygotowanej sobótkie, nad stadionem rozbrzmiewały dźwięki trąbki i melodie stosowne do uroczystości, które wygrywał kierownik kapeli „Raniżowianie” Marian Samojedny.

Chwila ta, jak również kolejny punkt programu, czyli koncert zespołu „Bayer Full”, zgromadziły na stadionie w Raniżowie kilka tysięcy ludzi. Ci, co przyszli posłuchać znanych i lubianych przebojów tej grupy, nie zawiedli się. Godzinny kon-

cert był znakomitą rozrywką dla młodych i starszych.

Raniżowskie Sobótki 2011 zakończyły się w późnych godzinach nocnych na

podłodze tanecznej przy dyskotekowych rytmach.

STANISŁAW SAMOJEDNY  
FOT. MONIKA SAMOJEDNY



Sołtys mazurski Jan Adamczyk usiłuje trafić gumofilcem do kosza.



Koncert zespołu „Bayer Full”.



Uroczyste odpalenie sobótki.

## RANIŻÓW POŻEGNAŁ LATO

W ostatnią niedzielę wakacji, 28 sierpnia 2011 roku, w Raniżowie odbyła się impreza rekreacyjna „Pożegnanie lata”. Z muzyką, śpiewem i tańcem mieszkańcy rozstawali się z odchodzącym już do historii tegorocznym latem, niezbyt ciepłym i deszczowym. Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji - organizator tej imprezy - przygotował szereg atrakcji.

Pożegnanie lata rozpoczęli „Raniżowianie”. Po nich na estradę wszedł zespół „Młody Duch i Przyjaciele”. Ta grupa wokalo-instrumentalna, kierowana przez Dariusza Kosaka, powstała w 1999 r. i od samego początku związana była z Parafią w Górnem. Jednak w swoim repertuarze posiada nie tylko utwory religijne, czego dowodem były „Wiązanka melodii ludowych” (w nowych aranżacjach) oraz „Biesiada cygańska”, zaprezentowane dla raniżowskiej publiczności. Po ich występie widzowie domagali się bisów od młodych artystów.

Z kolei z premierowym widowiskiem „Zabawa na klepisku” zaprezentowała się nowa nadzieja raniżowskiej kultury – Zespół „Małe Lesiaki”. Działający przy Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji, przygotowujący przez choreograf Krystynę Mazurkiewicz, pokazał dawne zabawy, śpiewy i tańce związane z pracami w stodole, na klepisku. Były więc zabawy w ciuciubabkę, młocka cepami, tłuczenie kaszy w stępie oraz tańce.

Swoistą atrakcją był występ Studenckiego Zespołu Pieśni i Tańca „POLONI-NY”. Ten reprezentacyjny zespół artystyczny Politechniki Rzeszowskiej i miasta Rzeszowa, działający od 1969 roku, zaprezentował się w Raniżowie po raz pierw-

szy. Profesjonalizm wykonania, ładne stroje ludowe, inne do każdego tańca, zrobiły duże wrażenie wśród publiczności.

Na pikniku byli też kolbuszowscy policjanci, którzy przygotowali szereg zabaw i konkursów. Odbył się pokaz policyjnego sprzętu i wyposażenia. Policjanci wykorzystali to spotkanie, aby przekazać w formie zabawy treści profilaktyczne, związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego. Dzieciom z klas I - III wręczyli elementy odbłaskowe z herbem gminy i zachęcali do ich noszenia. Nagrody dla uczestników pikniku zostały zakupione dzięki środkom przekazanych przez Gminną Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Dla najmłodszych były też inne atrakcje. Przez cały czas imprezy była kolejka do pani Ewy, która malowała różne wzory na twarzach. Co chwilę dziecko odchodziło z motylkiem, liściem, roślinką lub ty-



Studencki Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Rzeszowskiej „Poloniny”.

gryskiem na skórze. Można było pojeździć na kucyku, zjechać z dmuchanej zjeżdżalni lub wyskakać się na trampolinie.

A wieczorem, na podłodze tanecznej, królowała muzyka dyskotekowa, z czego skrzętnie skorzystała młodzież, wykorzystując ostatnie wolne od nauki szkolnej dni wakacji.

STANISŁAW SAMOJEDNY  
FOT. MONIKA SAMOJEDNY

## WAKACJE W BIBLIOTECE

W ostatnich dniach sierpnia dobiegły końca wakacje 2011 w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży MiPBP w Kolbuszowej pod hasłem „Zamawiamy słońce na dwa miesiące”.

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu, świadomi zagrożeń płynących z nadmiaru wolnego czasu i nudy, Biblioteka, jak co roku, zaproponowała młodym ludziom spędzającym wakacje w domu, spotkania biblioteczne. Rozwijają one zainteresowania i umiejętności z zakresu szeroko rozumianej kultury.

Zajęcia wakacyjne odbywały się od wtorku do piątku w godz. 11.00 – 13.00 przez okres 9 tygodni. Łącznie odbyło się 36 spotkań, w których uczestniczyło około 700 dzieci. Młodsze dzieci spotykały się we wtorki i środy, natomiast starsze we czwartki i piątki.

Zajęcia prowadzone były w różnych blokach tematycznych.

Podczas zajęć plastycznych dzieci wykonały m.in. biżuterię afrykańską, totemy indiańskie, tańczące motyle metodą witraży, rysowały autoportrety, projektowały

ubrania oraz zakładki do książek.

W lipcu odbył się pokaz mody wakacyjnej, przygotowany przez uczestników wakacji w bibliotece, a także spotkanie z panią fryzjerką w salonie kosmetycznym.

W sierpniu dużą popularnością wśród dzieci cieszyły się zabawy rywalizacyjne np. „Kalambury”, inscenizacje teatralne obrazujące jazdę autobusem i rozprawę sądową, a także zakupy w Supermarkecie. Starsza grupa dzieci wcieliła się w zawód dziennikarza i tworzyła artykuły o swoich idolach.

W czasie spotkań przeprowadzono szereg zabaw i konkursów edukacyjnych, którym zawsze towarzyszył uśmiech i pogoda ducha.

W każdy niemal dzień odbywały się zabawy integracyjne, zajęcia oparte na pedagogice zabawy, gry zespołowe, konku-

rencje sprawnościowe.

Korzystając z ładnej pogody dużo zabaw przeprowadzono na dziedzińcu biblioteki. Zabawy dla dzieci były bardzo atrakcyjne.

Dzieci uczestniczące w zajęciach korzystały z gier planszowych, układały wspólnie puzzle, mogły również oglądać bajki i filmy, a także bezpłatnie korzystać z komputera i Internetu.

Wakacje w bibliotece zakończyły się uroczystym wręczeniem dyplomów. Nie zabrakło również słodkiego poczęstunku.

Przeprowadzone spotkania potwierdziły, że wakacje nie muszą być nudne, a odrobina wyobraźni i zaangażowania sprzyja dobrej zabawie i pogłębianiu relacji pomiędzy młodymi ludźmi.

BOGUMIŁA DROŹDŹ



## ZIMIOCZANE KANTRY U GÓRNIAKÓW

Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej zaprasza na organizowane po raz szósty „Lasowiackie Zimioki 2011, Kantry u Górniaków”. Impreza będzie połączeniem tradycyjnej lasowiackiej kultury z traktowaną z przymrużeniem oka zabawą w stylu Dzikiego Zachodu. Zespoły ludowe, koła gospodyń i inni bliżej nieokreśleni uczestnicy, przygotowują ludowe, często prohibicyjne, uświęcone rodziną, sąsiedzka, wiejską tradycją, napitki.

Ludowe wódki i nalewki, obecnie wypierane są przez mocno promowane alkohole z importu, tym samym bezpowrotnie tracimy część naszego dziedzictwa narodowego. W staropolskiej społeczności istniał również system przeciwdziałania alkoholizmowi, m.in. związany z kalendarzem religijnym (często bardziej skutecznym od niejednej poradni). Napitki uprzyjemniały życie, pijaństwo spotykało się z silnym potępieniem społeczności. Podobnie na „górnianiskim kantry” obowiązywać będzie kiperskie smakowanie i stuprocentowy umiar.

Babcine kromki i kanapki przypomniemy w konkursie Lasowiackiej Pajdy. Masła, smalce, sery, których nie zobaczymy w hipermarketach, wytwarzane w maselnicach, z cebulą, czosnkiem, ziołami, różnorodne smalce i sery... (lepsze przecież od szwajcarskich) będą nie lada gratką dla smakoszy lasowiackiej kuchni. Przygotowane przez lasowiackie baby, zachwycają wszystkich.

Lasowiackie Zimiozczane Kantry to konkurs dla zespołów śpiewających, które,

oprócz tradycyjnych melodii puszczańskich, przedstawia piosenkę stylizowaną bezkresną prerią.

Wystąpią również zespoły „kantry” i country: Dzikie Bizony z Widelki (vel Kapela Ludowa Widelanie) i Traper Band z Kupna (vel Kapela Ludowa Lesianie) oraz Kompania Country z Łańcuta. Zabawę taneczną kontynuować będziemy przy muzyce.

O prawo, porządek i sprawiedliwość podczas imprezy zadba legendarny łowca nagród, szeryf Thomas Whempa, organizując wiele ciekawych konkursów kowbojsko - indiańskich z nagrodami.

Zespół Ludowy Górniacy zadba natomiast o to, aby publiczność nasycała się legendarnym lasowiackim przysmakami -



Występy zespołów są niebywałą atrakcją

kapustą zimiozczaną. A w wesołym miasteczku będzie można m.in. spróbować sił w ujeżdżaniu byka.

Zapraszamy więc na ostatni plener w tym roku, 25 września 2011 r., plac przy Centrum Kultury Wsi Kolbuszowej Górnej, początek godz. 14.00.

Więcej informacji: Wiesław Sitko – 609 144 264 / 17 2271563, [www.kultura.kolbuszowa.pl](http://www.kultura.kolbuszowa.pl)

## NOCNY MARATON SZACHOWY – KOLBUSZOWA 2011

W nocy z 17 na 18 września 2011r. niestrudzeni działacze szachowi z Towarzystwa Szachowego „Skoczek” Jacek Mroczek z Kolbuszowej i Robert Stefański z Sędziszowa Młp. zorganizowali w Kolbuszowej Nocny Maraton Szachowy. Celem tego niecodziennego wydarzenia sportowego była popularyzacja „królewskiej gry” oraz wymiana doświadczeń w zakresie upowszechniania sportu szachowego.

Rywalizację rozpoczęto od zmagania w turnieju dla dzieci i młodzieży, w którym uczestniczyło 26 młodych szachistów z powiatu kolbuszowskiego oraz ropczycko - sędziszowskiego. Turniej rozegrano systemem szwajcarskim na dystansie 7 rund, tempem gry P'10, klasyfikację prowadzono w odrębnych grupach dla szachistów z gimnazjum oraz szkoły podstawowej. W grupie „gimnazjum” zwyciężył Maciej Walczyk z Ropczyce uzyskując 6,0pkt z 7 partii, na drugim miejscu uplasował się Rafał Mytych z Sędziszowa Młp. z 6,0pkt, a trzecie miejsce zajął Karol Stój z Dzikowca z 5,0pkt. W grupie „szkoła podstawowa” najlepszym okazał się Adam Stefański z Sędziszowa Młp. 5,0pkt z 7 gier przed Martyną Wdowik z Wielopola z 4,5pkt oraz Wiktoria Mytych z Sędziszowa Młp. z 4,0pkt. Wszyscy młodzi sympatycy szachów uczestniczący w turnieju otrzymali książki szachowe, a najlepsi puchary i nagrody.

Po emocjach związanych z grą mło-

dych szachistów, rozegrano Nocny Maraton Szachowy,

w którym do rywalizacji przystąpiło 24 zawodników z Kolbuszowej, Sędziszowa Młp., Ropczyc, Dzikowca, Mielca, Dębicy i Warszawy. Maraton składał się z czterech turniejów rozgrywanych tempem P'5 na łącznym dystansie 28 rund. Po przeszło 8 godzinach gry opartej o specyficzną kombinację, sportu, naukowego myślenia i elementów sztuki. Pierwsze miejsce oraz okazały puchar i cenne nagrody w tym książkę szachową z autografem 13 Mistrza Świata w szachach Garri Kasparowa, zdobył Maciej Świstak z Dębicy uzyskując 23,0pkt z 28 partii. Na kolejnych miejscach znaleźli się Andrzej Rzeszut z Mielca 21,0pkt, Jerzy Rzeszutek z Sędziszowa Młp. 18,5pkt. Najlepszym szachistą z powiatu kolbuszowskiego został Stefan Stagraczyński. Wszyscy uczestnicy maratonu za całonocny wysiłek sportowy otrzymali książki szachowe, a pierwsza szóstka puchary i nagrody.

Maraton przebiegał w sportowej atmosferze a rozgrywane partie były niesłychanie ciekawe.

Współorganizatorem Nocnego Maratonu Szachowego obok Towarzystwa Szachowego „Skoczek” była Fundacja na Rzecz Kultury Fizycznej i Sportu w Kolbuszowej, a nagrody ufundowały m.in. firmy Fin, Hispano Suiza, Dębica oraz Stowarzyszenie „Siedlisko”.

JACEK MROCEK



## DZIEŃ SENIORA W NOWEJ WSI 2011

Rada Sołecka, wraz z Kołem Gospodyń Wiejskich, zorganizowała po raz pierwszy, w dniu 03.09.2011 r., spotkanie integracyjne z najstarszymi mieszkańcami wsi.

Na spotkanie zaproszeni zostali: Poseł na Sejm RP Zbigniew Chmielowiec, Przewodniczący Rady Miejskiej w Kolbuszowej Marek Opaliński, Burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba, Proboszcz Parafii p.w. Brata Alberta Jan Pępek.

Na ręce najstarszego uczestnika spotkania, Franciszka Ozimka, Burmistrz Kolbuszowej wręczył kwiaty wraz z życzeniami. Po odśpiewaniu tradycyjnego sto lat uczestnicy imprezy mieli czas na wspólne rozmowy. Kącik historii wsi oraz byłej szkoły, przygotowany przez Panią Czesławę Urban, mógł inspirować do wspomniania starych dziejów.

Dziękujemy wszystkim gościom, którzy zaszczylili nas swoją obecnością, jak również tym, którzy tę uroczystość pomogli nam zorganizować.



Burmistrz Kolbuszowej Jan Zuba na ręce najstarszego uczestnika spotkania Franciszka Ozimka złożył kwiaty i życzenia

J.A.

### Znani absolwenci ZST

## WYWIAD Z ADRIANEM NOWAKIEM

**W jakim kierunku kształcił się Pan w naszej szkole?**

Uczęszczałem do Liceum Profilowanego o profilu Zarządzanie i przetwarzanie informacji – informatyka.

**Czym kierował się Pan przy wyborze tejże szkoły?**

Wybierając tą szkołę i ten kierunek wiązałem z tym swoją przyszłość. Chciałem robić coś związanego z informatyką i muzyką. Te dwie dziedziny łączą się ze sobą. W tej szkole był taki profil i to skłoniło mnie do jej wyboru.

**Co najmilej wspomina Pan ze szkolnych lat? Czy utkwily Panu jakieś szczególne chwile związane z naszą szkołą?**

Tą szkołę ogólnie wspominam bardzo miło. Najmilej wspominam próby przed różnymi uroczystościami szkolnymi, gdzie często było dużo śmiechu.

**Czy udzielał się Pan w czynny sposób w życiu szkolnym?**

Tak udzielałem się. Najczęściej były to właśnie uroczystości szkolne: akademie, konkursy, różnego rodzaju przeglądy.

**W jakich przedmiotach radził Pan sobie wyjątkowo dobrze, a z którymi miał Pan problemy?**

Z nauką to u mnie różnie bywało, ale zdecydowanie lepiej czułem się w przedmiotach humanistycznych.

**Był Pan typem ucznia spokojnego, czy może raczej „szkolnego rozrabiaki”?**

Nie mnie to oceniać, ale moja pani

wychowawczyni na jednej z wywiadówek powiedziała, że jakby wszyscy mieli taki charakter jak ja, to nauczyciele nie mieliby co robić. Więc raczej byłem grzeczny.

**Opuszczając szkolne mury odczuwał Pan ulgę, czy może obawę przed tym co będzie dalej?**

Opuszczając szkołę cieszyłem się jak wszyscy, że wytrzymałem. Z upływem lat teraz wiem co mieli na myśli nauczyciele mówiąc: „jeszcze zapragniecie wrócić do szkolnych lat”. To prawda.

**Czym obecnie się Pan zajmuje?**

Obecnie pracuję, ale każdą wolną chwilę staram się poświęcić muzyce, która jest moją pasją.

**Jak zdążyła zauważyć ma Pan zdolności muzyczne. Pomagał nam Pan przy przygotowaniu uroczystości 9 września? Skąd znalazło się u Pana zamilowanie do muzyki?**

Kiedy byłem mały i nie chciałem spać to tata włączał radio lub zaczynał grać na saksofonie, a ja, żeby tego nie słuchać zasypiałem... Teraz poważnie - od dziecka ciągnęło mnie do muzyki, odziedziczyłem to po tacie. Każdy człowiek rodzi się z jakimś talentem tylko musi go odkryć, a mi pomogli w tym rodzice. W drugiej klasie szkoły podstawowej zacząłem uczęszczać na lekcje muzyki do p. Zielińskiej na akordeon. Do dzisiejszego dnia pamiętam jaki miałem problem z tym akordeonem, ponieważ był większy niż ja, ale byłem bardzo uparty - płakałem i grałem. Wcześniej powiedziałem, że

chętnie bym wrócił do lat szkolnych, więc jeżeli mam taką okazję, to chociaż raz w roku z tego korzystam. Uroczystość 9 września jest taką okazją. Zawsze, jeżeli czas i żona mi pozwoli, z przyjemnością pomogę w miarę moich możliwości.

**Z roku na rok, dzięki pracy dyrekcji, zachodzą istotne zmiany w naszej szkole, mające na celu uświetnienie jej. Jakie odczucia towarzyszyły Panu ponownie stykając się z otoczeniem z wcześniejszych lat - nieco już zmienionym?**

Kiedy wszedłem i zobaczyłem zmiany jakie zaszły od czasu kiedy ja opuściłem mury tej szkoły byłem mile zaskoczony. Widać, że dyrekcja szkoły nie marnuje czasu i stwarza coraz lepsze warunki dla uczniów.

**Jakie są Pana priorytety na przyszłość?**

Opowiem krótko MUZYKA – kiedy gram to „odpływam”.

**Może zechciałby Pan podzielić się z uczniami naszej szkoły jakąś refleksją, dobrą radą na przyszłość?**

Moja odpowiedź dla uczniów jest taka, aby nie marnowali szansy jaką im daje szkoła. Postarajcie się ją wykorzystać jak najlepiej potraficie.

**Dziękuję bardzo za miłą rozmowę oraz życzę dalszego rozwijania swoich zainteresowań.**

WYWIAD PRZEPROWADZIŁA EWA SKRZYPCZAK



## KRONIKA POLICYJNA



08-08-2011

### **Marek Mendon** **Zastępca Komendanta Powiatowego** **Policji w Kolbuszowej**

Akt nominacji wręczył p. Markowi I Zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji insp. Kazimierz Mruk w obecności policjantek i policjantów, pracowników cywilnych Policji, Starosty Kolbuszowskiego Józefa Kardysia, Zastępcy Burmistrza Kolbuszowej Marka Gila oraz Zastępcy Komendanta Powiatowego PSP w Kolbuszowej st. kpt. Marka Babuli.

Podinsp. Marek Mendon swoją służbę rozpoczął w 1992 roku w Komendzie Powiatowej Policji w Kolbuszowej, w Komisariacie Policji Sokółów Małopolski. Następnie pracował w Wydziale Kadry i Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, był Komendantem Komisariatu II Policji na Baranówce, Naczelnikiem Wydziału Wywiadowczo-Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie, a w dniu dzisiejszym powrócił do Kolbuszowej.

01-09-2011

### **Wypadek drogowy w Kolbuszowej** **Górnej**

Z ustaleń Policji wynika, że kierujący volkswagenem golf najechał na tył poprzedzającego go forda escorta. Samochód został wypchnięty na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z nadjeżdżającym samochodem ciężarowym Volvo z naczepą. Do szpitala trafił kierujący fordem. Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi.

12-09-2011

### **Pościg za pijanym kierowcą**

W nocy dyżurny kolbuszowskiej Policji został telefonicznie powiadomiony przez innych użytkowników drogi, że w Kupnie zauważyli poloneza, którego kierowca może być nietrzeźwy. Natychmiast skierował tam patrol. Policjanci, po zauważeniu samochodu, podali sygnał do zatrzymania pojazdu. Kierowca nie zareagował i zaczął uciekać. Oczekiwanego rezultatu nie przyniosły również kolejne sygnały, mężczyzna najwyraźniej chciał uniknąć kontroli. Pościg zakończył się po przejechaniu kilkuset metrów, gdzie kierujący wjechał na prywatną posesję, porzucił samochód i pieszo rzucił się do ucieczki. Po krótkim pościgu został zatrzymany. W trakcie badania, w organizmie 40-let-

niego mieszkańca gminy Kolbuszowa stwierdzono blisko 2 promile alkoholu. Grozi mu kara pozbawienia wolności do 2 lat, utrata prawa jazdy i wysoka grzywna.

15-09-2011

### **Policjanci zlikwidowali plantację** **ponad 180 krzaków konopi**

Policjanci z wydziału kryminalnego odebrali sygnał o tym, że w jednej z miejscowości w gminie Majdan Królewski może znajdować się uprawa konopi. Funkcjonariusze potwierdzili zebrane w tej sprawie informacje i odnaleźli nielegalną plantację. W miejscu oddalonym od pozostałych zabudowań policjanci odnaleźli w sumie 181 krzaków marihuany. Jak się okazało, rośliny hodował 66-letni mieszkaniec Krosna, a uprawa znajdowała się w gospodarstwie jego brata. Mężczyzna pielęgnował rośliny ukryte w polu kukurydzy, za drewnianymi parkanami i pomiędzy drzewami. Nawoził je, podlewał, opryskiwał i naświetlał specjalnymi lampami. Część krzaków rosła w ziemi, inne w donicach. Wysokość konopi rosnących w gruncie sięgała nawet do 2,6 m, a rośliny w donicach były nieco niższe, miały około 1,8 m.

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który przyznał się do uprawy konopi. Rośliny zostały zabezpieczone, a ich próbki trafią do laboratorium. Sprawa ma charakter rozwojowy. 66-letniemu hodowcy grozi kara pozbawienia wolności do 8 lat. Prokurator zastosował wobec niego policyjny dozór i zakaz opuszczania kraju.

15-09-2011

### **Podwójna kolizja na DK 9**

W Zarebkach, kilkanaście minut przed godz. 9, doszło do podwójnej kolizji. Przyczyną było najechanie na jadący z przodu samochód oraz nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu. Jedna osoba została ranna.

Z ustaleń Policji wynika, że kierujący daewoo lanos, 65-letni mieszkaniec gminy Cmolas, jadąc krajową „dziewiątką” zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. Jadący za nim peugeot partner również się zatrzymał. Nie wyhamował opel astra, kierowany przez 40-letniego mieszkańca gminy Cmolas i uderzył w peugeota. Po wykonaniu czynności wobec kierowcy lanosa policjanci pozwolili mu odjechać. Mężczyzna wsiadł do samochodu i najprawdopodobniej wymusił pierwszeństwo na cięża-

rowym volvo, zmuszając go do gwałtownego hamowania. Tego manewru nie przewidziała jadąca za tirem 23-letnia mieszkanka gminy Majdan Królewski, która kierując daewoo najechała na tył ciężarówki. Kierowca lanosa nie zauważył, że spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym i odjechał w kierunku Kolbuszowej. By go zatrzymać policjanci musieli użyć sygnałów pojazdu uprzywilejowanego.

W wyniku kolizji jedna osoba została ranna. Wszyscy uczestnicy byli trzeźwi. Sprawców podwójnej kolizji ukarano karą grzywny.

## **Świętowanie z Policją**

15-08-2011

### **Festyn rodzinny z Policją**

Kolbuszowscy policjanci nie tylko dbali o bezpieczeństwo mieszkańców podczas licznych imprez odbywających się na terenie powiatu, ale też wzięli udział w Festynie Rodzinnym zorganizowanym w Raniżowie. Dzieci, a także ich rodzice, mieli okazję zapoznać się z pracą policjantów, zobaczyć z bliska radiowóz oraz policyjne wyposażenie. Największą atrakcją była możliwość zrobienia pamiątkowego zdjęcia w radiowozie oraz przymierzenie strojów policyjnych. Kolbuszowscy policjanci zawsze chętnie spotykają się z dziećmi, rozmawiając z nimi o bezpieczeństwie. Dzięki takim spotkaniom dzieci pamiętają, że funkcjonariusze zawsze dbają o to, by czuły się bezpiecznie w domu, w szkole, na drodze i podczas zabawy.

29-08-2011

### **Pożegnanie lata z Policją**

Kolbuszowscy policjanci żegnali lato wspólnie z dziećmi z gminy Raniżów, podczas Pikniku Rodzinnego „Pożegnanie Lata”. Przy tej okazji funkcjonariusze promowali min. działania profilaktyczne „Bezpieczna Droga do Szkoły”. Organizatorzy imprezy przygotowali dla uczestników szereg atrakcji. Na pikniku byli oczywiście kolbuszowscy policjanci, którzy zorganizowali szereg zabaw i konkursów. Odbył się również pokaz policyjnego sprzętu i wyposażenia. Policjanci wykorzystali to spotkanie, aby przekazać w formie zabawy treści profilaktyczne związane z bezpieczeństwem ruchu drogowego. Dzieciom z klas I-III policjanci wręczyli elementy odbłaskowe z herbem gminy i zachęcali do ich noszenia. Nagro-

dy dla uczestników pikniku zostały zakupione dzięki środkom przekazanim przez Wójta Gminy Raniszów.

05-09-2011

### Dożynki z Policją

W Majdanie Królewskim odbyły się

Gminne Dożynki, w czasie których organizatorzy przygotowali szereg atrakcji. Nie zabrakło tam również kolbuszowskich policjantów, którzy oprócz prezentacji policyjnego sprzętu i wyposażenia zorganizowali konkursy, uatrakcyjnione nagrodami. Policjanci wykorzystali to spotkanie, aby

przekazać w formie zabawy treści profilaktyczne związane z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Nagrody dla uczestników pikniku zostały zakupione dzięki środkom przekazanim przez Wójta Gminy Majdan Królewski.

## BEZPIECZNA DROGA Z RADAMI SPONGEBOBA

**Pierwszy dzień szkoły to doskonała okazja do tego, by po raz kolejny przypomnieć wszystkim dorosłym, jak ważne jest bezpieczeństwo dzieci na drodze.**

Mimo że z roku na rok spada liczba wypadków z udziałem najmłodszych uczestników ruchu drogowego, to jednak zagrożenie ciągle występuje, a zabitych i rannych w skali całego kraju można liczyć w tysiącach. Według statystyk, w 2010 roku na drogach Podkarpacia miało miejsce 245 wypadków z udziałem dzieci (w 2009 roku było ich 260). W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy tego roku odnotowano 98 wypadków, w których 4 dzieci straciło życie, a 167 zostało rannych. Ta zmniejszająca się liczba zdarzeń świadczy o tym, że akcje prewencyjne oraz edukacja dzieci i ich rodziców (opiekunów) przynoszą pożądane rezultaty. Bardzo ważna jest zatem edukacja maluchów już w przedszkolach, a także w pierwszym okresie nauki w szkole. Stąd propozycja Komendy Głównej Policji i kanału dziecięcego Nickelodeon, jaką jest ogólnopolska kampania „Bezpieczna droga z radami SpongeBoba”, organizowana już drugi rok z rzędu. Jej celem jest dotarcie do wszystkich dzieci w każdym polskim przedszkolu i szkole (szczególnie do uczniów klas 1-3) i przekazanie im podstawowej wiedzy z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego. Akcja „Bezpieczna droga z radami SpongeBoba” wystartowała 1 września i obejmuje całą Polskę. Kampania

nie polegać będzie przede wszystkim na interakcji z młodymi odbiorcami, angażowaniu dzieci i zachęcaniu ich do samodzielnego myślenia. Specjalnie stworzone materiały wideo i gra mobilna posłużą wspólnej zabawie, polegającej na dokonaniu prawidłowego wyboru podczas uczestnictwa w ruchu drogowym, przy zachowaniu zasad bezpieczeństwa. Ambasadorem akcji i głównym bohaterem materiałów jest znana dzieciom kreskówkowa postać - SpongeBob Kanciastoparty. To on wprowadzi dzieci do świata zasad ruchu drogowego, a wszystko przedstawi w humorystyczny sposób, dzięki czemu łatwiej przyswoją one przekazywane treści. Chcąc utrwalić wśród najmłodszych podstawowe zasady na temat bezpieczeństwa drogowego, niezbędna jest współpraca policjantów z nauczycielami i rodzicami. Policjanci przekazują pedagogom ciekawe narzędzia do przeprowadzenia zajęć w ramach m.in. wychowania komunikacyjnego. W ramach kampanii do jednostek Policji na Podkarpaciu trafiło ponad tysiąc płyt DVD z uatrakcyjnionym filmem „Bezpieczna droga z radami SpongeBoba” oraz piosenką pt. „Przepisowy ruch drogowy”. Policjanci, odwiedzający szkoły, będą mieli do rozdania także kilkadziesiąt tysięcy odblasków. Kreskówkowy bo-

hater kampanii SpongeBob, jako promotor bezpieczeństwa na drodze, z pewnością skuteczniej dotrze do maluchów aniżeli przekaz policjanta, nauczyciela czy opiekuna. Promowana w ramach akcji piosenka „Przepisowy ruch drogowy” była dotąd - i z pewnością nadal będzie - ulubionym utworem wielu dzieci, a te, śpiewając - uczą się. W tym roku, specjalnie dla najmłodszych, przygotowano aplikację na telefon komórkowy - edukacyjną grę mobilną poświęconą bezpieczeństwu na drodze. Dzięki niej dzieci zapoznają się z podstawowymi zasadami bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Aplikację można pobrać ze strony [www.nick.com.pl/rady](http://www.nick.com.pl/rady), na której znajdują się także wszystkie materiały wykorzystywane w akcji „Bezpieczna droga z radami SpongeBoba” oraz gry i zabawy uczące zachowania bezpieczeństwa na drodze.

Organizatorami akcji są polska Policja wraz z kanałem telewizyjnym Nickelodeon. Kampania organizowana jest po raz drugi we współpracy z wydawnictwem Edipresse, reprezentowanym przez magazyn „Mamo to ja” i „Przedszkolak”, oraz firmą reklamy zewnętrznej Stroer.

### BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 21

### ZOSTAŁ WYWIESZONY

zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2010 r. Dz.U. Nr 102, poz. 651 ze zmian.) wykaz nieruchomości gruntowych, własności Gminy Kolbuszowa, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ  
JAN ZUBA

### BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kolbuszowej, ul. Obrońców Pokoju 21

### ZOSTAŁ WYWIESZONY

zgodnie z art. 35 ust.1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2010 r. Dz.U. Nr 102, poz. 651 ze zmian.) wykaz nieruchomości, własności Gminy Kolbuszowa, przeznaczonych do oddania w najem.

BURMISTRZ KOLBUSZOWEJ  
JAN ZUBA

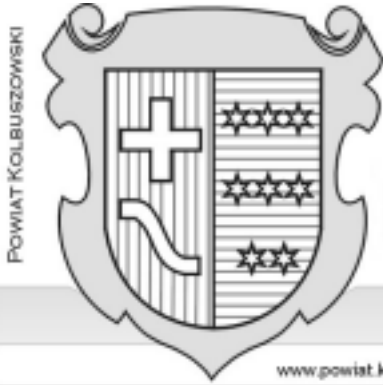
### POMOC DLA POGORZELCÓW Z ZARĘBEK

Urząd Miejski w Kolbuszowej zwraca się z prośbą o pomoc dla rodziny z Zarębek, która na skutek pożaru straciła cały dobytek swojego życia. Najbardziej niezbędnymi urządzeniami są lodówka i telewizor.

Zainteresowanych mieszkańców prosimy o kontakt z Urzędem Miejskim w Kolbuszowej oraz pod nr tel. 17 2271 333 (Sekretarz).

Za okazaną pomoc dziękuje rodzina oraz Urząd Miejski





# INFORMACJE POWIATOWE

POWIAT ■ RADA ■ STAROSTWO

www.powiat.kolbuszowski.pl

e-mail: informacje@kolbuszowski.pl

tel. +48 (17) 22 75 800, fax +48 (17) 22 71 523

## UROCZYSTOŚCI ROCZNIC WRZEŚNIOWYCH

**Kolbuszowskie obchody Rocznic Wrześniowych, upamiętniające wydarzenia minionych lat: wybuch II Wojny Światowej, napaść Sowietów na Polskę i Zbrodnię katyńską, są szczególnie istotne dla nas wszystkich – Polaków. Te straszne chwile nadal pozostają żywe w Naszym społeczeństwie.**

Coroczne uroczystości w Kolbuszowej bez wątpienia są wyrazem hołdu, jaki składamy poległym żołnierzom, a także zapewnieniem, że pamiętamy i będziemy pamiętać.

Jak co roku, dnia 9 września 2011r. odbyły się w Kolbuszowej uroczystości upamiętniające waleczność oraz bohaterstwo żołnierzy z kampanii wrześniowej, którzy tu polegli 8 i 9 września 1939 roku, oddając to co najdroższe – życie, aby Polska była wolna. Obchodzona 72 rocznica bitwy o Kolbuszowę zbiegła się z 67 rocznicą Akcji „Burza” oraz kolejną rocznicą odsłonięcia i poświęcenia tablicy na budynku Zespołu Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939r. *ku czci pamięci żołnierzy z terenu Powiatu Kolbuszowskiego poległych w 1944r. w II Korpusie Polskim podczas Bitwy o Monte Cassino: ppor. Jana Babiucha, sap. Michała Posłusznego, strz. Franciszka Smolaka* oraz pamięci tych wszystkich, którzy walczyli w Bitwie o Monte Cassino.

W uroczystościach wrześniowych udział wzięli m.in.: **Posel na Sejm RP Zbigniew Chmielowiec, Radna Sejmiku Województwa Podkarpackiego Ewa Draus, Wojskowy Komendant Uzupelnień w Mielcu ppłk mgr inż. Mirosław Ciesielski, Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś, Przewodniczący Rady Powiatu Mieczysław Burek, Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Stefan Orzech i Marian Hopek, Zastępca Burmistrza Kolbuszowej Marek Gil, Wójt Gminy Majdan Królewski Jerzy Wilk wraz z Przewodniczącym Rady Józefem Bogusławem Godek, Przedstawiciele Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych Koło Kolbuszowa, Strzelcy, Harcerze, delegacje poczty sztandarowych, przedstawiciele instytucji kultury, partii, organizacji społeczno-politycznych i szkół z terenu powiatu kolbuszowskiego oraz**

### przedsiębiorcy.

Pierwszym punktem uroczystości było złożenie kwiatów na mogiłach żołnierzy poległych w obronie Ojczyzny na cmentarzu kolbuszowskim.

Kolejnym punktem uroczystości był przemarsz do Zespołu Szkół Technicznych. Po odegraniu hymnu państwowego, dyrektor ZST Ryszard Zieliński wygłosił referat o licznościowy nawiązujący do wydarzeń sprzed lat.

Uroczystość uświetniła młodzież Zespołu Szkół Technicznych spektaklem słowno-muzycznym, przygotowanym pod opieką mgr Grażyny Pełki i mgr Barbary Szafranec.

Zaproszeni goście złożyli kwiaty przed tablicami pamiątkowymi przy ZST w Kolbuszowej.

### Kończącym

punktem czwartkowych uroczystości był przemarsz na rynek kolbuszowski, gdzie delegacje złożyły kwiaty przed pomnikiem poświęconym „Żołnierzom i bohaterom walczącym i poległym za wolność i suwerenność Ojczyzny”.

Modlitwę na rynku w intencji poległych żołnierzy poprowadził kapelan AK – ks. Ryszard Kiwak.



Przewodniczący Rady Powiatu Mieczysław Burek, Wiceprzewodniczący Rady Stefan Orzech i Marian Hopek złożyli kwiaty przed tablicami pamiątkowymi przy ZST w Kolbuszowej.



Starosta Kolbuszowski Józef Kardyś, Wicestarosta Wojciech Cebula i Skarbnik Powiatu Małgorzata Mokrzycka-Kwaśnik składają kwiaty przed pomnikiem poświęconym „Żołnierzom i bohaterom walczącym i poległym za wolność i suwerenność Ojczyzny”

***Polska od swej przeszłości nie ucieknie. Polska ze swej przeszłości czerpie siłę trwania i moc ducha. Polska na czas przelomu potrzebuje wzorów i przykładów – szczególnie miłości ku Ojczyźnie.***

## WIELKI POWRÓT GENERAŁA

10 września 2011 roku, w pierwszych dniach nauki szkolnej, Szkoła Podstawowa w Mazurach otrzymała imię gen. Bronisława Kwiatkowskiego.

Ten żołnierz, wybitny dowódca, rodak mazurski, sięgnął po najwyższe odznaczenia i zaszczyty w polskiej armii, przechodząc przez wszystkie szczeble wojskowej kariery. Zginął w ostatniej zagranicznej podróży, jego pierwszej na rosyjską ziemię. Leciał wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Lechem Kaczyńskim, by oddać hołd polskim oficerom zamordowanym w Katyniu. Nie doleciał...

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą w mazurskim kościele. Przewodniczył jej biskup pomocniczy diecezji rzeszowskiej Edward Białogłowski. Przed ołtarzem i wobec zgromadzonych wiernych został przedstawiony życiorys Patrona, jego kariera zawodowa, otrzymywane kolejne stopnie i odznaczenia resortowe. W okolicznościowym kazaniu, wygłoszonym przez przyjaciela rodziny Kwiatkowskich, ks. płk. Sławomira Żarskiego, przeżywało się wiele wątków osobistych, skierowanych do wdowy po Generale i córek.

Po zakończeniu Mszy, przy dźwiękach orkiestry wojskowej oraz w asyście kompanii honorowej 2 Korpusu Zmechanizowanego w Krakowie, wszyscy przeszli pod wejście do budynku Szkoły Podstawowej. Po odegraniu przez orkiestrę „Mazurka Dąbrowskiego” i wciągnięciu flagi państwowej na maszt, powitania wszystkich przybyłych dokonał dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych Marek Wiącek. A lista wysokich rangą dowódców wojskowych była bardzo długa... Takiego „najazdu” wojska i oficerów Mazury nie widziały chyba od czasu stacjonowania tu w 1944 roku sztabu marszałka Koniewa.

Pani Krystyna Kwiatkowska, żona śp. Generała, skierowała ciepłe słowa do młodzieży szkolnej, dla której to właśnie postanowiono dać Patrona w osobie jej mę-

ża. Mówiela, by każdego dnia, wchodząc do szkoły, popatrzyli na popiersie, a On uśmiechając się do nich z postumentu, przypominał im będzie o ideałach, za które oddał swe życie.

Wójt Gminy Raniżów Daniel Fila w swym wystąpieniu powiedział m.in.: „Tragicznego poranka, wraz z najlepszymi synami naszej Ojczyzny odszedłeś, ale w naszej pamięci pozostaniesz na zawsze. Odślonięcie dziś pomnika jest tego dowodem. Będzie on nie tylko przypomnieniem, ale zobowiązaniem, a nawet i testamentem dla przyszłych pokoleń. Brąz i granit, metal i kamień, będą upamiętniać Twoje idee trwalsze niż życie. Przekazujemy je szczególnie młodemu pokoleniu, aby w nich zostały.” Podziękował również wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego pomnika.

Uchwałę o nadaniu Szkole Podstawowej w Mazurach imienia gen. Bronisława Kwiatkowskiego odczytał przewodniczący Rady Gminy Raniżów Jan Rzeszutek i zgodnie z procedurą przekazał do wykonania wójtowi.

Gen. dywizji Jerzy Biziewski, dowódca 2 Korpusu Zmechanizowanego w Krakowie, złożył podziękowanie władzom Gminy Raniżów, że tak wspaniale uhonorowały swego rodaka, oraz za to, że trud żołnierski został tak tu doceniony. Przedstawił również wiele wspomnień osobistych związanych z Patronem.

Odślonięcia pomnika (autorstwa prof. Karola Badyń) dokonali: pani Krystyna Kwiatkowska, dyr. Marek Wiącek, wójt Daniel Fila, gen. dyw. Jerzy Biziewski, przewodnicząca Rady Rodziców Elżbieta Stępień, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego Karolina Woś. Ks. biskup Edward Białogłowski odmówił modlitwę i poświęcił pomnik oraz wszystkich zgromadzonych na uroczystości. Zgodnie z ceremoniałem wojskowym, kompania honorowa oddała trzy karabinowe salwy, a dowódcy wojskowi złożyli hołd salutując.

Wielki powrót Generała do Mazurów był okazją do wręczenia pani Krystynie Kwiatkowskiej aktu nadania gen. Bronisławowi Kwiatkowskiemu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Kolbuszowa. Burmistrz Jan Zuba i jego zastępca Marek Gil złożyli na jej ręce stosowne dokumenty oraz kwiaty.

Dalsza część uroczystości przebiegała wewnątrz szkoły. Przy wejściu została odślonięta tablica, przybliżająca uczniom i wszystkim odwiedzającym szkołę osobę Patrona, wymieniająca w skrócie jego najważniejsze osiągnięcia i otrzymane odznaczenia. Fundatorem jej było Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Mazury. Została również przygotowana sala pamięci, w której zgromadzono pamiątki i zdjęcia gen. Kwiatkowskiego. Goście mieli okazję wpisać się do wyłożonej książki pamiątkowej.

Nauczyciele i młodzież szkolna przygotowała część artystyczną, w duchu patriotycznym, niezwykle wzruszającą, momentami wyciskającą łzy z oczu. Później były jeszcze wystąpienia gości i kolegów Generała, jego nauczycieli i siostry.

Po części oficjalnej, związanej z odślonięciem pomnika, występach artystycznych dzieci szkolnych, nastąpiło przegrupowanie na plac przed Dom Stróżaka w Mazurach. Goście zostali poczęstowani obiadem, dla mieszkańców Mazurów i wszystkich przybyłych czekały bezpłatne kiełbaski z grilla, grochówka wojskowa, piwo, lody. Na podłodze ta-



Starosta Kolbuszowski składa gratulacje z okazji nadania Szkole Podstawowej w Mazurach imienia Generała Broni Bronisława Kwiatkowskiego Dowódcy Operacyjnego Sił Zbrojnych oraz odślonięcia popiersia patrona szkoły. Proszę przyjąć moje wyrazy uznania i szacunku za hołd oddany temu Wielkiemu Polakowi, Żołnierzowi i Patriocie, którego śmierć zastała w misji jaką Ojczyzna mu wyznaczyła jako żołnierzowi, by swoją obecnością w miejscu kaźni tysięcy Polaków dać wyraz prawdziwej historycznej. Bądźcie z Niego dumni.



Odślonięcia pomnika (autorstwa prof. Karola Badyń) dokonali: pani Krystyna Kwiatkowska, dyr. Marek Wiącek, wójt Daniel Fila, gen. dyw. Jerzy Biziewski, przewodnicząca Rady Rodziców Elżbieta Stępień, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego Karolina Woś.



necznej koncert dał Amatorski Zespół Estradowy „Czasza” oraz Kapela Ludowa „Raniżowanie”. Obok odbywała się prezentacja sprzętu wojskowego oraz promocja Wojska Polskiego. Niezwykłą frajdą dla maluchów była możliwość założenia prawdziwego hełmu i przymierzenia się do karabinu maszynowego. Natomiast goście z zewnątrz, którzy przybyli po raz pierwszy do Mazurów, zwiedzili Mazurską Izbę Regionalną.

STANISŁAW SAMOJEDNY

## STAROSTA KOLBUSZOWSKI

Działając na podstawie art.35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej, ul. 11 Listopada 10, 36-100 Kolbuszowa, **został wywieszony od dnia 30.08.2011 r. na okres 21 dni wykaz nieruchomości**, stanowiących własność Skarbu Państwa, położonych w Korczowiskach, **przeznaczonych do dzierżawy na cele rolne bez prawa zabudowy**.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Kolbuszowej pok. 202.

STAROSTA KOLBUSZOWSKI  
JÓZEF KARDYŚ

## SZKOŁY ŚREDNIE PRZYWITAŁY ROK SZKOLNY 2011/2012

**Rozpoczęcie roku szkolnego dla szkół ponadgimnazjalnych odbyło się w czwartek tradycyjnie dnia 1 września br. Uczniowie i nauczyciele szkół podległych starostwu kolejny rok nauki zainaugurowali z nowymi marzeniami, nadziejami i planami.**

W roku szkolnym 2011/2012 w szkołach podległych Powiatowi kształcić się będzie 1441 uczniów, w tym w klasach pierwszych naukę rozpoczęło 446 uczniów.

### ZESPÓŁ SZKÓŁ TECHNICZNYCH IM. BOHATERÓW WRZEŚNIA 1939R. W KOLBUSZOWEJ

Do klas pierwszych Zespołu Szkół Technicznych im. Bohaterów Września 1939 r. przyjęliśmy w tym roku szkolnym ogółem 210 uczniów, którzy uczą się w sześciu klasach Technikum (150 osób) oraz w dwóch klasach Zasadniczej Szkoły Zawodowej (60 osób).

Największym powodzeniem cieszyły się nowe kierunki: technik usług fryzjerskich, technik budownictwa, technik geodeta oraz mechanik pojazdów samochodowych.

W ubiegłym roku szkolnym dzięki wsparciu Starostwa Powiatowego i wykorzystaniu środków z funduszy europejskich, zmodernizowaliśmy część pracowni zawodowych wzbogacając je w nowoczesne środki dydaktyczne np. w tokarkę i frezarkę sterowane numerycznie. Powstała bardzo dobrze wyposażona siłownia szkolna, dokonaliśmy remontów sal dydaktycznych i korytarzy szkolnych.

Najważniejszym celem w bieżącym roku szkolnym jest dalsze doposażenie pracowni zawodowych dla nowo utworzonych kierunków kształcenia, które umożliwią wykształcenie dobrych fachowców konkurencyjnych na rynku pracy. Dbamy również o podnoszenie jakości nauczania aby wszyscy nasi absolwenci mogli uzyskać świadectwa dojrzałości oraz dyplomy potwierdzające kwalifikacje zawodowe z certyfikatami europejskimi – EUROPASS.

Pragniemy aby nadal nasza współpraca z całym gronem pedagogicznym, rodzicami, uczniami i partnerami zewnętrznymi układała się tak jak do tej pory, na zasadach partnerskich w życzliwej atmosferze. Pragniemy aby szkoła dla wszystkich była drugim domem, gdzie chce się pracować, zdobywać wiedzę i rozwijać swoje pasje i zainteresowania.



Dyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej Ryszard Zieliński.



### LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. JANKA BYTNARA W KOLBUSZOWEJ

W roku szkolnym 2011/2012 do klas pierwszych w Liceum Ogólnokształcącym im. Janka Bytnara w Kolbuszowej przyjęto 134 uczniów i utworzono 4 klasy, w których w zakresie rozszerzonym realizowane są przedmioty.

Analizując wybory uczniów widać wyraźnie, że coraz większym zainteresowaniem cieszą się klasy politechniczna i medyczna, których utworzenie 3 lata temu było bardzo dobrą decyzją. W tym roku szkolnym mniejsze było zainteresowanie klasami humanistycznymi. Powodem tych wyborów może być sytuacja na rynku pracy w Polsce, która wymaga wykształconej kadry technicznej. Prężnie rozwijające się w Rzeszowie ośrodki akademickie: Uniwersytet Rzeszowski i Politechnika, dają możliwość młodzieży wykształcenie na najwyższym poziomie. Rodzice i młodzież zdają sobie sprawę, że bardzo dobry wynik na egzaminie maturalnym z przedmiotów na poziomie



rozszerzonym, jest najlepszą przepustką na studia, a później do wymarzonej pracy.

W naszym liceum do egzaminu maturalnego przystępują wszyscy uczniowie klas trzecich i mamy bardzo dobre wyniki zdawalności egzaminu maturalnego ponad 99%.

Co roku staramy się zebrać informacje o losach naszych absolwentów: jakie kierunki studiów wybrali, czy wybrany kierunek studiów pokrywa się z przedmiotami nauczonymi w zakresie rozszerzonym. Okazuje się, że ponad 80% naszych absolwentów wybrało kierunki studiów zgodnie z kierunkami kształcenia w liceum.

Dodatkowo od kilku lat stwarzamy najlepszym uczniom możliwość indywidualnego programu nauki. Tacy uczniowie mają opiekunów dydaktycznych, którzy kierują ich procesem nauczania i odpowiednio go wspomagają. Wyniki tej współpracy przynoszą wspaniałe rezultaty w postaci osiągnięć uczniów w konkursach, olimpiadach i bardzo dobrych wyników na egzaminie maturalnym. Z takimi uczniami wiąże plany utworzenia w przyszłym roku szkolnym klasy olimpijskiej i przydzielenia każdemu uczniowi tej klasy indywidualnego programu nauki po spełnieniu odpowiednich wymagań. Uczniowie liceum mają możliwości uczestniczenia dodatkowo w zajęciach na miarę swoich potrzeb. Każdy nauczyciel uczący w tej szkole prowadzi koła przedmiotowe mające na celu rozwijanie zainteresowań lub wyrównywanie braków w wiadomościach uczniów. Młodzież naszej szkoły uczestniczy w różnych projektach finansowanych z Unii Europejskiej. Nasze działania ukierunkowane są na wszechstronny rozwój ucznia i ciągłą poprawę bazy dydaktycznej szkoły. Organ prowadzący, Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej, dostrzega nasze potrzeby i dokłada starań, aby szkoła rozwijała się, a młodzież była kształcona w coraz lepszych warunkach, nowoczesnymi metodami, przez życzliwych i dobrze przygotowanych nauczycieli.



Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej Krystyna Zembrowska.

## ZESPÓŁ SZKÓŁ AGROTECHNICZNO-EKONOMICZNYCH IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W WERYNI

Naukę w nowym roku szkolnym 2010/2011 rozpoczęło łącznie 348 uczniów, w tym w klasach pierwszych 100 uczniów. Wierzymy, że będzie to rok szczęśliwy dla uczniów, ich rodziców i nauczycieli. W tym roku szkolnym udało nam się ocieplić budynek szkoły, wykonać elewację, wymienić centralne ogrzewanie, wstawić nowe okna oraz zamontować kolektory słoneczne. Oprócz tego dyrekcja własnymi siłami i dzięki pozyskanym funduszom przeprowadziła drobne prace remontowe, na które składały się między innymi: malowanie ścian, odnowienie parkietów w klasach oraz odświeżenie korytarzy. centralnego ogrzewania, wykonanie elewacji szkoły. Główne atuty naszej szkoły to: 65 lat doświadczenia w edukacji; Pomagamy w podejmowaniu

prac sezonowych za granicą; Posiadamy certyfikat „Szkoła przedsiębiorczości”; Osiągamy dobre wyniki z egzaminów zawodowych i maturalnych; Kształcimy w atrakcyjnych zawodach; Posiadamy e-dziennik, szkolną platformę edukacyjną, szkolną pocztę elektroniczną dla uczniów, rodziców i nauczycieli. Pomagamy zdobywać dodatkowe kwalifikacje organizując kursy: barmana, kelnera, carvingu, księgowości, rachunkowości, spawacza, operatora wózków widłowych i inne.



Dyrektor Zespołu Szkół Agrotechniczno-Ekonomicznych w Weryni Stanisław Olszówka.



### Koleżance Pani Katarzynie CHUDZIK

Kierownikowi Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Kolbuszowej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

## TEŚCIA

składają:

Starosta, Wicestarosta i Zarząd Powiatu, Pracownicy Starostwa Powiatowego w Kolbuszowej oraz Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i Powiatowego Zespołu Orzekania o stopniu Niepełnosprawności w Kolbuszowej

**INFORMACJE POWIATOWE**  
POWIAT • JAROS • SEMBRYNÓW  
 Osoba do kontaktu: Anna Jaros  
 Wydział Promocji i Kultury Powiatu  
 Kolbuszowskiego tel. (17) 74 45 730  
 e-mail: [informacje@kolbuszowski.pl](mailto:informacje@kolbuszowski.pl)



## Kulinaria

## ŻURAWINA

Żurawina od niepamiętnych czasów dostarczała człowiekowi cennych dla zdrowia owoców. Indianie amerykańscy na długo przed przybyciem ludzi ze „Starego Świata” zbierali dzikie żurawiny, które suszyli. Trudno dziś dociec, skąd widzieli o tym, że najlepiej jest je jednak przechowywać zalane zimną wodą w szczelnie przykrytych naczyniach.

Wielkim przysmakiem Indian były suszone mięsa sarniny, spożywane z owocami żurawiny. Koloniści, którzy przybyli w 1620 r. na kontynent amerykański przeżyli srogą zimę, prędko nauczyli się od Indian cenić te niepowtarzalne kwasno-cierpkie jagody i mięso z ptactwa. Uchroniły ich one od głodu i awitaminozy. Kiedy w następnym roku po okrutnej zimie nastąpiły dobre urodzaje, postanowili złożyć dziękczynienie Bogu za obfitość plonów. Zaprosili do stołu wszystkich, w tym także Indian. Podano wówczas mięso z amerykańskiego ptaka - żurawia i przetwory z czerwonych jagód, nazywanych żurawinami, a to z powodu podobieństwa kształtu rozwijających się pąków kwiatowych tych krzewinek do główki żurawia. Poza tym podobno żurawina jest przysmakiem żurawi. "Żuraw łykał żurawinę i miał bardzo kwaśną minę" i jak wynika z tego znanego wierszyka, słabość żurawia do jagód żurawiny spowodowała to, że nie doszło do jego związku z czaplą.

Żurawina jest wiecznie zieloną krzewinką o bardzo delikatnych łodyżkach, drobnych, błyszczących, jajowatego kształtu listkach. Kwitnienie jej przypada na czerwiec - lipiec, zaś owoce dojrzewają w jesieni. Są to soczyste, bardzo kwaśne czerwone jagody, owoce zbiera się najlepiej po pierwszych przymrozkach, można je zbierać w zimie, najsmaczniejsze są zbierane wczesną wiosną, nie tracą zawartych w nich witamin i pozostałych wartościowych składników. Jagody żurawiny mają bardzo dużą wartość pokarmową i leczniczą. Bogate w wit. C, A, P, wit. z grupy B (B1, B2, B6), zawierają również pektyny, błonnik, cukry, liczne kwasy organiczne takie jak: askorbinowy, cytrynowy, chinowy, benzoesowy; te dwa ostatnie gwarantują żurawinom niezwykłą - jak dla jagodowych - trwałość w przechowywaniu. Ich skład mineralny jest również imponujący: potas, wapń, sód, fosfor, magnez, jod, siarka, chlor, żelazo, mangan, miedź. Zatem żurawiny to niewątpliwie jedne z cenniejszych owoców jagodowych dla naszego zdrowia. W medycynie ludowej są od dawien dawna stosowanymi „lekami”. Mają bowiem działanie przeciwgorączkowe, wzmacniają siły odpornościowe, stanowią dobry lek dla ludzi cho-

rych na wątrobę. W połączeniu z miodem pszczelim żurawina leczy przeziębienia, grypę, anginę, osłabienie zimowe. Picie soku żurawinowego zapobiega tworzeniu się kamieni nerkowych, leczy jaskrę.

Przetwory żurawinowe, spożywane w czasie przyjmowania antybiotyków i sulfonamidów, wzmacniają ich działanie. Zawartość wit. P (rutyny) jest prawdziwym dobrodziejstwem dla ludzi ze skłonnościami do żylaków i krwawych wybroczyn podskórnych. Żurawiny, oprócz wzmacniającego działania, ułatwiają trawienie, korzystnie wpływają na pracę jelit i pobudzają działanie trzustki, co jest szczególnie ważne dla osób chorych na cukrzycę. Sok i inne przetwory z żurawin stosowany jest do leczenia infekcyjnych chorób przewodów moczowych. Wyściągami sporządzanym z tych owoców leczy się odmiedniczkowe zapalenie nerek. Obecnie znajduje się w aptece wiele preparatów przyrządzonych na bazie żurawiny. Z liści żurawiny nasze babcie gotowały herbatkę. Z owoców i liści przygotowywały mikstury, którymi wspomagały leczenie koklusz, gośca, szkorbutu.

Od 1818 r., kiedy to powstała pierwsza plantacja żurawiny w Ameryce Północnej, do dziś produkowana jest tam na skalę towarową i eksportowana jest do wielu krajów. W Europie uprawą żurawiny wielkoowocowej zainteresowano się stosunkowo niedawno, zaś próby uprawy tej krzewinki w Polsce rozpoczęto pod koniec lat pięćdziesiątych. Pierwszy plon handlowy owoców zebrano w 1966 r. Jednak okresowa susza w następnych latach spowodowała wyginięcie roślin żurawiny wielkoowocowej i zniechęciła plantatorów do jej uprawy. Ponieważ jest to roślina błotna, rosnąca dziko na torfowiskach i terenach bagnistych, na kwaśnej glebie, nie wszędzie można ją spotkać i nie wszędzie uprawiać. Jest to jednak roślina, która występuje w stanie dzikim prawie w całej Europie Północnej i Środkowej, na Uralu, Syberii, Kameczatce, Grenlandii oraz w tych częściach Ameryki Północnej, gdzie jest zimno. Czym są owoce cytrusowe dla południa, tym są żurawiny czy rokitnik dla północy. Amerykanie żurawin zwą „owocami Arktyki”. Okazuje się, że przetwory żurawinowe są nie tylko smaczne, ale przede wszystkim zdrowe.



Janina Olszowy

Oto kilkanaście przepisów na przetwory, potrawy i wypieki z żurawiny.

**Owoce żurawiny w cukrze pudrze**

*1 kg żurawiny, 1 kg cukru pudru, 2 łyżki żelatyny lub białko z 2-ch kurzych jajek.*

Jagody umyć, przebrać, osuszyć, następnie wysypać do szerokiego rondla i nawilżyć rozpuszczoną żelatyną lub roztrzepanym białkiem (jajka muszą być świeże, przed użyciem starannie umyte i sparzone). Tak przygotowane żurawiny układać w słoiku przesypując warstwy cukrem pudrem. Wierzchnia warstewka cukru pudru powinna utworzyć szczelną okrywę. Słoiki zakręcić i odstawić w chłodne miejsce. Tak przygotowana żurawina może być wykorzystana do deserów, ciast i do pojadania zamiast słodczy.

**Zupa z żurawin i jabłek - dla rekonwalescentów**

*40 dag jabłek (antonówek, renety), 20 dag żurawin, 3 dag mąki ziemniaczanej, 20 dag miodu.*

Jabłka umyć, pokroić na ćwiartki, usunąć komory nasienne. Włożyć do 1,5 l wrzącej wody. Szybko rozgotować, przetrzeć przez sitko, dodać miód. Żurawiny (przemrożone) przetrzeć drewnianą pałką na perlonowym sicie. Miazgę przepłukać przegotowaną wodą (wypluczyny dodać do zupy). Przeciery połączyć, podprawić mąką rozpuszczoną w wodzie lub śmietance. Zaprawić do smaku, oziębici. Podać z ryżem na sypko lub makaronem albo z grzankami ze słodkiej bułki.

**Sos żurawinowy do mięsa i wędlin**

*4 szkl. owoców żurawiny, 2 szkl. cukru, 2 szkl. wody.*

Owoce przebrać, umyć, osączyć. Do wody wysypać cukier i gotować 5 min, a następnie dodać owoce i gotować bez mieszania do chwili pęknięcia skórki na owocach - około 5 min. Następnie schłodzić. Jeśli chcemy otrzymać bardziej stężony sos należy gotować jeszcze dłużej (o dalsze 5 min). Przełożyć sos do słoiczek i pasteryzować 15 min.

### Znakomity deser pożywny dla rekonwalescentów i nie tylko: bananowo-żurawinowy przysmak

2 banany obrane i pocięte na plasterki grubości 1,5 cm, ¼ szkl. owoców żurawiny (świeżych lub mrożonych), 3 łyżki brązowego cukru, ¼ szkl. płatków owsianych, ½ łyżeczki imbiru, bita śmietana.

Połączyć wszystkie składniki w rondelku (patelni) i podgrzewać na ogniu, stale mieszając, aż owoce żurawiny zaczną mięknąć. Zestawić z ognia i powoli schładzać. Schłodzone przełożyć do deserowych pucharków i udekorować wierzch bitą śmietaną.

### Ciasto żurawinowo-orzechowe

2 szkl. mąki pszennej, ½ łyżeczki proszku do pieczenia, ½ łyżeczki sody oczyszczonej, ½ łyżeczki soli, 1 szkl. cukru, 1 szkl. suszonych żurawin, ½ szkl. posiekanych orzechów, 1 jajko (dobrze ubite), sok z 1 pomarańczy, uzupełniony wodą gazowaną, żeby płynu była 1 szkl., 3 łyżki roztopionego masła lub margaryny.

Wszystkie składniki suche połączyć i wymieszać razem. Dodać żurawinę i orzechy, następnie dodać jajko wymieszane z rozcieńczonym sokiem z pomarańczy i tłuszczem. Wszystkie składniki delikatnie wymieszać i wyłożyć na blachę wysmarowaną tłuszczem i pospaną tartą bułką (lub mąką ziemniaczaną). Piec w piekarniku nagrzanym do temp. 160-180°C ok. 1 godz.

### Żurawina z jabłkami lub gruszkami

1 kg żurawin, 4 jabłka kwaskowate lub 4 gruszki twarde, 1 kg cukru lub 70 dag (wg własnego smaku).

Żurawiny przebrać, opłukać, osączyć dokładnie i zalać 4 szkl. wody. Dodać cukier i gotować na średnim ogniu ok. 30 min. Jabłka lub gruszki umyć, podzielić na pół, wyciąć gniazda nasienne i pokroić w centymetrową kostkę. Wrzucić do gotujących się żurawin i od czasu do czasu mieszać. Gotować 15 min. do chwili gdy jabłka czy gruszki zaczną się rozpadać. Wówczas zestawić z ognia. Gorące przełożyć do słoików, słoiki zamknąć i pasteryzować 10 min. Po schłodzeniu przenieść do chłodnego pomieszczenia. Żurawinę podawać do pasztetów i mięs na zimno, do kaczki, indyka i dziczyzny.

### Surówka z marchwi i żurawin „zdrowie na talerzu”

3 spore marchewki, ½ szklanki żurawin, 2 łyżki startego chrzanu, 2-3 łyżki śmietany (może być wymieszana pół na pół z jogurtem), sól, cukier do smaku.

Żurawiny wyplukać (mrożone rozmrozić, suszone namoczyć w przegotowanej ciepłej wodzie), lekko roznieść tłuczkiem

drewnianym na miazgę. Oczyszczoną i oskrobaną marchew zetrzeć na tarce o dużych oczkach. Utrzeć chrzan. Wymieszać wszystkie składniki, dodać śmietanę, doprawić do smaku solą i cukrem. Ta surówka jest znakomitym dodatkiem do drobiowych mięs, ryb, dziczyzny.

### Kapusta kwaszona z żurawinami

5 kg kapusty białej lub włoskiej, 1 kg żurawin, kilka zmiądzonych ziaren ziela angielskiego, rozkruszone 2-3 listki laurowe, 1 łyżeczka zmiądzonych ziarenek pieprzu, 13-14 dag soli (najlepsza kamienna lub do przetworów).

Żurawiny przebrać, umyć, osączyć. Kapustę oczyścić z zewnętrznych liści, umyć osączyć, drobno poszatkować, wymieszać z solą, przyprawami i żurawinami. Układać warstwami w wyparzoną kamienią lub szklanym naczyniu. Każdą warstwę ubijać starannie wygotowanym drewnianym tłuczkiem lub starannie wymytą ręką. Każda warstwa powinna wydzielać sok. Powierzchnia kapusty powinna być przykryta warstwą soku nie mniejszą niż 5 cm. Na powierzchni umieścić starannie wyparzony talerzyk lub krążek. Obciążyć czystym słoikiem wypełnionym wodą lub ciężarkiem. Naczynie z kapustą okryć gazą lub ściereczką lnianą. Pozostawić w temp. pokojowej. Po upływie 5 dni powstanie piana, która jest sygnałem rozpoczęcia fermentacji. Wówczas należy kapustę przebić w kilku miejscach do dna naczynia. Pozostawić w tych samych warunkach na dalsze 4-5 dni. Po upływie tego czasu kwaszonka powinna być gotowa do spożywania. Należy przełożyć ją wtedy do wygotowanych słoików, zamknąć i przechowywać w chłodzie. Tak przygotowaną kiszonkę wykorzystuje się tylko na surówkę, zaprawiając olejem i dosmaczając cukrem. Jest to surówka o niepowtarzalnym smaku.

### Krem z żurawin-pożywny dla rekonwalescentów

1 szkl. żurawin, 4 jajka, 6 łyżek cukru, 1 op. cukru waniliowego, 2 łyżeczki żelatyny, 4 łyżki bitej śmietanki.

Żurawiny umyć, przebrać, osączyć i przetrzeć przez sito. Jajka umyć, oddzielić żółtka od białek. Żółtka utrzeć z cukrem, dodając pod koniec ucierania cukier waniliowy. Namoczyć w odrobinie zimnej wody żelatynę i rozpuścić w ½ szkl. wrzątku, zagotować, połączyć z przecierem z żurawin i masą żółtkową. Krzepnącą masę wymieszać z ubitą na sztywno pianą z białek. Przełożyć do kompotierek i oziębnić. Ozdobić bitą śmietanką. (Żurawina powinna być przemrożona, jajka do kremu świeże, uprzednio starannie wymyte i sparzone).

### Galaretką z żurawin - przepis staropolski

1 kg żurawin, 1 kg cukru.

Jagody żurawin przebrać, wyplukać i osączyć na sicie, przełożyć do rondla i przysypać cukrem (tyle cukru, co żurawin). Rondle pozostawić na silnym ogniu i zagotować trzy, cztery razy, zdejmując z ognia za każdym razem po zagotowaniu. Po ostatnim zagotowaniu zebrać szumowiny. Spróbować - łyżeczkę soku wylać na talerzyk i sprawdzić czy „galarecieje”. Jeśli tak - precedzić przez sitko i zalać do słoiczek. Słoiczki zamknąć odwrócić do góry dnem. Owoce, które zostały można dodać do usmażenia z gruszkami lub jabłkami.

### Dynia w przecierze z żurawin

1,5 kg pokrojonej w kostkę dyni, 1 kg żurawiny, 0,5 kg cukru.

Dynię obrać, pokroić w kostkę 1 cm i na kilka minut (2-3 min.) zanurzyć na cedzaku we wrzącej wodzie, odcedzić i przełożyć do słoików. Żurawiny przebrać, umyć zalać niewielką ilością wody i zagotować przed przykryciem. Gorące żurawiny przetrzeć przez sitko perlonowe. Przecier zagotować z cukrem i gorącym zalać dynię w słoikach. Słoiki zamknąć i pasteryzować ok. 25 min. na małym ogniu. Tak przygotowana dynia z żurawiną jest doskonałym dodatkiem do mięsa z drobiu.

### Dżem żurawinowy

1 kg żurawin, 60 dag cukru.

Żurawiny umyć, przebrać i oddzielić 1/3 część owoców (mniejszych). Następnie żurawiny zagotować z niewielką ilością wody i gorące przetrzeć przez sito. Do przecieru dodać cukier i zagotować. Do gorącego przecieru dodać pozostałe owoce i powoli doprowadzić do wrzenia. Gotować, aż owoce staną się szkliste i opaść będą na dno naczynia. Gorący dżem przełożyć do słoików, zamknąć, odwrócić do góry dnem, można przykryć kocym, żeby się dobrze na sucho pasteryzowały. Jest to znakomity dodatek do mięsa, drobiu, wędlin, zwłaszcza indyka, który prawie nabiera smaku żurawia.

### Dżem żurawinowo-dyniowy - zdrowotny

1 kg żurawin, 1 kg dyni, 1 kg cukru.

Umyte i przebrane żurawiny lekko roznieść, a ½ kg (połowę zmiądzzyć) przełożyć do rondla, dodać cukier i powoli ogrzewać, doprowadzając do wrzenia. Dynię obrać i zetrzeć na tarce o dużych oczkach, dodać do podgotowanych żurawin. Gotować na małym ogniu, bardzo często mieszać, aż dżem będzie odpowiednio gęsty, a dynia stanie się szklista. Gorący dżem zamknąć w słoiczkach od-



wrócić do góry dnem i trzymać pod kocym.

### Przecier żurawinowy

1 kg opłukanych, przebranych owoców zmiksować, przełożyć do rondla i powolutku podgrzewać aż zmiękną, gorące przetrzeć przez perlonowe sitko. Do przetartej i podgrzanej masy dodać 1,5 kg cukru (można więcej niż 1,5 kg, można mniej, np. 75 dag). Podgrzewać do rozpuszczenia cukru, pamiętając o mieszaniu, bo masa żurawinowa łatwo się przypala i traci na smaku. Gorącym przecierem napełnić słoiki, zamknąć i pasteryzować 10-15 min. na małym ogniu. Tak przygotowany przecier nadaje się do mięsa i drobiu, a także do sporządzania napojów orzeźwiających. Stanowią świetny dodatek do kisielu i sosów.

### Chrzan z żurawiną

2 łyżki tartego chrzanu, 1 łyżka słodzonego przecieru z żurawin, 1 łyżeczka soku z cytryny.

Wszystkie składniki starannie wymieszać i przełożyć do słoiczka, zamknąć, przechowywać w lodówce. Doskonały do zimnych mięs, wędlin, do parówek na gorąco itp.

### Sok żurawinowy

Sok można odparować w sokoparowniku, ale najpierw lekko rozgnieść owoce i prze-

spać cukrem, odstawić na kilka godzin. Na 1 kg żurawin - 70 dag cukru, ponieważ żurawiny są kwaśne i wymagają więcej cukru. Sok można również sporządzić przepuszczając owoce przez sokowirówkę, otrzymany sok osłodzić do smaku i pasteryzować. np. w małych butelkach lub słoiczkach, 15 min. na małym ogniu. Pozostałe po otrzymaniu soku owoce można dodać do dżemu.

### Babciny przepis na sok z żurawiny

Dojrzałe owoce żurawiny rozgnieść drewnianym tłuczkiem w garnku o szerokim dnie. Otrzymaną masę podgrzewać do temp 60-70°C (taką temperaturę utrzymywać przez 10 min.), po czym wycisnąć sok przez ściereczkę lub woreczek z lnu albo przez gazę. Jeżeli żurawiny są zamrożone, to najpierw powinno się je rozmrozić i wówczas wyciska się sok bez wstępnego podgrzewania miazgi. Tak przygotowany sok utrwała się za pomocą pasteryzacji. Proporcja cukru do tak przygotowanego soku jest wg uznania - na 1 kg owoców żurawiny można dodać od 40 dag do 1 kg cukru.

### Żurawinowy przecier na surowo

1 kg żurawiny, 1,60 dag cukru.

Owoce przebrać, umyć i dokładnie osączyć. Rozgnieść na miazgę lub zmiksować, po czym ucierać w makutrze drewnianą pałką, dodając cukier. Ucierać do zu-

pełnego rozpuszczenia się cukru i „wessania” go przez owoce. Gdy powstanie rodzaj galaretki - przełożyć ją do słoików, ubijając lekko, aby wyprzeć powietrze. Słoiki dobrze zamknąć i przechowywać najlepiej w lodówce lub w zamrażarce.

### Nalewka żurawinówka

1 kg owoców żurawiny, 1 kg cukru, 1 l spirytusu, 0,5 l wódki.

Słój napełnić do  $\frac{3}{4}$  wysokości opłukany mi i odsączonymi żurawinami (jeżeli były zerwane przed pierwszymi przymrozkami, należy je włożyć na 24h do zamrażarki). Owoce zalać spirytusem wymieszanym z wódką tak, aby alkohol przykrywał owoce, zamknąć słój i odstawić na 2 tygodnie w ciepłe miejsce. Po tym czasie zlać płyn, owoce precedzić przez płótno (gazę), odcisnięty sok dodać do zlanego spirytusu. Na każdy litr nalewki zagotować syrop z 3 szkl. cukru i 1,5 szkl. wody. Syrop odszumować, do gorącego syropu delikatnie wlewać nalewkę, stale mieszając. Szybko schłodzić w zimnej wodzie, przelać znów do słoja i odstawić na 5-6 dni. Po tym czasie delikatnie zlać do butelek, odstawić na kilka miesięcy (5-6). Do wyrobu nalewki należy używać mocno przemarzniętych owoców. Nalewkę można aromatyzować np. aromatem migdałowym.

JANINA OLSZOWY

## Podróże

### Europejskimi szlakami

## GRUZJA – ZAPOMNIANE ZAKAUKAZIE

Gruzja to jedno z państw Kaukaskich, które, w zależności od przyjętego podziału, może należeć w całości do kontynentu europejskiego lub azjatyckiego, może też być częścią jego fragmentów.

Historia tego kraju jest bardzo bogata, sięga najdawniejszych czasów starożytnych. Mimo to zachowało się tu stosunkowo niewiele zabytków, większość z nich została zniszczona podczas najazdów Turków i Mongołów. Na uwagę zasługują liczne kościoły i monasteria, najstarsze z nich powstały nawet w IV wieku jako kontynuacja tradycji Bizancjum. Wiele miast regionu, w tym stolica Gruzji, uważane są za jedno z najstarszych miast na świecie.

Wśród turystów państwo to jest raczej mało popularne, a to głównie za sprawą niedawnych konfliktów z Rosją i zbudowanego przy tej okazji niekorzystnego wizerunku medialnego kraju. Wbrew wszelkim opiniom dzisiejsza Gruzja jest krajem bezpiecznym, ludzie są bardzo gościnni i otwarci na turystów. W rozmowach często podkreślają, że zapewnienie bezpie-

czeństwa w kraju jest jednym z podstawowych elementów polityki państwa.

Ludzie, z którymi miałem okazję przebywać, nie ukrywali, że głównym problemem dzisiejszej Gruzji jest Rosja. Niektórzy obawiają się, że okupacja Abchazji i Południowej Osetii to tylko pierwszy krok w kierunku zagarnięcia całego kraju przez północnego sąsiada, którego żartobliwie nazywają „Big Brother”. Najwięcej tematów związanych z problemami Zakaukazia poruszaliśmy podczas wieczornych biesiad, które stanowią specyficzny element kultury narodu gruzińskiego. Gospodarz, wznosząc długie toasty, poruszał sprawy pokoju na świecie, potrzeby szacunku i wzajemnej pomocy, zawsze pytał o bliskich, rodzinę i życzył im dużo szczęścia.

Na prowincjach, z dala od większych miast, łatwo można zauważyć ogromną



Piotr Bujak

biedę i naprawdę niski standard życia mieszkańców. Do wielu miejscowości można dojechać poruszając się jedynie drogami żwirowymi, po których spacerują wychudzone zwierzęta domowe. W prowincji Adżaria, która posiada cechy klimatu subtropikalnego, szarość codziennego życia przysłaniają wspaniałe lasy typowe dla obszarów równinowych. Widać było ogromne przywiązanie ludzi do przyrody, niemal każda zagroda przypominała ogród botaniczny pełen bananowców i innych egzotycznych roślin.

Napotkani przypadkowo ludzie często pytali o dalszy kierunek jazdy. Zawsze zwracali uwagę na niebezpieczeństwo

okupowanych terenów Abchazji, którą z czasem wykluczyłem z moich planów podróży i udałem się do Tbilisi. W okolicach miasta Gori, leżącego niedaleko granicy z Osetią, dało się zauważyć nieco dziwne, niespotykane do tej pory zachowanie mieszkańców. Trudno było nawiązać kontakt, nie było możliwości rozbicia namiotu u gospodarza. Miałem wrażenie, że obce osoby nie są tu mile widziane. Pamiętam podobną sytuację sprzed roku, kiedy to miałem problemy z rozbiciem namiotu w okolicach miasta Mostar w Bośni i Hercegowinie. Być może w jednym i drugim przypadku tragedie wojenne na zawsze zmieniły mentalność ludności, zabiły pozytywne nastawienie do życia.

Aż trudno uwierzyć, że w dwudziestym pierwszym wieku, kiedy demokracja w Europie kwitnie, jeden kraj może swobodnie wkroczyć na terytorium sąsiada, wymordować i wysiedlić jego mieszkańców, chcąc zagrabic jego ziemie. Obecnie w Abchazji stacjonują rosyjskie wojska jako siły niby pokojowe. Ten historyczny re-



Monastyr Metechi należy do najstarszych zabytków Tbilisi

gion Gruzji uważany był kiedyś za riwierę, porównywalną z Lazurowym Wybrzeżem.

Miejmy nadzieję, że przyjdzie dzień,

kiedy na tym terenie będziemy mogli przebywać, doświadczając prawdziwej gruzińskiej gościnności.

PIOT BUJAK



Srodkowa Gruzja - wioska w okolicach Gori



W egzotycznym ogrodzie niedaleko Batumi

## Historia

### JASTRZĄB ZE ŚWIATA LEGEND - WSPOMNIENIA

W moim domu, na ganku, od zawsze wisiał wypchany jastrząb z rozpostartymi skrzydłami czekający na swą ofiarę. Ten ptak zawsze mnie intrygował, ale Ojciec nie chciał o nim opowiadać, co budziło jeszcze większe moje zainteresowanie. Kiedyś od niechcienia rzucił mimochodem, to stara rodzinna pamiątka, przechodzi z ojca na syna, może też go dostaniesz? Później chciał mi go dać, ale nie miałem pomysłu, gdzie go mogę powiesić – a na koniec ślad po nim zaginął, tak jak i ów ganek od frontu budynku, w którym mieszkałem. Pewnej jesiennej nocy, jak byłem już trochę większy, nagle Ojciec zaczął swą opowieść o jastrzębiu, o którym była mowa, twierdząc, że usłyszał ją od swojego Ojca, a on od swojego, nadszedł czas, aby i mi ją opowiedzieć...

Jastrząb to symbol wielu miejscowych szlachciców, niektórzy z nich kiedyś byli jedną rodziną – powiedział Ojciec, bo to pradawny znak, z którego i inne się wywodzą. Oni teraz w Kolbuszowej odbywają pokutę, oj wielu ich, wielu, a działo się to tak. Dawno, dawno temu Król nakazał karczowanie skrajów Puszczy Sandomierskiej i zjechało się tu wiele niezbyt bogatej szlachty, aby dorobić się

majątku, a król hojnie nadawał im ziemie. Do pracy przystąpili z ochotą i mieli wielu pomocników, bo i jeńców wojennych na ten cel dostali od króla. Jednak praca wydała im się za ciężka, zaczęły się hulanki i swawole, robót nie dokończyli, miód puszczański przerobiony pili, a bawić się lubili, oj lubili.

Niestety nie wiedzieli, że ich wycyznom z dużym zainteresowaniem przyglą-

da się sam Belzebub, przyboczny generał władcy piekieł i miłośnik sztuki, czyli i artystów wszelkiego autoramentu. Hulankom nie było miary, aż się miarka przebrała. Belzebub skrzydła swe rozwinął, duży wór z piekieł zabrał i nad skraj puszczy nocą ruszył i zaczął tych nieboraków do wora zbierać. Wór wkrótce się zapełnił, bo jaką sztuką było pijaków pozbierać, był już tak ciężki i pełny, że do



piekiel trzeba było wracać. Właśnie Belzebub robił zwrot nad Kolbuszową, jak jakiś mały, niepozorny, w miarę trzeźwy szlachciura, zza pazuchy szablę wyciągnął i wór nią chłasnął. Rozsypało się wówczas to całe rozbawione towarzystwo po miejscowych zagajnikach i szybko trzeźwiąc sprytnie ukryło. Belzebub wściekły, bo się świt zbliżał, wrzasnął gromkim głosem, aż z drzew liście pospadały i ziemia zadudniła: „Jak nie chcecie być w dobrym towarzystwie u mnie, to tu pozostaniecie za pokutę, od tej chwili będziecie szewcami, stolarzami, kowalami i zdunami, a nie panami, a jak jeszcze raz do kielicha sięgniecie, to po was swych przybocznych wyślę”. Trwoga wówczas zapanowała wśród szlachty i za robotę się wzięli, piękne artystyczne meble i skrzynie wyrabiając, okucia do nich i buty robiąc, aby się Belzebubowi przypodobać. Jeśli który do kielicha zbyt często sięgał, to on mu o umowie przypominał i swoich wysłanników po niego wysyłał, aby ich zabrać pod swoją kuratelę do piekieł. Może to ich jakoś dyscyplinowało, przynajmniej tych, co opowieść tę znali i umiar potrafili zachować.

Czasem zastanawiam się, czy legenda ta nie powinna być odświeżona, z dodaniem nowych nałogów, jakie później się pojawiły? Ale czy będzie miała takie jak dawniej oddziaływanie? Niestety nie, bo czasy się zmieniły i Belzebuba mało kto się boi. Na koniec Ojciec powiedział właśnie, dlatego w Kolbuszowej tyle nazwisk szlacheckich, a szlachta to nawet nie zagrodowa, rapciana, tylko taka, która dawno szabli nie widziała, a z mieszczańskimi korzeniami, sami szewcy, stolarze, kowale i zduni, którzy zapomnieli o swoim pochodzeniu. Dalszy cios zadały represje po powstaniach i uwłaszczenie – dodawał z namysłem, co sprawiło, że okolica zaczęła chłopeć, a ci trochę mądrzejsi zawodu się wyuczili, a pamięć o szlacheckim pochodzeniu zaginęła, tylko w niektórych rodach przekazywana jest z ojca na syna, bo papierów szlacheckich i herbów też z latami ubyło. Dziś mieszkańcy tej okolicy nawet nie podejrzewają, że wielu z nich to rodowa, herbowa szlachta (biorąc pod uwagę, że kiedyś było jej około 10%, w stosunku do całej ludności, w takim samym stosunku i w Kolbuszowej były te nazwiska zarejestrowane), a z jastrzębiem to jeszcze inna historia, którą ci kiedyś opowiem – zakończył tę opowieść Ojciec. A morał z tego taki, że tylko wszelaka nauka nam pozostała i stronienie od alkoholu, bo źle się będzie nam działo i tego nie jeden już doświadczył. Przyznać muszę, że morał ten w mojej rodzinie był respektowany, wszyscy wyższe studia pokończyli, a od alkoholu stronili i stronią, zatem

cel tej opowieści został spełniony.

Pierwsza część tej opowieści w interesującym klimacie wypowiedziana, mocno na mnie podziałała, bo i burza z grzmotami i błyskawicami się zbliżała, co wystarczająco pobudziło moją wyobraźnię. Widziałem zaszyty pod puszystą pierzyną jak Belzebub nad okolicami krąży i szuka nowej ofiary. Jakoś jednak bez majaków zasnąłem oczekując dalszej części tej opowieści, bo burze lubiłem i nadal lubię. Rankiem, jak zwykle, jastrząb zerkał na mnie z ukosa swoimi szklanymi oczyma, przypominając mi o tym, co się dowiedziałem, a na dalszą opowieść nie czekałem zbyt długo...Parę tygodni później Ojciec mnie wieczorem zapytał, o czym czytam, była to jakaś historyczna powieść z wieloma rycinami, tytułu nie pamiętam, może „Stara baśń”, tylko te ryciny mam przed oczami, bo i Ojciec na nie uwagę zwrócił. No zobacz synu, ten rycerz ma jastrzębia na tarczy, a tamci mają go zatkniętego na sztycy – to nasi przodkowie. Czas nastał, abym ci o naszym jastrzębiu coś więcej opowiedział, ale pamiętaj, to, co powiem, nikomu nie powtarzaj. Oczywiście odłożyłem szybko książkę, aby Ojciec się nie rozmyślił i „zamieniłem się w słuch”, bo Ojca opowieści bardziej lubiłem niż czytanie, szczególnie wieczorową porą przy bardzo słabym świetle i zapewniłem, że będzie to naszą tajemnicą.

Działo się to bardzo dawno temu w 999 roku – rozpoczął opowieść Ojciec, na nasz kraj najechali Tatarzy, siejąc zniszczenia i biorąc ludzi w jasyr. Nasz przodek Jastrzębiec na Łysą Górę się za nimi udał, gdzie sobie stanicę uczynili, za narzeczoną swoją wziętą w jasyr pędząc. Było to zimą i mróz skuł górę lodem, nie sposób tam było dotrzeć, bo koniom kopyta się po skałach ślizgały. Jastrzębiec wielokrotnie próby ze swymi druhami podejmował, a Łysa Góra, też Szklaną Górą zwaną, broniła dostępu do najeźdźców. Jastrzębiec ten i w kowalstwie był biegły, bo sam sobie zbroje wykuwał, wymyślił, że konie podkuć trzeba. Ogniska rozpalał, część zbroi na podkowy przeznaczono i je zgodnie z zaleceniami naszego przodka wykuto, tak, aby miały dużą przyczepność do lodu na skałach i ostre krawędzie. Jeszcze nocą nimi konie podkuto i na wroga postanowiono ponownie skoro świt wyruszyć. Świtem zbrojni tak wyposażeni, po śliskich skałach konno na górę wjechali, Tatarów tym zaskoczywszy, bo nie spodziewali się takiego ataku. Nasz przodek na czele dzielnie walcząc jeńców wziętych w jasyr szukał, siekł szablą w zapale, aż swą narzeczoną odzyskał, nikomu życia nie darując. W bitewnym pojedynku pobił zaskoczonych taką zajadłością woda tatarskiego i jego przybocznych po-



siekł, siejąc wokół siebie spustoszenie. To dla Tatarów był sądny dzień, który popamiętali, bojąc się później zawsze rycerzy z jastrzębiem w swym znaku, także i w późniejszych czasach, co w licznych bitwach im pomagało. Dla upamiętnienia tego wydarzenia na tej górze, podczas wiosennego święta, ogień później palono, tak, aby były na całą okolicę widoczne, co z innymi świętami Słowian było też kojarzone. Nie wiem ile w tym prawdy, ale wołę te ognie z naszego przodka wyczynami wiązać - powiedział Ojciec na koniec tej opowieści. Tak też było, bo na sobótki, na górze koło rodziny Niezgódów i wzdłuż wikliny, machając kaganikiem i rzucając go w górę, zawsze przypominałem sobie tę legendę, a że to także prastare słowiańskie święto, też pamiętałem, bo jakbym mógł o rycerzach z jastrzębiem na tarczy zapomnieć.

A było to tak dalej – kontynuował opowieść Ojciec. Wieść o tym wyczynie do Króla dotarła, który to w nagrodę za to zwycięstwo nadał naszemu przodkowi nowy herb, podkową, a jastrzębia przeniósł na hełm, co godności mu dodało. Taką to o jastrzębiu opowieść znam, którą od twojego Dziadka, też Michała, usłyszałem – zakończył opowieść Ojciec. Jednak synu, nikomu tego nie opowiadaj – Ojciec powtórzył, bo już moi bliscy i ja tego doświadczyłem, splendoru ci to nie przyniesie, a tylko zmartwienia. Twoi stryjowie przez to zginęli, a ja miałem wiele nieprzyjemności, o których też ci opowiem, ale wszystko w swoim czasie (miał owe nieprzyjemności w II Armii

WP, jak go z listy awansowej na oficera skreślano – za tzw. pochodzenie). Pamiętaj nikomu nie opowiadaj i w związku z tym ja i moje rodzeństwo mieliśmy wpisane, że pochodzimy z mieszczańskiej rodziny, a nasi Dziadkowie byli szewcami i stolarzami, już na wszelki wypadek o Babkach nie wspominając. Ojciec był listonoszem, a Matka gospodynią domową – ot takie mieliśmy pochodzenie, które łatwo można było sprawdzić, a przy okazji jakieś punkty, w starcie na studia, można było otrzymać.

Niestety to, co Ojciec zastrzegł było prawdą, bo i ja tego doświadczyłem kiedyś, bowiem o jedno słowo za dużo powiedziałem i miałem nazajutrz „spec służby” na karku – jakoś się szewcami i stolarzami wyłgałem, i złym zrozumieniem tego, co mówiłem, przez jakiegoś kogoś, chyba zrobiłem to w dość wiarygodny sposób, bo płazem mi „tak poważny donos” uszedł. Ojcu wówczas musiałem przyznać rację, bo takie to były czasy i on o tym wiedział, bo i sam tego doświadczył. Trochę mnie martwiło, że któryś z kolegów z dość ścisłego grona zapewne o tym doniósł. No cóż, stałem się bardziej ostrożny, także w rozmowach z kolegami.

Myślę jednak, że już są inne czasy, że takich opowieści nie trzeba się obawiać, co dla synów i mojego wnuka czynię, choć żadnego splendoru to im nie przyniesie. Jedyne przyjemnie usłyszeć, że pochodzi się z takiego rodu, co w znanych legendach ma swój prapoczątek. Oczywiście słowa mojego Ojca starałem się potwierdzić i w wielu księgach oraz zapisach genealogicznych te informacje odnalazłem – były tam zapisane. Faktycznie Skowrońscy to ród wywodzący się od Jastrzębców, a jastrzęb to symbol dawnych słowiańskich rycerzy, którzy to zbrojnym ramieniem granic naszych strzegli. Jakie są nasze z nimi powiązania, to trudno powiedzieć, bo ta wiedza głównie na legendach się opiera, a potwierdzeń legislacyjnych brakuje, które to w wielu pożarach i pożogach wojennych zaginęły, a niektóre ojciec po wojnie zniszczył. Listy i dokumenty babki Anny, które sam w stodole znalazłem i Ojcu przekazałem, już później nie widziałem. Jedyne materiał-

nym dowodem w moim domu był ten wpchany jastrzęb i parę innych z brązu odlanych, które pamiętam, że do mojego dziadka wcześniej należały. Trudno też uznać przekazy rodzinne, które również z czasem stały się legendami, ale czy to aż tak ważne, aby tego dochodzić? Nie sądzę, choć wiedzieć warto, może dlatego drzewo Skowrońskich chciałbym jakoś poukładać, może wkrótce to mi się uda – mam taką nadzieję. Winiarskich mam już na drzewie uszeregowanych, zatem krok pierwszy, przez mojego kuzyna Zbigniewa Winiarskiego został już uczyniony. Wiele też dowiedziałem się z publikacji Pana Mariana Piórka o Skowrońskich, za co mu dziękuję, przyjdzie czas, to dowiem się więcej.

Poszukując pochodzenia Jastrzębców w swym dorosłym życiu dotarłem do wielu źródeł, na przykład Bartosz Paprocki często ich wspomina. W „Stromotach” (1584) dowodzi, iż pochodzą i związani są oni z Belinami, czyli od samego legendarnego Kraka pochodzą, chyba nie trzeba mówić, kto to taki. Przyznam, że przyjemnie mieć przodków, o których czytało się baśnie, bo sięgają one do królewskich rodów, a świat legend rządzi się swoimi prawami, co chyba należy uszanować. Wszystkie te historie, które opowiedziałem tam właśnie znajdują swe potwierdzenie, może w trochę w innej postaci, jak od Ojca je usłyszałem, ale takie są prawa legend z ust do ust przekazywanych.

Idąc tym tropem doszedłem do legend o Kraku w Kronice Wincentego Kadłubka opisanych, gdzie opisuje on walki Prapolaków z Rzymianami. Zgodnie z tymi zapisami Krak był pierwszym Księciem przez lud wybranym. Stąd można się domyślać, że był też pierwszym namiestnikiem w jakimś rzymskim mieście, które stało gdzieś opodal dzisiejszego Krakowa. Krak ma też zasługi w tworzeniu prawa, opartego najpierw na rzymskim, w którym jednak nie ma miejsca dla niewoli i niesprawiedliwości. Kadłubek po raz pierwszy wówczas użył terminu „Polska”, jak prawo takie było ustanowione, „który to kraj Krak miał doprowadzić do rozkwitu”. Trwało to jednak krótko, bo pojawił się smok, zwany „wszystkożerca”, który terroryzo-

wał Kraka i miasto, żądając, co tydzień ofiar z bydła, może to jakaś przenośnia dotycząca Rzymian. Krak wówczas wysłał dwóch synów, aby coś z tym zrobili. Zabili oni smoka zaszywając w skórę bydlęcą siarkę, ale później młodszy żądny władzy syn zabił starszego brata w bratobójczej walce, ukrywając to wydarzenie przed ojcem. Po śmierci Kraka dzięki temu pozyskał władzę, ale na krótko, bo sprawa się wydała. Wówczas Senat, można i lud wydali wyrok na Kraka II i władzę przekazali jego siostrze Wandzie. Legendę o Wandzie, która nie chciała Niemca i w nurt Wisły skoczyła, wszyscy już znają i nie muszę jej przytaczać. Poprzednia legenda była zniekształcona o opowieść o Szewczyku Dratewce, dlatego ją powtórzyłem w pierwotnej wersji, która bardziej mi odpowiada z oczywistej przyczyny. Na dowód uznania dla Kraka Seniora po jego śmierci zaczęto budować miasto, na wzór tego, w którym mieszkał „wszystkożerca”, miasto to nazwano Krakowem. Właśnie do tych wszystkich legend sprowadzają się poszukiwania rodzinne, które poczyniłem, czyli zabrąłem w świat legend i czasów Polski, tak dobrze mi znany i do kolejnego miasta, w którym tak samo jak i w Kolbuszowej lubię przebywać. Wprawdzie nie jest ono z moim dzieciństwem związane, lecz tylko prawem legend moim przodkom przypisane, miasta, które dotąd swój kształt pierwotny, tak jak i Kolbuszowa zachowało.

Opowieści swojego Ojca spisał

ADAM JAN SKOWROŃSKI

*Bibliografia: 1/Marek Cetwiński, Marek Derwich, „Herby, legendy, dawne mity”, Wrocław 1989 r. str. 225;*

*2/Marian Piórek, O kolbuszowskim nazwisku i rodzie Skowrońskich, „Kolbuszowskie Korso” - 16.04.2009 r.;*

*3/M. Piórek, Zanim powstało miasto Kolbuszowa: chrzty, śluby, imiona i nazwiska mieszkańców parafii kolbuszowskiej w latach 1640 – 1700 [w:] „Rocznik Kolbuszowski” Regionalne Towarzystwo Kultury im. J. Gosłara w Kolbuszowej, nr 8/2005. Kolbuszowa 2005.*

## WSPOMNIENIA DUBELTOWEGO „PNIOKA” – CZ. 2

Mając 18 lat wylądowałem w Warszawie i z nią los mnie związał, choć pozostały wspomnienia. W Kolbuszowej bywam teraz dwa lub trzy razy w roku i zwykle odwiedzam Werynię, Skansen, Centrum i Cmentarz – taki stały repertuar dla mnie i towarzyszącej mi rodziny. Zamierzam jednak odbyć szerszą podróż i odwiedzić

pobliskie wsie i miasteczka, przypomnieć sobie, co tam kiedyś widziałem jeżdżąc na rowerze, najczęściej na grzyby. Chciałbym też sfotografować zabytki, które jeszcze przetrwały, są w mojej pamięci i widzę je na akwarelach mojego kolegi Jana Kardysia w aktualnym kalendarzu z Kolbuszowej. Ot taka sentymentalna podróż,

którą od dawna planuję i ciągle na nią brakuje mi czasu. Może w tym roku się uda, zapewne napiszę o niej i zamieszczę zdjęcia, zamiar jest słuszny i będzie zrealizowany.

Pewną ciekawostką jest, że nie tylko moja żona, ale i starsza synowa Sylwia, choć urodziły się w Warszawie, też twier-



dzą, że pochodzą z Kolbuszowej. Syn Michał i wnuczek Bartosz na hasło Kolbuszowa też gotowi są zawsze do drogi. Coś w tym jest, bo i wnuczka mojej kuzynki Krystyny Niezgody, choć połowicznie pochodzi z Indii, też uwielbia to miasteczko, to jakaś nieuleczalna zaraźliwa choroba. Może właśnie z tej tęsknoty mam takie zainteresowania rustykalno-fotograficznodziałkowe, ot taka namiastka Kolbuszowej, można wówczas uwiecznić to, co się lubi i dlatego mam stałe fotograficzne tematy: rodzina, działka, Kolbuszowa, Skansen, Werynia - może przybędą kolejne. Możecie o tym poczytać na mojej stronie w Internecie, jest tam też o Kolbuszowej.\*\*\*\* Szkoda, że fotografie nie przenoszą zapachów, pamiętam do dziś zapach sosnowych żywicznych lasów w Świerczowie. Mój mały Michałek, jadąc ze mną na rowerze, zwykle kilometr przed lasem smacznie zasypiał, a jagody, zwane tam borówkami były dorodne, pamiętam też zapach tamtejszego jaśminu, bzu i lubinu oraz wiele innych. Smak kolbuszowskich pierogów z jagodami, barszczu ze swojską kielbasą, kurczaków panierowanych i ciast przeróżnych, to też moje wspomnienia i smaki. Matka mieszła kuchnię miejscową z poznańską, po swojej matce Julii Marcinkowskiej, tego nie sposób powtórzyć, nie potrafi tego zrobić nawet Robert Makłowicz. Obowiązkowo, jak przyjeżdżam do Kolbuszowej, jem barszcz z miejscową kielbasą u Hani Winiarskiej – tylko tam on mi smakuje, obecnie jednak po dodaniu odrobiny rozdrobnionego czosnku, bo kielbasa nie ta, co kiedyś, a była: mocno wędzona olszyną, czosnkowa i pieprzona, tego tam nie żałowano. Ponoć lepsza bywa teraz w Głogowie, muszę i jej kiedyś skosztować. Najlepszą jadłem jednak taką gorącą, niesioną z wędzarni. Choć udomowionych świniaków zawsze żałowałem i uciekałem z domu jak przychodził ich kres – ale czy było inne wyjście?

W tym miejscu muszę podkreślić, w moim rodzie zawsze ważne miejsce zajmowały i zajmują kobiety, bo to ród żołnierski, wywodzący się od Jastrzębców - nie dodać, nie ująć, mężczyźni często nie było w domu. Kobiety zawsze zapewniały przetrwanie tego rodu. Dlatego właśnie duży wątek moich wspomnień, dotyczący Babek, z których jestem dumny. Rodzinę babki Anny najpierw przypędziła na Śląsk Wielka Rewolucja Francuska (1789-1799), wypędzili ich kolejni rewolucjonisci. Babka Anna, choć urodziła się i zmarła na Śląsku, pozostała w Polsce, bo zawsze czuła się Polką, nawet podczas wojny. Po wojnie do Kolbuszowej przyjechali jej bracia i chcieli ją zabrać na Zachód - odpowiedziała, że jest Polką i w Polsce

jest jej miejsce. Jeden z jej synów – Jan - został zabity w Ostaszkwie, drugi zagiął bez wieści, mój ojciec Michał był w Kolbuszowej instruktorem Strzelców Piłsudskiego, najpierw walczył o Lwów, a później w II Armii WP. Niedawno opowiadał mi mąż mojej siostry ciotecznej, Marian Burkiewicz, że przed wojną w Strzelcach szkolił go mój Ojciec.

Dumny też jestem z moich przodków, między innymi dlatego, że jak Oni pilnowali Kresów, to żaden Tatar nie ośmielał się do nich zbliżać, bo było to zbyt ryzykowne. Dumni, krewcy, porywcy, niezależni to byli mężowie, spadali jak jastrząb na swoje ofiary, porywczosć jednak czasem im przeszkadzała i wiele kosztowała, mnie także. Jednakże, mimo tego, że jastrząb to ulubiony mój ptak, jego wizerunek wiąże się z moim rodzinnym domem w różnych postaciach. Dostrzegam go też wszędzie. W tym roku widziałem go siedmiokrotnie, raz jak dopadał swojej ofiary, a może on sam mi się pokazuje? Przyleciał też nocą do „mojego prywatnego lasu”, coś kwilił, nie zrozumiałem, ale pozostawił mi pióro, może dlatego zdecydowałem się na napisanie tych wspomnień. Dostrzegają go przecież wszędzie i moi synowie, nawet podczas jazdy samochodem - jak w to nie uwierzyć? To przecież odwieczny znak i symbol mojej rodziny. Jastrzębi w różnej postaci w moim domu rodzinnym kiedyś było wiele, choć Ojciec bardzo późno powiedział mi o moim pochodzeniu.

Drugą babkę Julię i jej siostrę Stanisławę z Poznania do Kolbuszowej przygończyły toczące się tam wciąż powstańcze walki o Polskę. Była dzielną kobietą, potrafiła utrzymać bardzo liczną rodzinę, pomimo wielu przeciwności losu. Z obydwu Babek jestem bardzo dumny, tak jak i z kolejnych kobiet w moim rodzie. Nie da się ukryć, w moim rodzie od wieków zawsze były i są mocne kobiety, o których nie sposób zapomnieć, mężczyźni mają jedynie smykałkę do ich odnajdywania. Babkę Annę dziadek Michał (to rodowe imię) odnalazł i odzyskał z nowicjatu u krakowskich Wizytek – musiał mieć rodowy dar przekonywania. Babka urodziła trzech synów i dwie córki. Bronka wyjechała na Śląsk, tam mieszkają i dzielnie sobie radzą jej dzieci, do niej też Babka pojechała umierać wracając do swoich wspomnień. Moich braci ciotecznych spotykam na spotkaniach rodzinnych i czytam o nich w Internecie – wspaniałe narzędzie, które także służy podtrzymaniu nawet już wygasłych więzi rodzinnych. Kiedyś bywali oni corocznie na wakacjach w Kolbuszowej, Jan śpiewał z moim Ojcem, tenorem, na wieczornych spotkaniach, Kuba gwarą

śląską interpretował wszelkie rodzinne wydarzenia. Myślę, że Kolbuszowa i w ich sercach zajmuje ważne miejsce...

Śpiew mojego Ojca słyszę nadal w Kościele Wszystkich Świętych w Kolbuszowej, widocznie dla mnie jego mury tym głosem przesiąkły, nawet po śmierci Ojca. Tak samo śpiewał później w domu, wtórując płytom puszczanym na patefonie. Jan na jego pogrzebie chciał zaśpiewać, ale natrafił na techniczne trudności ze strony organisty, szkoda...

Historie rodzinne o moich korzeniach od Ojca usłyszałem bardzo późno w swym życiu, twierdził, iż ta wiedza nigdy mu nie pomogła, a najczęściej przeszkadzała. Jego pochodzenie ponoć też zaważyło o tym, że został skreślony z list awansowych na oficera w II Armii WP, mówił o tym z dużym żalem, bo nie rozumiał dlaczego – może przez matkę, która przecież zawsze czuła się Polką? Trudno mu nie wierzyć, bo podobne historie słyszy się i teraz, kiedy mamy już prawdziwą demokrację. Po śmierci starszego brata Zenona, kiedy załatwiałem papiery w związku z pogrzebem, w Kościele Wszystkich Świętych w Kolbuszowej bardzo sympatyczny stary proboszcz zapytał mnie z wielkim przejęciem „czy wiem o swoim pochodzeniu” - mogłem odpowiedzieć, że tak, bo już wówczas wiedziałem.

*Więcej można się dowiedzieć z mojej strony w Internecie\*\*\*\*, bo w maju br. założyłem ją jako uzupełnienie przekazanych do Miejskiej i Powiatowej Publicznej Biblioteki w Kolbuszowej siedmiu albumów rodzinnych, w związku z prowadzonymi tam pracami w ramach projektu: „Rody, miejsca, wydarzenia w dokumentach”\*\*\*\*\*. Niech i ten artykuł spełni taką rolę.*

*Pisząc ten artykuł skorzystałem z następujących publikacji:*

*\* Marian Piórek, Wybitne postacie z dziejów Kolbuszowszczyzny, Korso, 18.03.2009 r.;*

*\*\* Marian Piórek, O kolbuszowskim nazwisku i rodzie Skowrońskich, Korso, 16.04.2009 r.;*

*\*\*\* Alina Budzińska: „Rodziny i migdały”, Kraków 1991 r.;*

*\*\*\*\*\* Moja strona to <http://www.fotoskowronski.cba.pl>*

ADAM SKOWROŃSKI

## Religia

## RELIKWIE BŁ. KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI W PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

W niedzielę, 28 sierpnia 2011 r., doczekaliśmy się przybycia, tzw. „wprowadzenia”, relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki do naszej parafii. To wielka radość dla wspólnoty wiernych, a trzeba zauważyć że jest ona zwieńczeniem długoletnich modlitw wielu osób, które szesnastego każdego miesiąca modlą się w intencji Ojczyzny, Kościoła, Papieża i o beatyfikację Sług Bożych, którzy wydatnie wpływali na losy naszego kraju.

Dzisiaj ta modlitwa jest naturalną potrzebą każdego wierzącego, który ma świadomość własnych braków i dostrzega, że Kościół to wspólnota ludzi grzesznych – kiedyś, w czasach PRL-u, była to też forma manifestacji wolności, która systemowo tłumiona ożywała we wnętrzu człowieka. Przypominał nam bł. Ks. Jerzy Popiełuszko: „Zachować godność, by móc powiększać dobro i zwyciężać zło, to pozostać wewnętrznie wolnym, nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, pozostać sobą w każdej sytuacji życiowej. Jako synowie Boga nie możemy być niewolnikami. Ale wolność to nie tylko dar Boga, ale to również i zadanie dla nas na całe życie”.

Pozostać wewnętrznie wolnym to zadanie ciągle aktualne, które musimy sobie

stawiać. Świadomość obecności świętych w naszym życiu może nam pomóc w realizacji tego zadania, gdyż Oni, w imię miłości Chrystusa i dzięki tej miłości, pozwolili Bogu królować w swoim sercu.

Obcowanie świętych jest więc tajemnicą wiary, głoszącą przyszłą komunie (zjednoczenie w miłości) wszystkich zbawionych; do tej rzeczywistości przygotowują w życiu doczesnym zarówno więzi małżeńskie i rodzinne, jak i braterska wspólnota zakonna. Obcowanie świętych dotyczy chrześcijan przebywających na Ziemi (Kościół pielgrzymujący), w czyścicu (Kościół pokutujący - oczyszczający) i w niebie (Kościół triumfujący), którzy mogą się za sobą nawzajem wstawiać w modlitwie i ofiarowywać w swojej intencji umartwienia i dobre uczynki.

Obcowanie świętych to przecież w jakiejś mierze i wezwanie naszego kościoła, który w tytule Wszystkich Świętych ukazuje nam drogę naszego doskonalenia się w miłości. Stąd też zrodziła się we mnie myśl by sprowadzić do naszej parafii relikwiarze i relikwie znanych świętych.

Co to są relikwie, zacznijmy od źródłosłowa: z łac. reliquiae – oznaczają szczątki, zwłoki. Relikwiarz jest więc rodzajem ozdobnej skrzynki czy kapsuły, osadzonej w korpusie przybierającym różne formy plastyczne, w której przechowywane są relikwie świętego.

Mówiąc o reli-



Ks. Lucjan Szumierz

kwiach świętych możemy spotkać się z ich trójstopniowym podziałem.

- Relikwie pierwszego stopnia - to ciało lub szczątki, które pozostały z ciała świętego.
- Relikwie drugiego stopnia - to przedmioty związane z osobą świętego za jego życia ziemskiego.
- Relikwie trzeciego stopnia - to przedmioty, które stały się relikwiami poprzez dotknięcie właściwych relikwii, pierwszego lub drugiego stopnia. (Taką rolę spełniają relikwie umieszczone w różnego rodzaju obrazkach czy medalikach.)

Nie bójmy się kultu świętych, a więc nie bójmy się też czci oddawanej relikwiom. To prawda, że nie ma doskonalszej modlitwy nad modlitwę, w której Jezus dokonuje na naszych oczach Dzieła Odkupienia. Tą modlitwą, połączoną z bezkrwawą ofiarą z Jego życia, jest Msza Święta. To prawda, że w każdej Mszy Świętej Uwielbiamy Boga ze względu na „Imię Jezusowe”, czyli ze względu na osobę Jego Syna oraz na Jego władzę, zbawcze posłannictwo i dzieło odkupienia, które się w Nim i przez Niego dokonało, i ciągle się wypełnia.

Następnie uwielbienia doznaje Bóg Ojciec również ze względu na „Imię Maryi”, czyli ze względu na osobę Matki Chrystusa i na Jej misję w historii zbawienia.

W końcu uwielbienie doznaje Bóg w swoich świętych i błogosławionych, a więc w tych, którzy przepelnieni miłością Chrystusa stali się przedłużeniem Jego rąk, zatroskanego i kochającego Jego serca. Każda Msza Święta to „niebiańska liturgia”, na której obecni są również ci, którzy już od nas odeszli, a przebywają w czyścicu, jak i ci, którzy cieszą się już chwałą nieba.





18 marca 2011 r. zawiozłem do Kurii Archidiecezjalnej w Warszawie pismo następującej treści:

„Parafia rzymskokatolicka pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Kolbuszowej w diecezji rzeszowskiej, zwraca się z prośbą o przekazanie jej relikwii bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Jako proboszcz tej parafii pragnę nadmienić, że od kilku lat przy kościele znajduje się piękny pomnik – figura (z granitu) księdza Jerzego. Co miesiąc organizowane są modlitwy przy tym postumencie w intencji Ojczyzny, Kościoła i wiernych. Również tytuł kościoła zobowiązuje do posiadania relikwii świętych, którzy w dzisiejszych czasach szczególnie przemawiają swoim świadectwem życia.

W imieniu własnym i parafian proszę o pozytywne rozpatrzenie powyższej prośby.”

W tym samym dniu otrzymałem pozytywną odpowiedź i przekazano mi relikwie pierwszego stopnia bł. Ks. Jerzego, które przywiozłem do Kolbuszowej.

Równocześnie rozpocząłem starania o pozyskanie pamiątkowego relikwiarza, który z daleka byłby czytelnym symbolem i strażnikiem przechowywanych relikwii. Dowiedziałem się o panu prof. Czesławie Dzwigaju, wykładowcy w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, a zarazem artyście i rzeźbiarzu, i jego poprosiłem o wykonanie pamiątkowego relikwiarza.

Wszyscy starsi pamiętają ten czas, gdy w bólu przy trumnie zamordowanego kapłana zjednoczyła się cała Warszawa i wielu Polaków w kraju i zagranicą. Ksiądz Jerzy, tak jak za życia, tak i teraz po śmierci, ciągle gromadzi przy Chrystusie ludzi dobrej woli. Nasza parafia i wie-



le innych jest tego przykładem.

Ks. Jerzy męczennik za prawdę i wiarę ciągle przemawia do każdego z nas. Choćby przez te słowa, skierowane w liście z wojska do ks. Czesława Miętka, ojca duchownego Seminarium Warszawskiego:

„Boże, jak się lekko cierpi, gdy się ma świadomość, że się cierpi dla Chrystusa.”

Albo w liście do rodziców:

„Proszę się nie przejmować, nie zniechęcać się, gdy przyjdzie nieraz i pocierpieć.

Gdy przyjdzie nieraz przeżyć przykre chwile.

Trzeba pamiętać, że kogo Bóg bardziej doświadcza w cierpieniach, tego bardziej też kocha.

W każdym utrapieniu trzeba szukać woli Bożej, dlatego w Bogu trzeba szukać

spokoju.

Najlepiej w cichej modlitwie, w poleceniu wszystkiego, co się czyni Bogu.

W świecie, na tym padole łez, jest już tak, że każdy cierpi. Nie ma ludzi, którzy by nie mieli jakichś przykrości, jakichś zmartwień.

My mamy zmartwienia w wojsku, Wy macie w domu.

I dlatego nie trzeba się nigdy złościć z żadnego cierpienia.”

Wszechmogący wieczny Boże, spraw, aby modlitwa i przykład życia Błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, pobudzała nas do wiernego naśladowania Twojego Syna oraz godnego wypełniania obowiązków naszego stanu.

KS. LUCJAN SZUMIERZ

## Zdrowie

### MAŁE CO NIECO, CZYLI TEKST O PRZYPRAWACH.

**Przyprawy w kuchni używane są od wieków. Są to surowce naturalne (liście, łodygi, korzenie, pączki) lub produkty wytworzone przez człowieka. Wzbogacają dietę w wiele związków chemicznych, mających wpływ na lepsze działanie organizmu. Dają potrawom smak, zapach oraz ułatwiają trawienie.**

W sklepach mamy coraz większy ich wybór. Niestety, większość gotowych przypraw składa się głównie z soli i wzmacniacza smaku i zapachu – glutamianu sodu i niezdrowych tłuszczów. Co zostaje? Własne poletko ziołowe. Pamiętajmy, że odpowiednio dobrane zioła z powodzeniem zastępują gotowe przyprawy,

które często zawierają substancje niekorzystne dla zdrowia. Jeśli nie chcesz lub nie możesz hodować swoich ulubionych ziół, to kupując przyprawy sprawdzaj, co zawiera opakowanie.

Wpływ wybranych przypraw na organizm i ich zastosowanie w kuchni:



Dr n. med. Jarosław Ragan

**Anyż** - pobudza działanie wszystkich gruczołów wydzielania wewnętrznego, działa wykrztuśnie, pobudza komórki mózgowe, pomocny w bólach brzucha i kolkach jelitowych, pobudza laktację, stymuluje motorykę przewodu pokarmowego.

Zastosowanie: Sałatki, surówki owocowe, potrawy z jabłek i gruszek, czerwona kapusta, dynia, marchew, buraki, grzyby, likiery, wyroby cukiernicze.

**Bazyli** - ułatwia trawienie i przyswajanie pokarmów, pobudza wydzielanie soku żołądkowego, działa przeciwwzapalnie, przeciwbakteryjnie, przeciwskurczowo, wiatropędnie, wzmacnia laktację.

Zastosowanie: sosy, surówki, sałatki, pasztety, mięsa, kiszony ogórek, sery, potrawy z jaj czy pomidorów.

**Chili** - przyspiesza przemianę materii, pobudza wydzielanie soków trawiennych.

Zastosowanie: gulasze, mięsa, ryby, zupy, potrawy z roślin strączkowych.

**Cynamon** - pobudza apetyt, wspomaga trawienie, przeciwdziała gazom, zapobiega wzdęciom, reguluje perystaltykę przewodu pokarmowego.

Zastosowanie: potrawy mączne i mleczne, ryż z jabłkami, farsze, naleśniki i pierogi z serem, drób, mięsa z rusztu, wino grzane, poncz, wypieki.

**Czaber** - reguluje procesy trawienne, pomocny w leczeniu biegunek.

Zastosowanie: zupy, potrawy z roślin strączkowych i kapusty, pieczone mięsa (kaczki, gęsi).

**Czosnek** - obniża poziom cholesterolu, hamuje krzepnięcie krwi, reguluje wydzielanie soku żołądkowego, zapobiega rozwojowi nowotworów, zmniejsza ciśnienie krwi i poziom cukru we krwi.

Zastosowanie: mięsa (szczególnie wieprzowina, baranina, dziczyzna), żurek, barszcz czerwony, rosół wołowy, sosy, marynaty.

**Estragon** - poprawia apetyt i perystaltykę jelit, pobudza wydzielanie soku żołądkowego, działa żółciopędnie, przeciwwzapalnie i przeciwskurczowo.

Zastosowanie: musztardy, sałatki, ryby, cielęcina, jagnięcina, potrawy z jaj, pomidorów i serów, owoce morza, kraby.

**Gałka muszkatołowa** - łagodzi wzdęcia, działa uspokajająco, nasila krwawienia miesiączkowe, stosowana w nadmiernych ilościach może wywoływać halucynacje i wymioty.

Zastosowanie: zupy (pomidorowa, fasolowa, rosół), sosy mięsne i rybne, pasztety,

farsze, klopsy, szpinak, dania z kapusty, pierniki, sałatki owocowe.

**Gorczyca** - wzmacnia apetyt, pobudza trawienie, działa żółciopędnie, pomocna przy leczeniu zaparć oraz wrzodów żołądka i dwunastnicy, poprawia perystaltykę jelit, obniża ciśnienie i krzepnięcie krwi.

Zastosowanie: musztardy, marynaty, kiszonki, sosy, ziemniaki smażone, potrawy z drobiu i baraniny, sałatki z buraków i ziemniaków.

**Goździki** - pobudzają apetyt, wspomagają trawienie, „odświeżają oddech”, zapobiegają wzdęciom, regulują perystaltykę przewodu pokarmowego.

Zastosowanie: ciasta, pieczenie, gotowane ryby morskie, zupy (grochowa, owocowa), grzane wina, poncz, soki owocowe.

**Imbir** - pobudza wydzielanie soków trawiennych i ułatwia pracę żołądka, przeciwdziała gazom, reguluje perystaltykę jelit, pomocny w wymiotach i nudnościach, działa przeciwwzapalnie, wykrztuśnie i odkażająco.

Zastosowanie: sosy, zupy, czerwona kapusta, sosy pomidorowe, flaki, pasztety, jagnięcina, wołowina, wieprzowina, drób, herbata, napoje, ciastka, kompoty, potrawy z: owoców, ryżu, warzyw, ryb, grzybów.

**Jałowiec** - poprawia apetyt, zwiększa wydzielanie soków trawiennych, przyspiesza trawienie i zapobiega wzdęciom, pobudza krążenie krwi.

Zastosowanie: dziczyzna, wieprzowina, wołowina, baranina, farsze, pasztety, ciemne sosy, bigos, marynaty, kiszona kapusta, barszcz czerwony, nalewki, gin.

**Kapary** - niwelują wzdęcia, uszczelniają naczynia krwionośne, mają właściwości antyreumatyczne, działają przeciwwzapalnie.

Zastosowanie: przekąski z jaj i ryb, potrawy w majonezie, sosy zimne i gorące, potrawy z drobiu, polędwica pieczona.

**Kardamon** - reguluje trawienie, pobudza wydzielanie soku żołądkowego i trzustkowego, zapobiega wzdęciom, likwiduje nieprzyjemny zapach z ust.

Zastosowanie: wypieki, desery, sałatki owocowe, potrawy z ryżu, pasztety, potrawy z kury.

**Kminek** - wzmacnia laktację, leczy bóle brzucha, usuwa gazy i nadmierną fermentację, zwiększa wydzielanie żółci i soku żołądkowego, przyspiesza trawienie, łagodzi wzdęcia, hamuje procesy gnilne w jelitach, pobudza pracę nerek.

Zastosowanie: potrawy z: kapusty, selera, fasoli, ziemniaków, serów; mięsa duszone (wieprzowina, baranina, dziczyzna, gulasz wołowy, gęsi, kaczki), ryby, sałatki, pieczywo, likiery.

**Kolendra** - przeciwdziała wzdęciom, łagodzi nadmierną fermentację jelitową przeciwdziałając nadmiernemu wzrostowi flory bakteryjnej w przewodzie pokarmowym, reguluje trawienie.

Zastosowanie: pierniki, mięsa (zwłaszcza dziczyzna, drób), pasztety, sałatki, buraczki, kluski ziemniaczane.

**Koperek** - pomocny w kolce jelitowej, wzdęciach, problemach trawiennych, wzmacnia laktację.

Zastosowanie: sałatki, ziemniaki, zupy, potrawy z jaj i ryb, kiszony ogórek.

**Kurkuma** - działa antybakteryjnie, przeciwwzapalnie, przeciwnowotworowo i żółciopędnie, ułatwia procesy trawienne, zmniejsza ryzyko nowotworów skóry i jelit, zmniejsza ryzyko wystąpienia choroby Alzheimera, jest składnikiem wielu mieszanek przyprawowych (przede wszystkim curry).

Zastosowanie: potrawy z: jaj, ryżu, drobiu, ryb; sosy.

**Liść laurowy** - pobudza apetyt, ułatwia i reguluje trawienie, działa żółciopędnie.

Zastosowanie: zupy, sosy, ryby morskie, pieczenie, dziczyzna, marynaty, galarety.

**Lubczyk** - wspomaga przemianę materii, zwiększa wydzielanie soku żołądkowego i żółci, poprawia perystaltykę jelit, zapobiega wzdęciom, działa moczopędnie.

Zastosowanie: sałatki, potrawy z: drobiu, ryb, ryżu, fasoli, pieczonych mięs i warzyw; pasztety.

**Majeranek** - wspomaga leczenie wrzodów żołądka, wspomaga trawienie, zwiększa wydzielanie soku żołądkowego, zapobiega wzdęciom, przyspiesza przemianę materii, działa przeciwkaszlowo.

Zastosowanie: sałatki, potrawy z: warzyw, pomidorów, ziemniaków, jaj, roślin strączkowych i grzybów.

**Melisa** - działa uspokajająco, żółciopędnie, rozkurczowo, pobudza wydzielanie soku żołądkowego.

Zastosowanie: koktajle, surówki, sosy zimne, ryby, suflety, budynie, omlety, mięsa, likiery.

**Mięta pieprzowa** - przyspiesza i ułatwia trawienie, pobudza wydzielanie soku żołądkowego i żółci, łagodzi: bóle żołądka, wzdęcia, kolki jelitowe, nudności, wy-



mioty.

Zastosowanie: baranina, dania z: sera, grochu, ziemniaków, ryb i porów; zapiekanki, zupy jarzynowe, wyroby cukiernicze.

**Oregano (lebiodka)** - pobudza apetyt, ułatwia trawienie, wspomaga leczenie wzdęć i nadmiernej fermentacji jelitowej, działa przeciwskurczowo, przeciwzapalnie, moczopędnie.

Zastosowanie: pizza, potrawy z: ciemnych mięs, grochu, pomidorów i makaronu; pieczone ziemniaki.

**Pieprz** - sprzyja trawieniu, pobudza wydzielanie soku żołądkowego i trzustkowego, zapobiega wzdęciom.

Zastosowanie: niemal wszystkie zupy, pieczenie, sosy, pasty, farsze.

**Rozmaryn** - działa moczopędnie, żółciopędnie, rozkurczowo, wzmacnia wydziela-

nie soku żołądkowego, wspomaga leczenie żołądka, wątroby i nerek.

Zastosowanie: mięsa (szczególnie dziczyzna), gotowane ryby, sałatki z pomidorów, smażone ziemniaki, pizza.

**Szafran** - ułatwia trawienie.

Zastosowanie: ciasta, zupy, sosy, ryby, ryż, pieczywo, potrawy mięsne, desery.

**Szałwia** - działa ściągająco, przeciwzapalnie, przeciwpotnie, pobudza wydzielanie soków trawiennych, reguluje perystaltykę jelit, przeciwdziała wzdęciom, nadmiernej fermentacji jelitowej, wspomaga leczenie łagodnej biegunki.

Zastosowanie: baranina, wieprzowina, dziczyzna, gęsi, kaczki, paszety.

**Tymianek** - przyspiesza spalanie tłuszczu, działa wykrztuśnie, przeciwbakteryjnie, przeciwgrzybiczo, pobudza apetyt, ha-

muje procesy gnilne w przewodzie pokarmowym.

Zastosowanie: mięsa, sosy, zupy, potrawy z: ziemniaków, pomidorów, papryki, dyni, cukinii i bakłażanów.

**Ziele angielskie** - pobudza apetyt, wzmacnia wydzielanie soku trzustkowego, zapobiega wzdęciom.

Zastosowanie: mięsa, ryby, wędliny, ryż, grzane wino, marynaty.

Mam nadzieję, że powyższa lista zachęci nas do korzystania z ziół i naturalnych w codziennym gotowaniu. Stosowanie powyższych dodatków może sprawić lepsze funkcjonowanie naszego organizmu. Życzę udanych i smacznych eksperymentów.

DR N. MED. JAROSŁAW RAGAN

## TRUDNE POWROTY

**Skończyły się wakacje, urlopy, lato też dobiega końca. Warto zadać sobie pytanie, czy czujemy się wypoczęci i z entuzjazmem powróciliśmy do pracy?**

Psychologowie twierdzą, iż tylko 13 proc. Polaków po wakacjach czuje się wypoczętych i z entuzjazmem myśli o powrocie do pracy. Z pewnością najgorszy jest pierwszy dzień „po”. Każdy ma w pamięci miejsca, które zwiedził, oczyma wyobraźni jest jeszcze w uroczych zakątkach kraju, czy Europy. Przeżyliśmy tyle wspaniałych chwil, poznaliśmy fantastycznych ludzi, tyle w nas pozytywnej energii, wracamy do pracy i już w pierwszym tygodniu po urlopie stres wraca do poziomu sprzed wakacji.

Nagle „przejście dla pieszych” jest „przejściem dla pojazdów”, z trudem przedostajemy się na drugą stronę jezdnii, w urzędzie dziwnie na nas patrzą, nikt się nie uśmiecha, nie mamy dla siebie czasu, w rodzinach też czuje się napiętą atmosferę.

A może warto byłoby tę pozytywną energię i słoneczne lato zachować na dłużej nie tylko w pięknym wyglądzie, ale w relacjach interpersonalnych. Z pewnością nasza codzienna aktywność będzie inna, jeśli postaramy się być wyrozumiali dla innych, a przede wszystkim dla siebie.

Może po pracy znajdziemy godzinę dla siebie, przeczytamy fachową lekturę czy dobrą książkę, wyjdziemy na spacer lub na basen. Z pewnością będziemy wtedy bardziej kreatywni i zmotywowani do dalszej pracy.

Dla wielu uczniów rozpoczął się rok szkolny. Ogólnopolskie hasło na ten rok brzmi: „Szkoła z pasją”. Jak szkoła ma

sprostać wymaganiom, by dla ucznia nauka była radością, a nie ciężarem. Z pewnością placówka oświatowa nie może być osamotniona w swoich działaniach, rodzice muszą uczestniczyć w życiu szkoły.

Wzruszające było to, jak rodzice pierwszoklasistów niemalże w komplecie uczestniczyli w mszy św., a następnie w spotkaniu z wychowawcami w szkole.

Pani wicedyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Kolbuszowej M. Kosiorowska marzy o większym zaangażowaniu pracy rodziców w życie szkoły. Z pewnością będzie ku temu wiele okazji, choćby w ramach programu „Trzymaj formę” – w Szkole Podstawowej realizowany będzie projekt „Rodzina na rowerze”, a w Gimnazjum „Dzień Rodziny”.

Aby pomóc szkole rodzic powinien stawiać realistyczne cele swojemu dziecku i być konsekwentnym. Zbyt ambitne cele mogą podkopać wiarę dziecka w możliwość ich osiągnięcia, a tym samym osłabić motywację do nauki.

Warto pamiętać, że w każdym uczniu drzemie talent, który należy rozwijać, ale każde dziecko jest inne i ma predyspozycje do czegoś innego. Należy zauważyć, że siedzenie kilka godzin w szkolnej ławce nawet największego entuzjastę pracy po kilku miesiącach zniechęci, dlatego dziecku potrzebny jest ruch, więc rodzice winni zwracać uwagę, że siedzenie kilka godzin przed komputerem zamiast ruchu na świeżym powietrzu z pewnością nie spowoduje, że dziecko będzie wypoczęte i zmotywowane do pracy.

Dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Kolbuszowej Ilona Iwaniak podkreśliła, iż szkoła oferuje uczniom wiele zajęć dodatkowych z poszczególnych przedmiotów, a także zajęć sportowych i kół zainteresowań, a w ramach programu „Trzymaj formę” pogadanki i konkursy plastyczne preferujące zdrowy styl życia.

Z pewnością każde dziecko będzie mogło rozwijać swoje zainteresowania, wykazywać się swoimi umiejętnościami na zawodach sportowych, wiedzą na konkursach i egzaminach zewnętrznych, których wyniki w roku szkolnym 2010/2011 były dobre. W gimnazjum wynik egzaminu z części humanistycznej, matematyczno-przyrodniczej i języka angielskiego był wyższy od wyniku gminy, powiatu i województwa, a z języka angielskiego był najwyższy w gminie. Sprawdzian klas szóstych również był zadowalający. Wyniki w standardzie czytania, pisania i rozumowania są wyższe niż średnia gminy, powiatu i województwa.

Należy mieć nadzieję, iż dobra współpraca szkoły z rodzicami sprawi, iż uczeń będzie odnajdywał radość w nauce, a surowość nauczycieli i rodziców będzie odczytywał jako wyraz szacunku i troski.

BOGUMIŁA PUZIO

## Literacki konkurs dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych

W kwietniu br. Miejska i Powiatowa Biblioteka w Kolbuszowej, nawiązując do trwającego Roku Bytnarowskiego, ogłosiła konkurs literacki pod hasłem „Czy współczesnej młodzieży bliskie są ideały bohaterów *Kamieni na szaniec*”? Konkurs ten skierowany był do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Prace w formie eseju lub rozprawki należało złożyć do końca maja. W dniu 15 czerwca 2011 r. odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom konkursu.

W kategorii szkół ponadgimnazjalnych przyznano dwie pierwsze nagrody, które otrzymały Agnieszka Wyka i Karolina Zuba, uczennice Liceum Ogólnokształcącego w Kolbuszowej. Zgodnie z regulaminem konkursu nagrodzone prace zostaną opublikowane w bieżącym i następnym numerze „Ziemi Kolbuszowskiej”.

### „ŻYCIE JEST WTEDY COŚ WARTO, GDY JEST SŁUŻBĄ” CZY WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY BLISKIE SĄ IDEAŁY BOHATERÓW „KAMIENI NA SZANIEC” ALEKSANDRA KAMIŃSKIEGO?

Autorką jest Agnieszka Wyka, uczennica Liceum Ogólnokształcące im. Janka Bytnara w Kolbuszowej

„Kamienie na szaniec” Aleksandra Kamińskiego to poruszająca opowieść o młodzieży z tzw. pokolenia Kolumbów – ludzi, których najpiękniejsze lata młodości przypadły na okres okupacji hitlerowskiej i przyszło im zginąć przedwcześnie za ojczyznę. Zostali brutalnie pozbawieni pięknych snów i marzeń o przyszłości. Prawa normalnego życia przestały obowiązywać w kraju nad Wisłą, bo czas II wojny światowej zawiesił je na pięć długich lat. Ci młodzi bohaterowie musieli otwarcie stanąć do walki i stawić opór okupantowi. W tym działaniu wykazali się wielkim męstwem i odwagą. „Zośka”, „Alek” i „Rudy” stali się wzorami polskiej młodzieży nie tylko okresu II wojny światowej. Swoim zachowaniem, kulturą, dobrym wychowaniem, religijnością, opanowaniem, patriotyzmem oraz wieloma innymi pozytywnymi cechami pokazali, że byli wartościowymi ludźmi. Byli świadomi tego, że mają przed sobą całe życie, a jednak wybrali miłość do Polski oraz narodu.

Bohaterowie uczęszczali przed wojną do słynnego Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie. Tam uczyli się miłości do ojczyzny i wrażliwości. Poznawali piękno Polski, snuli plany na przyszłość. To tam zaszczerpiono w nich chęć dalszego doskonalenia się, a harcerstwo nadawało kierunek ich działania. Wszystkie te plany i marzenia przerwała im wojna. To tragiczne wydarzenie postawiło przed nimi inne zadania. Połączyła ich służba Polsce, którą kochali i za którą chcieli walczyć do ostatniej kropli krwi.

Chłopcy postępowali zgodnie ze swoim sumieniem i zasadami, w które wierzyli. Dzięki harcerstwu wykształcili w sobie takie cechy jak odpowiedzialność, lojalność oraz przyjaźń. Uważam, że stworzyli wzór postępowania dla każdego Polaka. Walczyli przecież o to, byśmy mogli żyć dzisiaj w wolnym państwie. Swoim zachowaniem pokazywali, że nie należy się załamywać, bo z każdej sytuacji można znaleźć wyjście. Nawet, gdy znajdowali się w krytycznym położeniu, trwali w nadziei, że jutro wstanie nowy dzień i dla Polski zaświeci słońce.

Służba Bogu i ojczyźnie, braterska postawa wobec przyjaciół i rodziny, dążenie do samodoskonalenia się to tylko niektóre cechy tej warszawskiej młodzieży sprzed 70 lat. Mimo tych trudnych czasów potrafili się cieszyć i żyć pełnią życia. Służyli Polsce z wielkim zapałem i determinacją. Ich miłość do ojczyzny nie była udawana, lecz prawdziwa. Dowodem na to jest fakt, że wszyscy polegli za ojczyznę. Czy te ideały są realizowane też przez współczesną młodzież? Wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach one zanikają. Ma na to wpływ wiele czynników. Inna jest sytuacja naszego państwa. Żyjemy przecież w wolnym kraju i nikt nie wymaga od nas poświęcenia własnego życia w obronie ojczyzny. Nie musimy walczyć z okupantem, organizować akcji sabotażowych, ryzykować własnym życiem i zdrowiem.

Bohaterowie „Kamieni na szaniec”, jak już wcześniej wspominałam, byli prawdziwymi patriotami. Swoją ojczyznę kochali ponad wszystko. Traktowali ją jak matkę. Dla niej gotowi byli do największych poświęceń. To właśnie patriotyczne pobudki popychały ich do wszystkich akcji sabotażowych, dawały im siłę do walki z wrogiem. Wiedzieli, że walczą w słusznej sprawie. Świadomie podejmowali różnego rodzaju działania mające na celu pokonanie wroga i dążenie do odzyskania upragnionej wolności. Działalność konspiracyjna „Zośki”, „Alka” i „Rudego” oraz całych drużyn harcerskich Szarych Szeregów miała wielki wpływ na życie okupowanej Warszawy. Akcje małego sabotażu uświadomiły Niemcom, że istnieje zorganizowany ruch oporu. Przemalowywanie napisów na murach, wybijanie szyb były często spotykanymi, a jednocześnie skutecznymi metodami walki. Chłopcy nie wahali się ani chwili i roznosili ulotki oraz wieszali polskie flagi, gdyż wiedzieli, że te działania przypominały wciąż o istnieniu wolnych Polaków. Uważali to za swój moralny obowiązek. Narażali swoje życie, aby odważnie bezcześcić niemieckie symbole władzy. Ich małe, niepozorne działania sabotażowe z czasem przerodziły się w poważne akcje zbrojne. Największą z nich

była akcja odbicia więźniów- słynna Akcja pod Arsenalem oraz wysadzanie mostów i niszczenie posterunków niemieckiej żandarmerii. Mimo że każdego dnia ocierali się o śmierć i ryzykowali życiem wychodząc na ulicę, nie ustawali w walce. Złapani dzielnie i mężnie znosili tortury. Wydawać by się mogło, że w tej walce ci młodzi ludzie byli bezbroni i z góry skazani na niepowodzenie. A jednak nie. Oni mieli własną broń, która najbardziej i najdotkliwiej mogła razić wroga: młodość, doświadczenie, spryt, wspólną sprawę, optymizm, siłę woli, odwagę i zapał do walki. To właśnie ona stanowiła sens ich istnienia. Uważali, że „życie jest wtedy coś warte i tylko wtedy daje radość, jeśli jest służbą”. Tak właśnie pojmowali swój patriotyczny obowiązek wobec ojczyzny. Byli przekonani, że przez swoje wyczyny i dokonania są niezniszczalni. Oddali życie za Polskę i to dowodzi ich wielkiego patriotyzmu. Akcje antyhitlerowskie były niebezpieczne, gdyż złapanie przez Niemców groziło śmiercią. Mimo tego nie zważali na niebezpieczeństwo. Wiedzieli, że walczą w imię najwznioślejszych ideałów, takich jak wolność i miłość do ojczyzny. Chłopcy ci stali się, pomimo młodego wieku, bardzo dojrzałymi wewnątrz. Dla nich nie istniał strach.

Czy współczesna młodzież zdolna byłaby do takich poświęceń? Wydaje mi się, że dzisiejsi młodzi ludzie niewiele mają wspólnego z bohaterami „Kamieni na szaniec”. Inna jest sytuacja kraju, w którym obecnie żyjemy. Nikt nie wymaga od nas poświęcenia własnego życia w obronie ojczyzny. Nie trzeba walczyć z okupantem czy organizować akcji sabotażowych. Dzisiaj słowo „patriotyzm” zostało niemal wyparte ze słownika ludzi młodych. Świadomość narodowa i przywiązanie do ojczyzny są pojęciami teoretycznymi, o których głównie się mówi, a o których nie trzeba poświadczyć czynami. Duża liczba Polaków deklaruje, że jest patriotami, lecz niestety prawdą jest, że u większości kończy się tylko na deklaracji. Wielu traci poczucie wartości bycia Polakami. Młodzi powstańcy oddali życie za naszą ojczy-



znę. Obecnie wydaje mi się, że ich starania idą na marne, ponieważ tak wiele młodzieży wyjeżdża z kraju. Nie liczy się dla nich miejsce pobytu, ale ważne są zyski. Wielu wstydzi się nawet przyznać, skąd pochodzi. Czy tych ludzi możemy nazwać patriotami? Oczywiście, że nie. Nasi bohaterowie mimo wojny, trudnych warunków do życia, okupacji, wrogości potrafili optymistycznie patrzeć na świat i cieszyć się z najdrobniejszych rzeczy. My dzięki nim żyjemy dzisiaj w wolnej Polsce, ale i tak nie potrafimy docenić tego, co mamy. Większość nas pesymistycznie patrzy na świat. Z każdym dniem chcemy coraz więcej od życia. Często nasz kraj nic nie znaczy dla współczesnej młodzieży. Tradycja i kultura polska są całkowicie wypierane przez zwyczaje innych krajów. Bezkrzytycznie przyjmuje się wszystko, co pochodzi z Zachodu, natomiast słowo „polskie” stało się synonimem wyrazów: „gorsze”, „tandetne”. Często spotykam się wśród ludzi młodych z postawą kpiącą i krytykującą nasz kraj. Niewiele jest osób ofiarnych i zdolnych do poświęceń w imię wyższych celów. Z taką tendencją powinniśmy walczyć. Sami musimy zadbać o to, żeby Polska znowu stała się ojczyzną, dla której i w której warto żyć. Nie powinniśmy się wstydzić naszej polskości, czasem narażając się nawet na niezrozumienie ze strony rówieśników. Bo przecież to, co polskie, może być piękne. W dzisiejszych czasach dominuje raczej konsumpcyjne nastawienie do życia i dlatego jest tak trudno o prawdziwych, wiernych ojczyźnie Polaków. Pomimo że żyjemy w zupełnie innych czasach niż „Zośka”, „Alek” i „Rudy” to i dziś potrzeba patriotyzmu jest duża. Wolna Polska potrzebuje również wielu patriotów.

Kim więc powinien być WSPÓŁCZESNY PATRIOTA? Myślę, iż człowiek taki powinien zachowywać godność obywatelską, pamiętać o tradycji narodowej i szanować symbole narodowe. Dzisiejsza młodzież może pokazać swój patriotyzm przez wyniki w nauce, sukcesy sportowe, talenty artystyczne albo udział w różnych uroczystościach państwowych, gdzie można zmanifestować swoją miłość i szacunek do ojczyzny. Stawianie sobie wysokich wymagań jest kluczem do lepszego życia, a przecież nasz dobrobyt buduje dobrobyt kraju. W tym, według mnie, tkwi nowoczesny patriotyzm.

Chłopców z powieści Aleksandra Kamińskiego łączyła także prawdziwa przyjaźń, która przetrwała najtrudniejszą próbę. Uczucie to było również jednym z wyznawanych przez nich ideałów. Przyjaźń „Alka”, „Rudego” i „Zośki” rozpoczęła się jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Razem chodzili do szkoły. Różniąc się bardzo od siebie, uzupełniali się wspaniałe. Wspólne wędrówki po górach czy wycieczki nad

jeziora łączyły ich jeszcze bardziej. Należeli do harcerskiej grupy „Buki”. Nagle wybuchła II wojna światowa, która przekreśliła wielkie plany i marzenia młodych ludzi. Okrutny czas stał się dla nich prawdziwym życiowym egzaminem, którego wynik miał mówić o honorze, odwadze, życiu lub śmierci. Szybko przyłączyli się do walki. Zaangażowanie w wojnę wymagało od nich ciągłej gotowości i odwagi. Przyjaźń chłopców ciągle poddawana wojennej próbie, zacieśniła się jeszcze bardziej. Każdy z nich gotowy był zaryzykować własne życie, by ocalić drugą osobę. Między nimi zdarzały się też sprzeczki, ale żaden z nich nie potrafił pozostawić kolegi bez pomocy. Gotowi byli pomagać swoim przyjaciółom, nawet jeśli kosztowałyby to ich własne życie. Dowiedli tego podczas słynnej Akcji pod Arsenalem, kiedy odbijali „Rudego” z rąk Niemców. Kiedy Janek Bytnar został aresztowany przez gestapo i okrutnie torturowany, „Zośka” postanowił, że uwolni swego przyjaciela za wszelką cenę. W imię przyjaźni gotowi byli poświęcić własne życie, czego dowodem jest śmierć „Alka” podczas odbicia „Rudego”. Przyjaźń pozwoliła bohaterom książki przetrwać ciężkie chwile. Umierającej „Rudy” na pewno czuł się lepiej, gdy miał u swego boku „Zośkę”. Cierpiał, ale cieszył się, że jest wśród rodziny i przyjaciół. Odbicie Janka miało dla całej grupki ogromne znaczenie. Mimo odniesionych strat i mimo tego że nie udało się odratować kolegi, chłopcy poczuli, że tworzą specyficzną wspólnotę i że zawsze mogą na siebie liczyć. Pomagając i wspierając się nawzajem umacniali więź, która ich łączyła. Swoim życiem dawali świadectwo, ile wart jest bliski człowiek. Chłopcy wobec siebie stosowali zasadę „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego”, a przysłowie znane z bajki Mickiewicza „prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie” znajduje w tym przypadku swoje uzasadnienie. Ci młodzi ludzie, nawet w tak trudnych czasach, potrafili dbać o tę skomplikowaną relację międzyludzką, jaką bez wątpienia jest przyjaźń. Każdy z nich miał pewność, że inni nie zawiodą go i pomogą w trudnej i niebezpiecznej sytuacji. Dzięki temu ich przyjaźń miała szansę tak wspaniale się rozwijać.

A jak jest dzisiaj? Niestety, obecnie często zdarza się, że najbliższym przyjacielem młodego człowieka jest komputer i telefon komórkowy. Młodzież zachowuje się w sposób bardzo egoistyczny. Nie potrafi w najmniejszym stopniu poświęcić się dla drugiej osoby. Prawdziwa i szcera przyjaźń jest coraz częściej znana tylko z kart książek. Ludzie oddalają się od siebie myśląc, że rozmowa na gadu-gadu lub przez telefon wystarczy, by podtrzymać znajomość. Są w błędzie. Nic przecież nie zastąpi spotkań i rozmów w cztery oczy. Wspólne spędzanie

czasu zbliża ludzi i warto jak najczęściej spotykać się z bliskimi nam osobami. Często dzisiaj młodzi ludzie są fałszywi wobec drugiego człowieka i nadużywają jego zaufania. Uważam, że wyzbyli się wartości wyznawanych przez bohaterów „Kamieni na szaniec”. Współczesny świat rządzi się innymi prawami niż ten z czasów wojny. Nie sprzyja rozwijaniu więzi międzyludzkich, które zostały zastąpione przez poczucie indywidualizmu i egoizmu. Przyjaźń dla wielu nie jest wartością, tak samo jak odpowiedzialność za drugiego człowieka i ojczyznę. Rozwój cywilizacji, technologii, komputeryzacji oddala od siebie ludzi, a młodzież wydaje się być w szczególnie sposób podatna na niekorzystny wpływ środowiska, stawiając na pierwszym miejscu czerpanie przyjemności i korzyści wyłącznie dla siebie. Często odczuwa bezcelowość i nijakość swojego życia, w którym liczą się wyłącznie ulotne i krótkie chwile przyjemności oraz beztroskiej zabawy. Coraz bardziej zauważalnym i niepokojącym zjawiskiem staje się zubożenie młodych ludzi i zamykanie się we własnym jednostkowym świecie, w którym na pierwszym miejscu stawiane są indywidualne cele i doznania. Uważam, że współczesny świat to „dżungla”, w której przyjaźń, altruizm to słowa obce, nikomu nieznanne. Młodzi myślą tylko o sobie samych. Marzą o coraz lepszych samochodach, luksusowych domach i zagranicznych wakacjach. Bohaterowie powieści w przeciwieństwie do nas marzyli o tym, aby pięknie żyć i pięknie umierać.

Kolejną wartością, która była pielęgnowana przez młodych bohaterów omawianej przeze mnie lektury jest szacunek do rodziców i tworzenie z nimi bliskiej więzi budowanej na zaufaniu. „Alek” uważał swoją matkę za jedyną i najlepszą przyjaciółkę. Posiadał z nią wzorowe kontakty. Dzisiaj młodzież często nie szanuje swoich rodziców. Nie potrafi z nimi rozmawiać, zwierzać się ze swoich problemów, znaleźć w nich swego powiernika i przyjaciela.

„Zośka”, „Alek” i „Rudy” bardzo dbali również o swój rozwój intelektualny. Dążyli do ideału, a gdy mieli jakieś słabości, nie mogli się z tym pogodzić. Chcieli zawsze być najlepsi. Gdy czegoś nie potrafili, to zaczęli się intensywnie uczyć, aż w końcu stawali się mistrzami w jakiejś dziedzinie. Przykładem jest „Rudy”, który dowiedziawszy się, że jest najgorszym tancerzem, zaczął intensywnie ćwiczyć do czasu, gdy stał się najlepszy. Mimo że tym młodym ludziom przyszło żyć w trudnych czasach, to wiedzieli, iż pod żadnym pozorem nie mogą zaprzestać nauki. Tajne nauczanie, samodoskonalenie było jedyną formą zdobywania wiedzy w czasie wojny. Chłopcy jednak zdawali sobie sprawę z tego, że tylko wykształceni ludzie mają szansę pokonać sil-

nego wroga. Wiedza była dla nich ogromną wartością. Chętnie uczyli się na tajne komplety, w przerwach między krwawymi akcjami mieli czas na czytanie książek i filozoficzne rozmowy. Posiadali wielką pasję do nauki. Organizowali wieczory dyskusyjne, na których omawiali kwestie historyczne i światopoglądowe. Starali się wykształcić jak najlepiej, aby w ten sposób służyć krajowi. Niestety, dziś sytuacja jest diametralnie inna. Młodzi ludzie w większości wcale nie mają wyznaczonego celu i nie posiadają ambicji. Głównie tkwią w przekonaniu: „jestem, jaki jestem i nic tego nie zmieni”. Często zdarza się, że nauka jest dla nich jedynie przykrym obowiązkiem. Nie chcą zdobywać nowej wiedzy, gdyż uważają, że w życiu nic się im nie przyda. Jednak jest też spora grupa młodzieży, która wie, że dzięki dobremu wykształceniu osiągnie w życiu wiele. Mają ambicje i uparcie dążą do wytyczonego celu. Wykorzystują wszystkie swoje możliwości i umiejętności, rozwijają talenty, a wszystko po to, by swoją postawą i pozio-

mem inteligencji świadczyć o Polsce jako kraju ludzi wykształconych.

Ideale, o które walczyli „Rudy”, „Alek” i „Zośka” znacznie różnią się od wartości uznawanych przez współczesną młodzież. Od wydarzeń opisanych w utworze A. Kamińskiego minęło wiele lat, w czasie których świat uległ przeobrażeniu i przewartościowaniu. Współczesne pokolenie młodzieży żyje w czasach, których wojnę zna przede wszystkim z podręczników historii czy też filmów. Ma jedynie poczucie świadomości o tym, jak tragicznym wydarzeniem była II wojna światowa. Jest to jednak wiedza pozyskiwana w sposób pośredni. Natomiast młodzi ludzie, którym przyszło żyć w tamtych czasach, musieli zmierzyć się w życiu z tym wszystkim, co dla współczesnej młodzieży wydaje się być abstrakcją i przeszłością. Pokolenie „Alka”, „Zośki” i „Rudego” u progu swej dorosłości musiało zmierzyć się z jednym z najtragiczniejszych i najkrwawszych wydarzeń w dziejach świata. Wojna odbiła ogromne piętno na ich psy-

chice, natomiast ówczesne pokolenie młodzieży w sposób szczególnie doceniło takie wartości jak: patriotyzm, przyjaźń i braterstwo. Życie pod niemiecką okupacją rozwinięło w nich głębokie poczucie odpowiedzialności za ojczyznę, współtowarzyszy broni i bliskich. Odpowiedzialność ta przybrała formę czynów, ponieważ bez wahania podjęli oni działalność sabotażową i dywersyjną, poświęcając życie w imię walki z okupantem. Ojczyzna i los całego narodu polskiego stały się dla nich nadrzędnymi wartościami. Współczesne pokolenie młodzieży znacznie różni się od chłopców z czasów wojny i okupacji. Wynika to na pewno z tego, że żyje ono w wolnym kraju, a więc i inne ideały są przez nas preferowane. Uważam, że właśnie okoliczności życiowe zweryfikowały światopogląd i hierarchię wartości, którymi kierowali się bohaterowie „Kamieni na szaniec”, a które zmieniły swoje znaczenie w czasach współczesnych.

## Przyroda

### JESIENNE PRACE OGRODOWE

**Pierwszego dnia września słońce budzi nas około godz. 04:16 a zachodzi około 18:24. W ciągu tego miesiąca dzień skróci się o ponad półtorej godziny. Około 23 września nastąpi jesienne zrównanie dnia z nocą i ten właśnie dzień przyjęliśmy uważać za pierwszy dzień jesieni. Ten miesiąc, w którym żegnamy się z latem i witamy jesień, może być jeszcze słoneczny i ciepły. Jednak promienie słońca już nie dostarczają tyle ciepła co w sierpniu. Musimy się liczyć z chłodnymi nocami i możliwością wystąpienia pod koniec miesiąca porannych przymrozków.**

W ogrodzie wrzesień jest pracowitym miesiącem. Roślinami wymagającymi szczególnej pielęgnacji w tym miesiącu są róże. Róże są jednymi z najbardziej popularnych krzewów ogrodowych. Na świecie występuje ponad 200 dzikich gatunków róż oraz blisko 20 tys. odmian szlachetnych. Krzewy róż mają różną wielkość i zróżnicowany pokrój - od kilkunastocentymetrowych odmian miniaturowych po odmiany wysokie. Ze względu na dużą różnorodność tych krzewów, w zależności od siły wzrostu i ich budowy, wyróżnia się następujące grupy:

**Róże wielkokwiatowe** - są to głównie mieszańce, o dużych kwiatach i szlachetnych kształtach. Kwiaty często mają delikatny przyjemny zapach i są zwykle osadzone pojedynczo na łodydze. Nadają się na bukiety i wiązanki okolicznościowe.

**Róże rabatowe (wielkokwiatowe)** - zwane również bukietowymi, jest to duża grupa odmian, z których można tworzyć długo kwitnące rabaty albo niskie żywopłoty. Charakteryzuje je to, że na jednym pędzie wytwarzają od kilku do kilkudziesięciu kwiata. W zależności od odmiany mają od 20 do 100 cm wysokości.

**Róże pnące** - do tej grupy zalicza się odmiany o długich wiotkich pędach, które mogą być rozpinane na podporach. Chociaż nie wytwarzają organów czepnych, sprawiają wrażenie pnączy. Pomimo, że w naszym klimacie często przemarzają, są chętnie sadzone ze względu na swój efektowny wygląd - mogą zdobić ściany domów, bramki, piąć się po pergoli lub trejażu.

**Róże parkowe** - są to krzewy o sztywnych, prostych pędach, które silnie się rozgałęziają i dorastają do 2-3 m wysokości. Odnznaczają się odpornością na choroby i szkodniki, nie wymagają prawie żadnej pielęgnacji, są odporne na mrozy i dobrze rosną na słabej glebie. Kwitną bardzo obficie raz lub dwa razy w sezonie. Ze względu na swe rozmiary (dorastają do 2,5 m) nadają się głównie do dużych ogrodów, gdzie można je sadzić pojedynczo na trawniku lub w szpalerze tworząc kwitnący żywopłot.

**Różeienne** - są to odmiany szczepione na pniu (podkładce), inaczej zwane też „drzewkami różanymi”, otrzymane przez szczepienie odmian szlachetnych z różnych grup na specjalnie przygotowanym pędzie róży dzikiej. Można je posadzić

nawet w małym ogrodzie lub uprawiać w pojemniku, nadają się do zaakcentowania miejsca, na które chcemy zwrócić szczególną uwagę.

**Róże okrywowe** - mało znane, chociaż ich zastosowanie może być duże. Róż te silnie się krzewią i szybko przykrywają powierzchnię ziemi, tworząc gęste zarośla, obficie kwitnące latem. Są odporne na mróz, złe warunki klimatyczne i choroby.

**Róże miniaturowe** - krzewy te osiągną niewielkie rozmiary (od 20 do 30 cm wys.) i mają drobne kwiaty o średnicy około 2,5 cm. Można je uprawiać w mieszkaniu, a także w ogródkach, na balkonach oraz na kwiat cięty. Uprawiane jako rośliny doniczkowe, po przekwitnięciu można przesadzić do ogrodu lekko je przycinając. Ładnie wyglądają na rabatach czy skalniaku. Systematycznie należy usuwać z pędów więdnące kwiaty róż powtarzających kwitnienie. Dzięki temu zabiegowi krzewy będą dłużej kwitły. Jeżeli natomiast uprawiamy róże nie powtarzające kwitnienia, możemy przyciąć ich pędy i przygotować sadzonki pędowe.

Na rabatach usuwamy chwasty z podłoża aby uniemożliwić im rozsianie na-



sion. Dzięki temu nie powinny pojawić się zbyt licznie przyszłej wiosny. Wrzesień jest również miesiącem sadzenia wrzosów, które jesienią pięknie kwitną. Najlepsze do założenia wrzosowej rabaty są stanowiska słoneczne z lekką i prze-

puszczalną, próchniczną glebą o pH 3,5 do 5,0. Podczas sadzenia młode wrzosy warto zaszczyć specjalną szczepionką mikoryzową dla roślin wrzosowatych. Dzięki temu rośliny na wrzosowisku znacznie łatwiej się przyjmą, a w przyszłości będą le-

piej tolerować niedogodne warunki glabowe i okresy suszy.

SZKÓŁKA DRZEW I KRZEWÓW  
DOROTA I ROBERT MARKUSIEWICZ  
KOLBUSZOWA, UL. ZIELONA 27.

## Sport

### TURNIEJ TENISA ZIEMNEGO O PUCHAR BURMISTRZA

**W środę, 3 sierpnia, na kortie tenisowym w Center Sport w Kolbuszowej Dolnej, rozegrano Turniej o Puchar Burmistrza Kolbuszowej w grze pojedynczej. Tegoroczne – jedenaste już zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród graczy.**

Do turnieju zgłosiło się 34 mężczyzn. O tytuł najlepszego walczyło 26 zawodników z Kolbuszowej oraz 8 przyjezdnych - 5 z Mielca, z Tarnobrzega z Przeworska i ze Szczeczeszyna.

Po kilkunastu zaciętych pojedynkach w finale zmierzyli się Jan Papierz ze Szczeczeszyna oraz Grzegorz Cudo z Kolbuszowej. Po emocjonującej grze, z wynikiem 2:0 (6:4, 6:2), puchar zwycięzcy - podobnie jak w roku ubiegłym trafił do rąk Jana Papierza. Jest to jego czwarte zwycięstwo w turnieju o puchar Burmistrza Kolbuszowej. Reprezentant Szczeczeszyna jest aktualnym mistrzem Polski w grupie osób powyżej 50 lat.

Puchary zawodnikom wręczył Poseł na Sejm RP Zbigniew Chmielowiec.



*Zwycięzcy Turnieju z dumą prezentują puchary*

### 65-LECIE WERYNIANKI

**65-lecie powstania świętował w niedzielę, 7 sierpnia, Ludowy Klub Sportowy Werynianka. Z tej okazji na stadionie w Weryni, oprócz zawodników, trenerów i władz klubu, spotkali się byli prezesi, działacze, władze samorządowe oraz sympatycy klubu.**

Część oficjalną imprezy poprzedził turniej piłkarski. O puchar Burmistrza Kolbuszowej rywalizowały cztery drużyny: Sokół II Kolbuszowa Dolna, Trotyl Zarębki, Wilga Widelka oraz Werynianka Werynia. Sportowe trofeum trafiło do rąk drużyny Sokoła, która w meczu finałowym pokonała Trotyl Zarębki 1:0. Wcześniej na boisku zawodnicy Werynianki zmierzyli się z drużyną Powiatu Kolbuszowskiego. Mecz towarzyski oldbojów zakończył się zwycięstwem gości 2:1.

Następnie, w obecności zaproszonych gości, m.in. Kazimierza Grenia Prezesa Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej, Tadeusza Kulika Prezesa podokręgu rzeszowskiego oraz Marka Bajora, wręczono działaczom Werynianki złote i srebrne medale zasługi PZNP-u. Na spotkaniu nie zabrakło życzeń i gratulacji, pamiątkowe grawerki wręczył Marek Opaliński – Przewodniczący Rady Miejskiej oraz Jan Zu-

ba Burmistrz Kolbuszowej wraz z zastępcą Markiem Gilem, a także Jan Fryc Prezes Fundacji na Rzecz Kultury Fizycznej

i Sportu w Kolbuszowej. Historię działalności klubu przypomniał Franciszek Szypuła – jeden z założycieli Werynianki.



*Zaproszeni Goście wraz z działaczami Werynianki*

## FINAŁ AKCJI „WAKACJE Z WĘDKĄ”

W dniu 28 sierpnia 2011 r., na stawach w Weryni, odbyły się ostatnie w tym roku zawody wędkarskie dla dzieci z cyklu „Wakacje z wędką”, finansowane wspólnie przez Urząd Miejski w Kolbuszowej i Koło PZW w Kolbuszowej.

Do współzawodnictwa stanęło blisko 40 dziewcząt i chłopców. Po raz trzeci z rzędu zawody wygrał Kamil Kaczorowski, drugie miejsce zdobył Maciej Łysiak, a trzecie Patryk Filuba. Trzech najlepszych zawodników nagrodzono nagrodami książkowymi o tematyce wędkarskiej i przyrodniczej. Tradycyjnie na wszystkich młodych wędkarzy czekały słodycze i napoje chłodzące. Zawody zamknęły cykl wędkarskich zmagania, rozpoczęty 1 czerwca i trwający przez okres wakacji.

KRZYSZTOF NOWICKI  
ZASTĘPCA PREZESA KOŁA PZW  
W KOLBUSZOWEJ



Młodzi adepci wędkowania

### NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ HOMED

Zapraszamy do gabinetów prywatnych

**Gabinet Ginekologiczno-Położniczy**  
**lek.med. Jadwiga Homa**  
**specjalista ginekologii i położnictwa**

**Gabinet Urologiczny**  
**lek.med. Michał Szczygielski**  
**specjalista urologii**

**Badanie USG płodu : - 4D**  
**- genetyczne**

**W uzasadnionych przypadkach refundacja NFZ**

**NZOZ HOMED - Głogów Małopolski**  
**Ul. Paderewskiego 14**  
**(Os.Niwa - naprzeciw kościoła)**  
**36-060 Głogów Młp.**

**Informacja i rejestracja : tel. 17 717 60 42 , 17 741 14 01**



**profesjonalne videofilmowanie i fotografowanie wszelkich uroczystości**  
**wykonywanie zdjęć amatorskich: cyfrowych i z filmów**  
**przegrywanie kaset VIDEO na DVD**

**NISKIE CENY!**

Jan Cichoń

# STUDIO FOTO-VIDEO

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

**36-100 Kolbuszowa, ul. Wojska Polskiego 10**  
**tel. 017/ 22 71 687, tel. kom. 0 692 550 382**



**CENTRUM HANDLOWE**

**ORZECH**

*ul. 11 listopada 3, 36-100 Kolbuszowa*

**Do Państwa dyspozycji:**

**DOLNA KONDYGNACJA:** Neonet - AGD, RTV, Skutery, Komputery, Cyfrowy Polsat „Kora” – Pościel, Ręczniki, Art. Elektryczne – Oświetlenie, Lamy, Usługi Foto i wynajem limuzyn ślubnych, Stoisko Monopolowe.

Krawiectwo – Szycie na miarę, przeróbki, dodatki krawieckie.

**PARTER:** Art. Spożywcze, Chemia Gospodarcza, Kantor Wymiany Walut, Bankomat, Apteka

**I PIĘTRO:** Odzież Damska i Męska, Bielizna, Obuwie, Zabawki, Kosmetyki, Pamiątki Okolicznościowe, Rozlewnia Perfum, Art. Szkolne i Papiernicze, Biżuteria, Art. Różne – Wszystko po 5,99zł.

**II PIĘTRO:** Centrum Medyczne PROMEDICA, Kompleksowe usługi z zakresu medycyny i stomatologii, Lekarze Specjaliści, Stomatologia, Medycyna Pracy, Rehabilitacja, Laboratorium, USG, Leczenie bezpłatne – Umowa z NFZ., Ubezpieczenia Generali,

**ZAPRASZAMY NA UDANE ZAKUPY**

**[www.sklepy.orzech.com.pl](http://www.sklepy.orzech.com.pl)**



## **Szanowni Wyborcy!**

Ubiegam się ponownie o mandat posła na Sejm RP.

Moja praca w Sejmie i współpraca z samorządami naszego regionu przyniosła wymierne korzyści. Zapraszam do wzięcia udziału w wyborach. Zaufajcie mi kolejny raz i oddajcie na mnie głos. Jako poseł następnej kadencji zrobię wszystko, aby nasz region prężniej się rozwijał.

*Zbigniew Chmielewicz*  
Poseł na Sejm RP

Kandydat do Sejmu RP

# **CHMIELOWIEC**

## **Zbigniew**

### **Skuteczny dla regionu**

### **Prawo i Sprawiedliwość**

**LISTA NR 1**      **Miejsce NR 10**

Biuro KPS Prawo i Sprawiedliwość, ul. Nowopolska 89/90, 02-014 Warszawa



*Będąc osobą z dużym doświadczeniem parlamentarnym wiem jak należy postępować, by być skutecznym i efektywnym. W przyszłej kadencji Sejmu chciałbym skupić się na:*

1. Poprawie finansowania podkarpackich szpitali i ich funkcjonowania w ramach społecznej służby zdrowia.
2. Rozbudowie lotniska w Jasionce.
3. Elektryfikacji linii kolejowej Rzeszów – Kolbuszowa – Tarnobrzeg.
4. Budowie obwodnicy Kolbuszowej.
5. Zwiększeniu środków pomocowych dla Podkarpacia na lata 2014 – 2020.
6. Tworzeniu prawa sprzyjającego rozwojowi przedsiębiorczości.
7. Dążeniu do zmniejszenia bezrobocia poprzez tworzenie nowych miejsc pracy np. w specjalnej strefie ekonomicznej.
8. Realizacji rozwoju oświaty i szkolnictwa wyższego w Rzeszowie i Wernyi.
9. Współpracy z Kołami Gospodyń Wiejskich i Jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych.
10. Ochronie Lasów Państwowych przed prywatyzacją.
11. Dążeniu do rozwoju kultury, sportu i kultury fizycznej poprzez wspieranie inicjatyw budowy infrastruktury
12. Wspieranie polskiego rolnictwa poprzez dążenie do wyrównania dla polskich rolników dopłat unijnych.